

Drodzy Czytelnicy!

Począwszy od tego tygodnia proponujemy Państwu jeszcze bardziej atrakcyjne – mamy nadzieję – ŻP. Oddajemy do Waszych rąk 24 strony, czyli o cztery strony więcej niż dotychczas. Do podjęcia takiej decyzji skłoniła nas troska o rozszerzenie tematyki poruszanej do tej pory na łamach naszego tygodnika. Proponujemy: najpełniejszy regionalny serwis sportowy, obejmujący zarówno sport pisany przez duże „S”, jak i ten amatorski, szkolno-rekreacyjny, ale nie mniej ważny. Co tydzień na stronie 8 prezentować będziemy informacje motoryzacyjne ze świeżymi notowaniami niezwykle popularnej w naszym regionie giełdy samochodowej w Rzeszowie-Zależu. W środku numeru znajdziecie Państwo kolejną nowość – wkładkę reklamową, na której m.in. tak poczytne ogłoszenia drobne. W związku z tymi innowacjami pewnej zmianie ulega rozmieszczenie materiałów dziennikarskich na poszczególnych stronach. I tak: informacje kulturalne, które do tej pory były na str. 6, znajdziecie Państwo na str. 12. Młodą Siłę – ze str. 14 – od tego numeru możecie szukać na str. 13, a sport – w zwiększonej objętości – na stronach 16, 17, 18 i 19. Mamy nadzieję, iż zmiany te nie będą stanowić utrudnienia, lecz wręcz przeciwnie – stanowić będą rodzaj zachęty do częstszego sięgania po nasz tygodnik. Ufamy, że nowa oferta zrekompensuje Państwu nieznaczną podwyżkę ceny naszego tygodnika z 90 gr na 1 zł. Bardzo serdecznie zapraszamy do lektury!

Redakcja

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 49 (1525)

4 GRUDNIA 1996 R.

cena 1 zł (10 000 zł)

RESTAURACJA „PANORAMA-EMS”
Przemyśl, ul. Bielskiego 91
Zaprasza na BAL SYLWESTROWY
w rytmie disco
– hity z ostatnich lat
– wykwintne menu
– konkursy z nagrodami
– inne niespodzianki
– atrakcyjna cena
Informacje:
tel. 799-495, 799-161
lub w biurze restauracji.

ISSN 0208-6964
Inz. 335479 PL
1991

Zima utrudnia ruch na drogach

Wypadek na zakręcie

Wraz z pierwszymi opadami śniegu na drogach województwa przemyskiego wzrosła liczba wypadków i kolizji. Kierowcom trudno się przyzwyczaić do panujących obecnie warunków. Podczas jazdy po śliskich nawierzchniach należy dołożyć maksimum starań i zachować wszelkie środki ostrożności, aby uniknąć tragedii.

O prawdziwym szczęściu mogą natomiast mówić pasażerowie ciężarowego jelicza, który uległ wypadkowi w miniony piątek na jednym z zakrętów (słynne serpenty na Krępaku) w okolicy Birczy. Jego kierowca, Henryk K., zabrał do kabiny samochodu cztery przygodnie spotkane dziewczyny – mieszkanki Sarnoka i Krosna. Kilka minut po godz. 14, kiedy pojazd wjeżdżał na pierwszy z łuków drogi prowadzącej do Korzeńca widoczność była jeszcze całkiem dobra. W pewnym momencie samochód zamiast zjechać w lewo zgodnie z kierunkiem jazdy, staranował metalową barierę ochronną. Następnie zsunął się po skarpie. Przewrócony na prawy bok, spoczął w zaroślach. Po około 30 minutach na ratunek przybyła straż pożarna i pogotowie. Życiu poszkodowanych nie zagrażało niebezpieczeństwo. Oprócz szeregu potłuczeń i drobnych zadrzań nie odnieśli na szczęście poważniejszych obrażeń. Dokładnie na temat przyczyn tego nieszczęśliwego zdarzenia wypowiedzą się fachowcy, po zbadaniu stanu technicznego jelicza.

ciąg dalszy na str. 2



Wypadek wyglądał groźnie. Na szczęście nikt nie zginął.

Dariusz DELMANOWICZ

HOT Przemyśl
UKF 66,89 MHz
ul. Wybrzeże Kościuski 70
tel./fax **703221**
DZIAŁ REKLAMY
- reklama radiowa,
- produkcja, emisja
- ogłoszenia drobne
- rozmowy i audycje sponsorowane
Konto:
PBI O/Przemyśl 708-326-2002436-27001-1-111

1782

102 MHz 72.41 MHz
UKF FM
R X R
RADIO RZESZÓW S.A.
ODDZIAŁ REDAKCJI
BIURO REKLAMY
Przemyśl
ul. Katedralna 3
tel./fax 78-36-81

1798

Podkova SPECJALIZACJA
A.D. 1905
Ford
ORAZ ZACHODNIE I JAPONSKIE
AUTO CZĘŚCI
9.00-17.30 sob. 9.00-13.00
• ORYGINALNE • NIEORYGINALNE •
NAJWIĘKSZY MAGAZYN CZĘŚCI
W REGIONIE
Tel. 0-10 78-44-38
Przemyśl, ul. Jagiellońska 31
Tel. (0-81) 743 91 73
Lublin, ul. Zemborzycza 16A

1956

ADAM
PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE NORGIPS
CENY KONKURENCYJNE
Zapraszamy
Przemyśl Jarosław
ul. Batorego 5 ul. Widna Góra 98a
tel./fax (0-10) 789-415 tel./fax (0-10) 21-23-26

1992

DELTA Sp. z o.o.
37-514 MUNINA k. Jarosławia, ul. Morawska,
tel. 23-12-83, tel./fax 23-12-93
PRZEMYŚL, ul. Lwowska 36 A
Marko-Exim, boks 24, tel. 789272 w. 224
PRODUCENT
- okien i drzwi z PCV
- ogrodów zimowych
z profili renomowanej firmy
deceuninck® - Belgia
OKUCIA WINK HAUS - Niemcy
Rok założenia firmy 1990
Niezmienność profili i okuć od 6 lat
GWARANCJĄ JAKOŚCI NASZYCH USŁUG
☆ LAUREAT KONKURSU „Budowa Roku 1995” ☆

OKNA DRZWI PCV i AL
Profile REHAU, okucia AUBI
T. Z. SANAKIEWICZ
PRODUCENT
SZÓWSKO k. Jarosławia
tel. (0-10) 21-56-61
Krótkie terminy realizacji CENY PROMOCYJNE

OKNA DRZWI PCV i AL
Profile REHAU, okucia AUBI
T. Z. SANAKIEWICZ

P.H.U. Bachowski s.c.
Przemyśl, Krasieńskiego 26
tel. 708-557
Sprzedaż audio-wideo Sprzedaż ratelna Atrakcyjne ceny bez zryantów
SONY Panasonic SANYO PHILIPS AKAI SAMSUNG

PH Victoria
zaprasza
do salonu meblowego
ul. Mickiewicza 44
(Budynek „RUCH” – wejście od ul. Siemiradzkiego)
Polecamy materace zdrowotne DUŻY WYBÓR
pon.-pt. 8.30-17.00
sobota 8.30-14.00
tel. 78 50 46

K POLICYJNA

Łatwopalny fiat

25 listopada na trasie z Bobrowki do Wietlina z nie ustalonych przyczyn zapalił się jadący drogą fiat 125p. Nie udało się próby gaszenia i auto spłonęło doszczętnie. Straty wyceńcono na 6 tys. zł.

Śmierć na torach

25 listopada w Żurawicy na tory weszła 85-letnia kobieta, która została potrącona przez pociąg pospieszny. Kobieta (mieszkała w Żurawicy) poniosła śmierć na miejscu.

Kasiarze w Maćkowicach

W nocy z 26 na 27 listopada nieznanymi sprawcami włamali się do Banku Spółdzielczego w Maćkowicach. Włamywacze rozpruili kasę pancerną, z której skradli 13,8 tys. złotych. Widocznie łupy wydały im się za małe, bo przedostali się do sąsiednich pomieszczeń pocztowych, gdzie sforsowali kasę i skradli 565 zł.

Czarny czwartek

28 listopada w Przemyślu, na ul. Zana, kierowca Żuka wjeżdżając na przejście dla pieszych nie zachował ostrożności i potrącił 86-letnią mieszkankę Przemyśla. Piesza po przewiezieniu do szpitala zmarła.

Tego samego dnia w Łętowni 23-letni mieszkaniec Woli Krzywieckiej, będąc na środku jezdni, usiłował zatrzymać nadjeżdżające pojazdy. Potrącony przez wartburga (kierowca był trzeźwy) zginął na miejscu.

O godzinie 17.50 w Piaskach k. Radymna kierowca autobusu w gęstej mgie nie zauważył rowerzystki. 60-letnia kobieta zginęła pod kołami autobusu.

Rozbójnik z Jarosławia

29 listopada w Jarosławiu, na ul. Słowackiego, policjanci zatrzymali 18-letniego młodzieńca, który będąc mocno nietrzeźwy (2,39 promila) napadł na przechodnia i używając siły odebrał kurtkę i zegarek.

Znalezione zwłoki

30 listopada w starym bunkrze przy ul. Słowackiego w Przemyślu znaleziono zwłoki NN mężczyzny. Czynności wyjaśniające tożsamość i przyczyny śmierci prowadzą policjanci z KRP.

1 grudnia w Medyce w przedsiwniku świetlicy, usytuowanej na terenie stadionu, znaleziono zwłoki 21-letniego Sebastiana G. z Medyki. Na miejscu nie ujawniono śladów działania osób trzecich.

Zima utrudnia ruch na drogach

Wypadek na zakręcie

Ciąg dalszy ze str. 1

Prawdopodobnie – jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie – wszystkiemu winne były niepełni sprawne hamulce.

Zdaniem podkomisarza Jerzego Wojdyły z wydziału ruchu drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Przemyślu okres zimowy powinien wymusić na kierowcach szczególniejszą niż zwykle dbałość o pojazd. Dla własnego dobra nie zaszkodzi dokonać jego szczegółowego przeglądu. Z pewnością należy zmienić opony z letnich na zimowe. Teraz, kiedy droga hamowania na śliskiej nawierzchni wydłuża się czasami o kilka-

naście metrów, dobre gumy mają bardzo ważne znaczenie.

Szarówka panującą niezależnie od pory dnia sprawią, że jesteśmy słabo widoczni.

– Nie lekceważmy więc nakału używania świateł – przypomina podkomisarz Wojdyła. Stąd konieczność ich włączania zawsze podczas jazdy. Tymczasem najważniejszą zasadą obowiązującą wszystkich kierujących, niezależnie od tego ile lat „siedzą za kółkiem”, brzmi: **Nie przeceniajmy własnych umiejętności!** Wyznając ją unikniemy wielu przykrych zdarzeń.

Za bezpieczeństwo uczestników ruchu oprócz nich samych

odpowiadają również służby, do zadań których należy właściwe utrzymanie dróg, szczególnie w obecnym okresie. Miejmy nadzieję, że tegoroczna zima będzie łaskawsza niż miniona. Marek Kowieszko, zastępca dyrektora ds. technicznych Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Przemyślu zapewnił, że rozstrzygnięto już przetargi i podpisano umowy z firmami odpowiedzialnymi za zimowe utrzymanie jezdni. W przeciwieństwie do poprzedniego sezonu nie powinno również braknąć soli i piasku, czyli materiałów niezbędnych do posypywania oblodzonych szos. (d)



Denis DELMANOWICZ

Innowacje w „wytrzeźwialce”

Od początku roku 1776 osób było pacjentami Miejskiej Izby Wytrzeźwień w Przemyślu, mieszczącej się w pobliskiej Żurawicy. Nie jest to mało, dlatego też podajemy garść informacji o nowych zasadach funkcjonowania tej placówki.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej (Dz.U. Nr 129 z 8 listopada br.) osoby w stanie nietrzeźwości, które swoim zachowaniem dają powód do zgorznięcia i znajdują się w okolicznościach zagrażających ich zdrowiu lub życiu albo zagrażają zdrowiu lub życiu, innych osób mogą być doprowadzone do izby wytrze-

źwień przez funkcjonariuszy policji i pracowników izby wytrzeźwień lub inne osoby (przechodniów, taksówkarzy lub rodzinę – przyp. red.).

W rozporządzeniu tym jest zapis dotyczący kobiet, zgodnie z którym pacjentkami w czasie pobytu w izbie mogą opiekować się tylko kobiety. Zmiany dotyczą również opłat za dowóz. Izba wytrzeźwień nie pobiera już opłat za transport (o ile nie jest to tzw. publiczny środek komunikacji, np. autobus MZK).

Natomiast za badania na alkoholizm lub alkoteście, robione na życzenie pacjenta płaci zainteresowany (pacjent).

Zgodnie z nowymi zasadami pobyt w izbie kosztuje 154 zł. J.

SPROSTOWANIE

Gorąco przepraszamy ks. dr. Bogdana Pracha za niefortunny przypisek, który pojawił się między jego imieniem a nazwiskiem w informacji Jarosław 96 (ZP nr 48). Było to niedopatrzenie spowodowane pośpiechem i nieuwagą, a nie chęcią dyskredytowania laureata. Jeszcze raz serdecznie przepraszamy. Redakcja

OD REDAKTORA

Cisza przed polityczną burzą

Obecnie istniejąca cisza podczas prac w sejmowych komisjach nad ustawą budżetową może zapowiadać sporą burzę. Minister G. Kołodko – mocno sktykowany przez liderów partii rządzących za wypowiedź o końcu „jednolitości programowej koalicji” – będzie miał sporo problemów z przeforsowaniem przez parlament budżetu na 1997 rok. Podczas zbliżającego się drugiego czytania tej ustawy w Sejmie okaże się na ile ma rację wicepremier, a na ile najwyżsi przedstawiciele koalicji. Z drugiej strony nie wolno zapominać, że nieuchwalenie ustawy budżetowej przez Sejm w ciągu trzech miesięcy od chwili jej wniesienia do łaski marszałkowskiej może skutkować rozwiązaniem parlamentu przez prezydenta A. Kwaśniewskiego.

Nie cichną głosy bardziej lub mniej wpływowych środowisk, domagających się zwiększenia nakładów na te sfery – począwszy od policjantów, a skończywszy na służbie zdrowia. Ponownie wybuchł spór o przyszłość Stoczni Gdańskiej. Trudno dzisiaj jednoznacznie ocenić, na ile decyzja o postawieniu tego zakładu w stan upadłości jest uwarunkowana politycznie, a na ile wynika z rachunku ekonomicznego. Z całą pewnością sprawa ta nie jest apolityczna i wolna od finansowych aspektów, jednakże w ferworze manifestacji nie będzie można rozwiązać jej w sposób zadawalający choćby dla większości zainteresowanych.

Komisja Konstytucyjna chce pozbawić Trybunał Konstytucyjny możliwości dokonywania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw. Nie jest też jasna sytuacja czy w Polsce, ostatnim kraju w Europie, orzeczenia tego trybunału będą miały ostateczny charakter, czy – jak dotąd – będą podlegały weryfikacji przez Sejm. W tej nagłej zmianie decyzji komisji dopatruje się odwetu rządzących za dwa ostatnie orzeczenia TK, niekorzystne dla SLD.

Zbliżające się ku końcowi prace w Komisji Konstytucyjnej przypomniły twórcom nowej ustawy zasadniczej o konieczności uzyskania dla niej konsensusu, umożliwiającego uchwalenie konstytucji przez Zgromadzenie Narodowe i przyjęcie jej przez naród w referendum. Czy prace te zostaną uwieńczone sukcesem – pokaże przyszłość.

Marek ZUBIK

ZAKŁAD ELEKTROMECHANICZNY »EIMECH«

Jan Łazarz

Oferuje naprawy:

- ✓ silników elektrycznych do 100 KW
- ✓ silników prądu stałego i zmiennego
- ✓ alternatorów i prądnic

Przeworsk, ul. Dworcowa 10
tel. (0-10) 488-406

WYSTAWIAMY
FAKTURY VAT
ZAPRASZAMY
w godz. 8.00-16.00 • sobota 8.00-13.00



SIDING

Bezpośredni importer z USA

HURT - DETAL
SPRZEDAŻ RATALNA

MARWO

Kolbuszowa
ul. Towarowa 4
tel. (0-17) 271-567
(0-17) 273-976

Dystrybutor - MAGRO: Przemyśl, ul. Władycze
tel. (0-10) 78-51-07

STANMAR®

Pawilony Handlowe

STANMAR

37-500 Jarosław,

ul. Słowackiego 7

tel./fax (0-10) 21-57-00

Autoryzowany Dealer

Curtis Market

niezawodne telewizory

14", 20", 21", 25", 28"

CURTIS

Wyłączny importer

radiomagnetofonów

samochodowych

oraz głośników

samochodowych

firmy MTC



OFERUJE:

✗ sprzęt TV i video

✗ zmechanizowany

sprzęt AGD

✗ szkło, plastiki

✗ kasety audio i video

ŻYCIE PRZEMYSKIE

wicz, Olga Hryńkiw, Ryszard Tłuczek; kultura: Lucja Wisłańska, Mateusz Pieniążek; sport: Józef Zagulak, Ryszard Kosterkiewicz, Wacław Kramarz, Ryszard Niemiec. Jarosław: Jan Sołek, Dorota Wilk. Lubaczów: Wiesław Bek. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk, red. techniczny Helena Seniów, red. graficzny Maciej Żurawski, korekta: Zofia Bobrowicz, korekta i skład komputerowy: Maria Wojcieszonek. Dyrektor handlowy: Wiktor Kuczma. Dział reklamy: kierownik Renata Mleczo, Tomasz Słota. Sekretariat: Beata Jędruch.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adyustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, oddział w Jarosławiu oraz punkty akwizycyjne. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: SIP Przemyśl. ZP w internecie: <http://www.atm.com.pl/COM/micromedia/przem.html>

Protest 95 deputowanych ukraińskich

Nacjonalizm podnosi głowę

Grupa 95 deputowanych do Rady Najwyższej Ukrainy zwróciła się do narodów, parlamentarzystów i rządów Polski, Ukrainy, Białorusi, Rosji, Słowacji i Jugosławii z apelem o powołanie Międzynarodowej Komisji, która przeciwstawiłaby się odradzaniu na Ukrainie nacjonalistyczno-faszystowskich organizacji próbujących „rehabilitować” członków Organizacji Nacjonalistów (OUN) oraz jej formacji wojskowych, przede wszystkim Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA).

Stanowisko ukraińskich parlamentarzystów otrzymała m.in. Komisja Informacyjna Kongresu Polonii Kanadyjskiej w Toronto.

„Wobec tego, że sprawa OUN i UPA wzbudza wiele

kontrowersji w kraju i za granicą słusznym wydaje się niepozostawianie tej sprawy bez echa” – czytamy w piśmie Komisji, które wraz z apelem dotarło również do Przemysła.

Deputowani do parlamentu Ukrainy zwracają w nim uwagę na masową kampanię prowadzoną przez ukraińskich nacjonalistów, którzy zmierzają do uznania osób należących do tych organizacji za bohaterów i zrównania „wojaków zbrojnych formacji nacjonalistycznych z żołnierzami, którzy wywalczyli zwycięstwo w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, prowadzonej przeciwko faszyzmowi”.

„W wielu miastach” – piszą sygnatariusze pisma – „szczególnie na terytorium zachodnich obwodów, nadaje się ulicom, placom, imiona o złej sławie – nacjonalistycznych zbrodniarzy, stawia się na ich cześć pomniki, tablice pamiątkowe, otwierane są muzealne kompleksy (...), urządzone są uroczystości. Wytworzona na Ukrainie – pod presją dążących do rewansu sił nacjonalistycznych – sytuacja prowadzi do głębokiej

polaryzacji społeczeństwa i nieufności wśród ludzi”.

Problem ten zdaniem deputowanych wychodzi poza granice wewnętrznych spraw jednego państwa i nabiera charakteru międzynarodowego. Bez ostatecznego uregulowania całego szeregu ostrych problemów, bez wyważonej oceny działalności OUN i UPA, szczególnie z okresu II wojny światowej i po jej zakończeniu, bez wyraźnego stanowiska wobec działalności nacjonalistów, których wyrazicielami są niektóre prawicowe organizacje polityczne na Ukrainie, niemożliwe będzie osiągnięcie spokoju i zgody w społeczeństwie. Dlatego deputowani ukraińscy zwracają się do rządów i organizacji społecznych krajów, których obywatele najbardziej ucierpieli na skutek krwawych zbrodni OUN-UPA o utworzenie Międzynarodowej Komisji.

Brak reakcji na rosnące na Ukrainie nastroje nacjonalistyczne – zdaniem deputowanych – stanowi zbrodnie zarówno wobec okresu minionego, jak i wobec przyszłości. *dw*



Dariusz DELMANNOWICZ

Dziki i drapieżny...

W niedzielę – 1 grudnia – przebywał w naszym regionie Prezes Polityki Realnej Janusz Korwin-Mikke. W godzinach popołudniowych spotkał się z mieszkańcami Przeworska i Jarosławia. Następnie przyjechał do Przemysła, aby tutaj w sali koncertowej Towarzystwa Muzycznego spotkać się z członkami i sympatykami UPR.

Janusz Korwin-Mikke zaliczył UPR do nielicznych partii w Polsce, które „chcą powrotu do normalności”. W nadchodzących wyborach parlamentarnych Unia liczy na 7-procentowe poparcie. Wyklucza ona sojusz wyborczy z SLD, UP i lewicowym skrzydłem UW. Zdaniem Prezesa UPR na przestrzeni najbliższych dwóch, trzech miesięcy nastąpi rozpad Akcji Wyborczej „S”. Stanie się tak m.in. za sprawą „rozbiłkającej roboty” L. Wałęsy. Wówczas nie można wykluczyć tzw. „cichego sojuszu”: AW, „S” – ROP-PSL.

Unia Polityki Realnej jest za radykalnym obniżeniem podatków, co rozwiąże problem bezrobocia, utrzymaniem kary śmierci, radykalną modernizacją armii, prywatnym szkolnictwem i wolnym rynkiem narkotyków.

W opinii Korwina-Mikke „dziki i drapieżny” kapitalizm jest korzystny dla ludzi biednych, bowiem nie „krępuje” ich aktywności. W Polsce dominuje zasada, że za obywatela decyduje urzędnik. Zarówno samorządność jak i demokracja są przeciwnikami wolnego rynku. Reforma ubezpieczeń społecznych jest problemem o wiele większym niż zagraniczne zadłużenie Polski.

Pułkownik Ryszard Kukliński dla Janusza Korwina-Mikke jest zdrajcą, bowiem „moralność nie jest relatywna, ale jest obiektywna”.

W sprawie Stoczni Gdańskiej, Prezes UPR popiera wicepremiera Kołodkę. – *Dlaczego około 30 spółek, znajdujących się wokół Stoczni funkcjonuje prawidłowo?* – pytał Korwin-Mikke. Jego zdaniem, Stocznia Gdańska powinna być sprzedana 7-10 lat temu. Dzisiaj natomiast o jej lo-

sie powinien decydować tylko i wyłącznie jej właściciel.

Janusz Korwin-Mikke uważa, że rządy prosolidarnościowe budowały socjalizm. Aktualnie liberalne skrzydło SLD próbuje – chociaż mało skutecznie – dokonać w tej materii pewnego zwrotu. Mikke zacytował tutaj słowa Bogdana Lisa, zamieszczone w książce *Konspirant*: „Solidarność powstała po to, aby nigdy nie powstała prawica”.

Prezes Unii Polityki Realnej przyznał pół żartem pół serio, że nie wyklucza powstania w niedalekiej przyszłości rządu na czele z Andrzejem Milczanowskim i Józefem Oleksym jako ministrem sprawiedliwości. – *My Polacy lubimy sielankę a nie logiczne rozwiązania* – powiedział Janusz Korwin-Mikke.

W spotkaniu przemyskim uczestniczyło około 20 osób. *R.T.*

Do tragedii jeden krok

Strzeż się butli

Z 11 tysięcy wysokich obiektów kontrolowanych przez Państwową Straż Pożarną na terenie kraju pod względem sprawności instalacji gazowej nieprawidłowości stwierdzono prawie w połowie.

W związku z istniejącym zagrożeniem Komenda Wojewódzka PSP w Przemysłu apeluje do mieszkańców o szczególną rozwagę podczas korzystania z butli gazowych, które są najczęstszą przyczyną tragedii. Ich liczba wzrasta zwłaszcza zimą, podczas dogrzewania mieszkań gazem.

Śmiertelne zagrożenie stanowią, jak informuje Roman Petrykowski, zastępca komendanta wojewódzkiego PSP w Przemysłu, piecyki i kucharki gazo-

we, szczególnie te używane przez okres 10-20 lat. Jeśli nie stać nas na ich wymianę, powinniśmy przynajmniej sprawdzić ich szczelność i zużycie.

Niebezpieczne jest również używanie starych butli gazowych. Przyczyną ich wybuchu są nieszczelne przyłącza i podwyższona temperatura gazu, która powoduje wzrost jego ciśnienia w butli, nawet do 210 atmosfer. Przy nieszczelnych zaworach o wybuch więc nie trudno. Jak podkreśla R. Petrykowski przyczyną większości wypadków jest brak wyobraźni i zdrowego rozsądku użytkowników. Aby uniknąć wypadku, radzi przede wszystkim: zabezpieczyć butle przed upadkiem, przewróceniem, uderzeniem i dostępem dzieci, chronić przed działaniem promieni słonecznych, nie stawiać obok grzejników, piecyków i otwartego ognia. Ponadto butla gazowa nie

powinna stać w odległości mniejszej niż 1 metr od liczników energii elektrycznej, gniazd, wyłączników i urządzeń mogących powodować iskrzenie, na materiale palnym i w odległości nie mniejszej niż 0,5 metra od takich materiałów; jak też w odległości nie mniejszej niż 1,5 metra od powierzchni emitujących ciepło.

Ponadto pomieszczenia, w których zainstalowana jest butla, powinny mieć sprawną wentylację, a po każdorazowym zakończeniu użytkowania urządzenia gazowego należy zakreślić zawór butli. Powinno się ją również okresowo kontrolować (raz na miesiąc) pod kątem szczelności przewodów i połączeń – np. mydłem z wodą. R. Petrykowski przestrzega także przed nieuczciwymi dystrybutorami, którzy często nie wykonują badań kontrolnych butli, chociaż mają taki obowiązek. *dw*

Czysta woda, bujne lasy

Według opracowanego przez Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych Programu małej retencji wodnej na lata 1997-2005 w województwie przemyskim zwiększeniu ulec ma w naszym rejonie powierzchnia lasów ochronnych i zasobów wód.

inwestycji mających poprawić jakość wód, w szczególności poprzez budowę oczyszczalni ścieków wraz z kanalizacją. Podjęte zostaną działania mające na celu powstrzymanie erozji dna rzek oraz inwestycje melioracyjne.

Do roku 2000 zamierza się wybudować w Przemyskiem 14 zbiorników małej retencji,

budowę oczyszczalni ścieków i kanalizacji (ok. 60 zadań), wykonanie melioracji użytków rolnych na obszarze 289 ha, zwiększenie lesistości województwa około 0,5 procent, tj. 760 ha oraz zwiększenie powierzchni lasów ochronnych o około 9 tys. ha na Roztoczu i Pogórzu: Przemyskim i Dynowskim. *dw*

WŁOMAR s.c.

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe
ul. Lidii Nartowskiej 1,
37-500 Jarosław, tel./fax (0-10) 21-48-92

Komputery
Kasy fiskalne
Wagi elektroniczne
Akcesoria

☑ DORADZTWO ☑ SPRZEDAŻ ☑ WYKONAWSTWO

Zakład Usługowo-Handlowy
INSTALCO
PRZEWORSK – UL. ZIELONA 3
tel./fax (0-10) 48-74-43
PRZEMYSŁ – UL. 3 MAJA 3
tel./fax (0-10) 70-45-09
Zapraszamy w godz. od 8 do 17

Laureat II nagrody na Targach „Brama Przemyska”

NOWOCZESNE ENERGOOSZCZĘDNE
TECHNOLOGIE W INSTALACJACH
WODOCIĄGOWYCH I GRZEWCZYCH
Instalacje z rur wielowarstwowych (PE-AL-PE)
I złącz mosiężnych typu KITEC

Wszystkie urządzenia i materiały w cenach producenta!

GRZEJNIKI

Purmo, Convector, Stelrad
KOTŁY

**CENTRALNEGO
OGRZEWANIA**

elektryczne, na olej opałowy i gaz,
jedno- i dwufunkcyjne

VISSMAN, VAILLANT, IMMERGAS, CELTIC

Główne jego założenia to poprawa stanu wód powierzchniowych, zwiększenie i odbudowa zasobów wodnych w województwie. Zgodnie z przyjętym – na ubiegłotygodniowym posiedzeniu Kolegium Wojewody – programem w woj. przemyskim planuje się odbudowę 36 zbiorników wodnych o łącznej powierzchni 76,80 ha i pojemności 706 tysięcy m sześć. i budowę 36 nowych zbiorników o pow. 322,56 ha i pojemności 5 mln. 261 tys. 260 m sześć. Przewidywana jest również realizacja

W „Vistuli” liczą na cud

W przeworskim oddziale „Vistuli” pracuje przeszło pół tysiąca osób. W najbliższych miesiącach kierownictwo firmy planuje zmniejszenie załogi. Niemal o połowę! – A może zdarzy się jakiś cud – ufa w przeznaczenie przewodniczący zakładowej „Solidarności” Andrzej Mirkiewicz.

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Vistula” SA zostały kiedyś z szycia tanich i bardzo efektownych męskich garniturów. To właśnie w krojowni krakowskiej centrali firmy i czterech oddziałach usytuowanych w Myślenicach, Staszowie, Łańcucie i Przeworsku od przeszło dwudziestu lat powstawały najładniejsze marynarki, spodnie, kamizelki, żakiety, damskie kostiumy, czasami płaszcze. Trzy lata temu firmę przekształcono w spółkę i sprywatyzowano. Akcje zakładu trafiły na warszawską Giełdę Papierów Wartościowych. Dwadzieścia procent prywatyzowanego majątku firmy – w formie akcji – znalazło się w rękach pracowników „Vistuli”.

– Wtedy wydawało się, że rysuje się przed nami sielska perspektywa – opowiada jeden z pracowników. – Byliśmy współwłaścicielami zakładu! Każdy trzymał w kieszeni przynajmniej po kilkadziesiąt papierów, a ceny akcji rosły z tygodnia na tydzień w ekspresowym tempie. Ludzie szybko zamieniali „papiery” na prawdziwe pieniądze i kupowali różne rzeczy – telewizory, kuchenki mikrofalowe, komputery, niektórzy nawet samochody. To były czasy. Wprawdzie zarobki ciągle były marne, ale każdy liczył, że w prywatnej firmie także i ten problem szybko zostanie rozwiązany.

Koniec eldorado

W przeworskim oddziale „Vistuli” pracuje przeszło pięćset osób. W większości kobiety. Najczęściej dojeżdżają do zakładu z okolicznych miejscowości. Szyją na dwie zmiany. Tak jak kiedyś przede wszystkim męskie garnitury. Część załogi zaczyna pracę o szóstej rano i pracuje do czternastej. Druga zmiana kończy wachnię o godzinie dwudziestej drugiej.

– Nasze eldorado już dawno się skończyło – opowiada szwaczka. – Większość pracowników posprzedawała akcje, wydała uzyskane pieniądze, a poziom zarobków w prywatnej „Vistuli” wcale nie różni się od tego, jaki był kiedyś w państwowym zakładzie. Tylko pracujemy ciężiej – żali się.

Duże jest piękne

W Urzejowicach, gm. Przeworsk, oddano do użytku nowo wybudowaną szkołę podstawową.

Do tej pory dzieci i młodzież uczyły się w starej szkole, która swych początków doszukuje się w odległych czasach. Obecnie jej stan pozostawiał wiele do życzenia.

Najprawdopodobniej już w styczniu nowa szkoła powita w swych murach wszystkich uczniów. O ile spełnią się ma-

Teraz jednak nikt głośno nie narzeka na zarobki. Liczy się coś zupełnie innego. Utrzymać się w pracy. Nad zakładem pojawiły się bowiem ostatnio kłębiaste chmurzyska. W „Vistuli” grożą grupowe zwolnienia. W połowie listopada do Przeworska przyjechał prezes zarządu spółki Edward Robak i przedstawił plany firmy na najbliższy okres. Dla oddziału w Przeworsku nie wyglądają one ciekawie. Wprawdzie zakładowi na razie nie zagraża perspektywa podobna do tej przed jaką znalazła się załoga Stoczni Gdańskiej czy krośnieńskiej „Lnianki”, jednak prawie połowa pracowników może wkrótce stracić pracę.

Właściciele na bruk

– Musimy dostosować możliwości produkcyjne do możliwości sprzedaży – informuje dyrektor przeworskiego oddziału Stanisław Ingłot. – Siedemdziesiąt procent produkcji firmy zakład sprzedaje w postaci wykonywanych usług na Zachód. Szyjemy ubrania, zgodnie z dostarczonymi wzorami, dla Niemców, Francuzów itd. Niestety nasi klienci nie przyjmują do wiadomości, że wraz z inflacją rosną koszty naszej produkcji i ciągle chcą od nas brać towar po tej samej albo nawet niższej cenie. Taka produkcja jest dla nas nieopłacalna. Firma jest prywatna i każdy musi zrozumieć, że właściciel nie może dopłacać do produkcji. Dlatego zaszła konieczność redukcji załogi. Utrzymamy produkcję tylko na jedną zmianę. Gdyby udało nam się odwrócić proporcje sprzedaży wyrobów i więcej produkcji sprzedawać na terenie kraju, sytuacja zakładu byłaby znacznie lepsza – marzy dyrektor. Tymczasem na zmianę trendów sprzedaży w najbliższym czasie nic nie wskazuje. Wprawdzie dyrektorowi Ingłotowi po trzech latach starań udało się wreszcie zatrudnić dyrektora odpowiedzialnego za sprawy sprzedaży, ale wiadomo przecież, że jedna jaskółka wiosny nie czyni. Nawet najrzęcznie przeprowadzona akcja marketingowa trudno w ciągu miesiąca czy dwóch doprowadzić do zmiany koniunktury.

zрения zainteresowanych, budynek ten zostanie solidnie wyposażony w czytelnik, stołówek, świetlicę a nawet sprzęt komputerowy. Nowa podstawa jest przestronna, więc mając potrzebne środki finansowe można zrealizować wszystkie marzenia.

Mieszkańcy Urzejowic z dumą i zadowoleniem patrzą na tak ogromny budynek, który stanął właśnie w ich miejscowości i to w dość krótkim czasie. DC

Dlatego dyrektor Ingłot nie ma złudzeń – najprawdopodobniej w styczniu pierwsi pracownicy otrzymają wypowiedzenia z pracy.

– Właściciele znajdą się na bruku?

– Proszę pana! – zachnął się Ingłot. – Jacy właściciele. Większość pracowników już dawno zbyła swoje akcje. Sporo osób sprzedało je w tym samym dniu, w którym je otrzymali. Dzisiaj w rękach pracowników pozostała tylko śladowa część akcji.

Związki groźnie pomrukują

W „Vistuli” w Przeworsku działa tylko jeden związek: „Solidarność”. Należy do niego trzy czwarte wszystkich pracowników zatrudnionych w zakładzie. Komisja zakładowa ze zdumieniem przyjęła do wiadomości plany dyrekcji.

– Jeszcze tydzień wcześniej nie zapowiadano, że sprawa przybierze taki obrót – mówi przewodniczący Andrzej Mirkiewicz. Na razie związki wydały tylko groźnie brzmiące oświadczenie, ale nie podjęły żadnych konkretnych działań.

– Formalnie nie się jeszcze nie dzieje – uspokaja Mirkiewicz. – Jeśli otrzymamy na piśmie informację o planowanych zwolnieniach, wówczas podejmiemy stosowne kroki – mówi. – Ale – dodaje zaraz z nadzieją w głosie – może żadnych zwolnień nie będzie, może zdarzy się jakiś cud.

Sprawa planowanych zwolnień w „Vistuli” poruszyła nie tylko związkowców ale całe środowisko. Wszak dawno już na tym terenie nie notowano tak drastycznych decyzji. Jeśli zapowiedzi o zwolnieniach spełnią się, ćwierć tysiąca rodzin zostanie pozbawionych dochodu. 29 listopada debatowali nad problemem pracowników „Vistuli” związkowcy z oddziału przeworskiego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”. Uznali, że zwolnienie prawie połowy załogi jest wstępem do całkowitej likwidacji zakładu. Wprawdzie dyrektor Ingłot wyklucza taki finał, ale... „Żądamy przedstawienia planów restrukturyzacyjnych zakładu, w których uwzględniony będzie rozwój a nie upadek zakładu” – napisali związkowcy w wydanym oświadczeniu. „Z oburzeniem przyjmujemy (...) decyzje, które nie uwzględniają czynnika ludzkiego w przedsiębiorstwie”.

Solidarnościowcy z miejscowego oddziału zadeklarowali, że „w razie konieczności” czynnie poprą akcję protestacyjną i użyją „wszystkich możliwych środków do zablokowania błędnych decyzji zarządu”. Czy jednak dziś ktokolwiek boi się groźnego mruczenia związków? A może w „Vistuli” rzeczywiście zdarzy się cud. Jan SOŁEK



„Ruch” w roli Mikołaja

Dzięki pięknej inicjatywie firmy „Ruch” SA – Zespół w Przemyslu 6 grudnia do kilkudziesięciu wychowanków Domu Dziecka nr 3 w Przemyslu przyjdzie św. Mikołaj. Prezenty (tornistry, plecaki, koszulki, gry, zabawki i słodycze – łącznej wartości 2,5 tys. zł) na ręce dyrektorki Domu Dziecka, Joanny Wierzbickiej, przekazał szef firmy Wiesław Pawlak (na zdjęciu).

Ten godny naśladowania gest nie był pierwszym. Przemyski „Ruch” w przeszłości zadbał o dzieci specjalnej troski, którymi opiekują się harcerze, wspomógł Szkołę Podstawową nr 16 oraz młodzież z Zakładu Wychowawczego dla Dzieci Głuchych.

Gdyby inne firmy poszły w ślady „Ruchu”, wiele dzieci w mikołajowy wieczór miałyby powody do radości. J.

Pod specjalnym nadzorem

W czwartek – 28 listopada – w siedzibie Klubu Inteligencji Katolickiej w Przemyslu odbyło się spotkanie z abp. Ignacym Tokarczukiem. Było ono okazją do promocji najnowszej książki księdza arcybiskupa „Kazania pod specjalnym nadzorem”.

Książka (nakład 3000 egzemplarzy) oprócz zbioru kazań z lat 1969-1995 (pierwsze kazanie wygłoszone 15 września 1969 w parafii Słężaki, pow. Tarnobrzeg) zawiera listy i komunikaty, tabele informacyjne i materiały służb specjalnych oraz zdjęcia i dokumenty. Stanowi ona ważny przyczynek do najnowszej historii Polski.

Podczas spotkania abp Tokarczuk podzielił się swoimi wspomnieniami i doświadczeniami z okresu władzy komunistycznej.

Przypomniał wizytę w Przemyslu gen. Berlinga, który na polecenie premiera Jaroszewicza przyjechał go „uspokoić”. Na postawione przez generała zarzuty ordynariusz przemyski odpowiedział: – Oddzielcie ateizm od państwa, a wówczas 90 procent problemów zniknie. Arcybiskup mówił o poświęceniu w Wetlinie baraku, który odtąd miał pełnić funkcję świątyni oraz

o swojej pierwszej wizycie w Rzymie w 1974 roku. Wcześniej władze odmawiały mu przyznania paszportu.

Oceniając swoją duszpasterską drogę arcybiskup Tokarczuk powiedział: – Dziękuję Bogu za owe 30 lat. Nie mam wątpliwości, że moja linia była słuszna. Toteż dzisiaj nie potrzebuję ani o 5 centymetrów skręcać w prawo ani w lewo. RT

Wbrew smutnej rzeczywistości

Pod koniec listopada w Urzędzie Rejonowym w Przeworsku oraz w UW w Przemyslu odbyły się uroczyste spotkania pracowników zatrudnionych w organach pomocy społecznej w województwie przemyskim.

Okazją do tych spotkań jest ustawowy Dzień Pracownika

Socjalnego. Wpisany został w znowelizowaną ustawę o pomocy społecznej. Podczas spotkań wręczone zostały podziękowania pracownikom pomocy społecznej za trud podejmowany w służbie dla człowieka. Złożono życzenia sukcesów w pracy zawodowej. (MG)



TARGI NAD SANEM

PRZEMYSŁ

12-14 grudnia 1996

Zapraszamy przedstawicieli handlowych, mieszkańców naszego miasta oraz wszystkich zainteresowanych na obiekty WKTS w Przemyslu do uczestnictwa w TARGACH

✓ MOTORYZACJA

✓ KONSUMENT

ODZIEŻ • OBUWIE • KOSMETYKI

INFORMACJE, ZGŁOSZENIA

tel./fax (0-10) 78-94-35, 78-94-36

Obudzone upiory

– Jeszcze tu u nas może być i pożar, i mogą być napady – do tego wójt doprowadził – rozsierdza się nagle Stanisław Puk, a 77-letni Jan Tymiec, rodzony w Młodowie, stanowczo stwierdza: – Jeszcze srajkiem byłem i wiem, gdzie tablica stała. (...) Nie odsuniemy się od granicy, a oni z Karolówki sami szukają guza na głowie. I kończy dramatycznie: – Dojdzie tu do kataklizmu. My nie będziemy się cackać.

Kilka tygodni temu w artykule *Skradziona wieś* przedstawiłem historię sporu między liczącą ponad tysiąc dusz podlubaczkowską wsią Młódów a graniczącą z nią Karolówką, awansowaną w 1918 roku do statusu wsi z dawnej niemieckiej kolonii Burgau. W 1978 roku wsi przeprowadzono scalenie gruntów. Komisja scaleniowa kwaterowała w domu Tabaczków z Karolówki i tam przygotowywano dokumenty geodezyjne, na podstawie których wojewoda wydał decyzję znoszącą odrębność terytorialną Karolówki i włączającą jej grunty do Młodowa. Zostały jednak przy drodze stare słupy z nazwami miejscowości, został sołtys i sołecka rada i stare tabliczki na domach z nazwą wsi i z tym samym, co przed scaleniem, numerem. Nikt się nie zorientował w porę, że wsi już nie ma. Spór rozgorzał, gdy rada gminy postanowiła uporządkować numerację wiejskich posesji. Na porządku dziennym stanął problem istnienia Karolówki i przebiegu granicy między sołectwami. W sporze o granicę wyciągnięto z lamusa wszystkie argumenty historyczne i – zdawałoby się – zapomniane już dawno stare sąsiedzkie urazy. Zważnionym stronom przewodzą dwaj sołtysi: Czesław Puka z Młodowa i Wiesław Tabaczek z Karolówki.

Brak siły przebicia

W mieszkaniu młodowskiego sołtysa, Puki, zgromadziło się kilkanaście osób. Głównie osoby starsze, w pamięci których zapisane są dzieje granicznego konfliktu. Starsi młodowianie są mniej skorzy do ustępstw i kompromisu niż młodsza generacja. Frakcji nieprzejednanych przewodzi członek rady sołeckiej Stanisław Puk a stronnictwu umiarkowanemu jego syn Puk – sołtys na Młodowie i wiceprzewodniczący rady gminy.

– Młódów zgłosił władzom gminy rozwiązanie kompromisowe – mówi sołtys – ale nas oszukano, wykorzystując skwapliwie nasze ustępstwa, nie dając nic w zmian. Młódów reprezentuje w radzie 2 radnych (półtora radnego – prostuje ktoś z kąta), a w samej radzie decydują układy i układziki, więc nie mam siły przebicia – żali się sołtys. Zapewnia, że Młódów wykorzysta w pełni drogę prawną, aby uchylić niekorzystną dla niego decyzję gminnej rady.

Chcę umrzeć w Młodowie

Kompromis zaproponowany przez Młódów zakładał, że przy wsi pozostaną: szkoła, kościół i trzy gospodarstwa położone już za tablicą z napisem Karolówka. Jednego z mieszkańców Karolówki trzeba by co prawda przymusić do przystąpienia do młodowskiej społeczności (choć w Młodowie rodzony, to przeszedł na stronę Karolówki), to jednak wioska odzyskałaby dwóch młodowian, których wcielono do Karolów-



...Idziemy na obchód wsi w towarzystwie młodowskich przewodników.

ki wbrew ich woli. Do nich należy Waleria Tabaka, której ojciec przed wojną był mężem zaufania Młodowa w sądownym sporze o wiejskie pastwiska i las, przywłaszczone wcześniej przez niemieckich kolonistów z Karolówki vel Burgau.

– Ojciec w grobie by się przewrócił, gdybym została przy Karolówce. A poza tym wszystko jest Młódów, aż po samą Borową Górę (wioska sąsiadująca z Młodowem). Mieliliśmy pole pod Borową Górą i należało ono zawsze do Młodowa. Młódów był Młodowem, jest Młodowem i to się nie zmienia. A tam był Burgau i jeszcze mogą zrobić Burgau. A ja chcę umrzeć w Młodowie.

Szańcem nam będzie każdy próg...

Ten wątek plemiennych niechęci i obcości przewija się często w wypowiedziach zebranych. Mieszkańcy Karolówki-Burgau postrzegani są przez starszych młodowian jako wyniośli, pyszni i butni Niemcy. Jedną z uczestniczek spotkania nie chcąc podać swego nazwiska a określając siebie jako „pomost między Młodowem a Karolówką” opowiada, jak tuż po wojnie dzieci z Karolówki drwiły ze swych młodowskich rówieśników za to, że te nie potrafiły płynnie mówić po polsku tylko posługiwali się ruskim dialektem. W obronę pogardzanych młodowian brał ksiądz Florów; pytał malców skąd pochodzą, a po wyznaniu, że jest się z Karolówki, tylko z Burgau.

– Widać musiał mieć do Niemców jakiś żal – przypuszczają zebrani.

– Trzeba było napisać nie tylko o zasługach mieszkańców

Karolówki w obronie Lubaczowa przed Ukraińcami w 1918 roku, ale także o tym, co się wydarzyło w 1939 roku – pani miesząca się „pomostem” zwraca się z pretensją do autora. – Przecież w Karolówce licznie były przypadki kolaboracji z Niemcami w zamian za mamoladę.

Inny z uczestników zebrania u młodowskiego sołtysa dzieli się spór graniczny też widzi w optyce wojennej a aspiracje mieszkańców Karolówki do odzyskania swej wsi postrzega jako zaborczą ekspansję na młodowskie ziemie.

– Dlaczego nie chcą ziemi, którą wcześniej zdali za emerytury? Dlaczego chcą zagarnąć gospodarstwa z budynkami i ludźmi? Przed wojną chcieli lasu i pastwisk – przegrali! Za Sowietów cichutko siedzieli, za komuny w Republice Polskiej – cichutko a teraz (...) mało mają mieszkańców i chcą się naszym kosztem powiększyć. A wójt im sprzyja i pomaga. W telewizji jest, że Niemcy finansują te zakątki i ziomek swoich. Ogląda pan telewizję? Tam dziad w telewizji nie siedzi, tylko ktoś tam dobrze myśli.

Wy wójtą się nie bójta...

Gdy na sali pada nazwisko wójta gminy – to na nim koncentrują się wszystkie pretensje zebranych. To jego obwinia się o otwarcie tej puszki Pandory i wypuszczenie na światło dzienne demonów.

– Jeszcze tu u nas może być i pożar, i mogą być napady – do tego wójt doprowadził – rozsierdza się nagle Stanisław Puk, a 77-letni Jan Tymiec rodzony w Młodowie stanowczo stwierdza: – Jeszcze srajkiem byłem i wiem, gdzie tablica stała. (...) Nie odsuniemy się od

granicy, a oni z Karolówki sami szukają guza na głowie. I kończy dramatycznie: – Dojdzie tu do kataklizmu. My nie będziemy się cackać.

Młodzi starają się ostudzić rozgrzane nagłą emocją głowy seniorów. Starają się odnaleźć świeższe uzasadnienie sąsiedzkich swarów. Halina Mach przypomina dzieje prestiżowych dla wsi budowli kościoła i szkoły: – Kiedy już oddali szkołę, kiedy stanął kościół – to w kamieniu węgielnym nazwiska wypisali, ale dla tych, co się najbardziej napracowali (mieszkańców Młodowa) nie starczyło już miejsca. Potem długa lista pretensji do władz gminnych i wójta, że największej wsi w gminie nie szanuje się należycie, a o wszystkie inwestycje trzeba się zawsze z gminą użerać, bo inne wioski mają większe u wójta względy.

– Trzeba by wójta posadzić na twandym krześle i powiedzieć mu całą prawdę w oczy – proponuje. Okazją do tego ma się stać zwołane na niedzielę wiejskie zebranie.

Na granicy

Potem idziemy na obchód wsi w towarzystwie młodowskich przewodników. Zaraz za szkołą wzniesienie, za którym nikt nie widzi wąskiej asfaltowej drogi. Na szczycie znak drogowy z napisem Młódów, a w odległości niespełna 20-30 metrów drugi, z napisem Karolówka. Na przedłużeniu tej drogi niczyjej między dwoma drogowymi znakami – kościół. Stoi między zważnionymi wioskami jak prawdziwy znak pokoju i pojednania. Do niego w niedzielę ciągną z jednej strony tłumnie wierni z Młodowa a z drugiej strony grupki mieszkańców Karolówki. Tu na mszy widać po czyjej stronie

jest liczebna przewaga, ale nie widać, po czyjej stronie racja. Modlitwa nie łączy jak dawniej, a ci, co siedzą w tej samej ławce, często patrzą na siebie wilkiem, nie pomnąc na ewangeliczną naukę „miłujcie nieprzyjaciół wasze”. Wzdłuż drogi z lewej strony wije się porośnięty olszynami potok. To on wyznacza granicę między Młodowem i Karolówką. Z prawej strony pasmo młodowskiego lasu. W tej przestrzeni mieszczą się zabudowania Karolówki rozmieszczone w dwóch rzędach wzdłuż drogi. Nasi przewodnicy pokazują w równym szeregu zabudowań te, które miały kiedyś młodowską numerację i były wśród zabudowań Karolówki jakby wyspami lub przyczółkami Młodowa. Kilkanaście (a teraz około trzydzieści) gospodarstw Karolówki otacza ze wszystkich stron Młódów.

Kładka ponad granicami

Obok domu sołtysa wsi Wiesława Tabaczka widać obok starej, sfatygowanej kładki nowy, betonowy mostek. Ale nie spina on obu brzegów strumyka – po obu stronach brak nasypów, które połączyłyby stojące pośrodku przęsło. Ktoś musiał korzystać przez lata ze starej kładki, komuś miała służyć nowa. Po obu stronach granicznego potoku mieszkają więc ludzie, którzy szukają do siebie krótszej drogi. Szukamy w Karolówce tych, co chcą budować kładki. Rozmawiamy z Marianem Tabaczkiem, mieszkającym na końcu wioski nie opodal drogi Lubaczów-Horyniec.

– Ten konflikt nikomu nie jest potrzebny – mówi. – Ja sam mam w Młodowie wielu serdecznych kolegów jeszcze ze szkolnej ławki. Razem graliśmy w piłkę, razem chodziliśmy na zabawy i dziewczyny. Ja sam byłem w ubiegłym sezonie kierownikiem młodowskiej drużyny piłkarskiej, w której kopali piłkę chłopcy z obu wiosek. I przez większą część sezonu nasza drużyna szła od zwycięstwa do zwycięstwa. A na boisku trzeba umieć współpracować. Tyle jest jeszcze do zrobienia w obu wioskach: kanalizacja, telefony i trzeba to zrobić wspólnie. Podzieleni – przegramy i w piłkę, i jako mieszkańcy wiosek.

Z dziada pradziada – Czech

Sołtys Karolówki też nosi nazwisko Tabaczek. Został sołtysiem w wieku 21 lat. O tym, że jest sołtysiem wsi, której nie ma, dowiedział się u notariusza przy przekazywaniu mu w 1992 roku rodzinnego gospodarstwa. I postanowił przywrócić wsi jej ziemie, aby każdy mieszkaniec Karolówki, wychodząc ze swojego domu, był nadal na swoim, w Karolówce a nie w Młodowie. W 1994 roku ktoś zlikwidował drogową z nazwą jego wioski. Poszukiwania słupa doprowadziły do służb drogowych, gdzie tłumaczono mu, że słup wykopano, żeby odnowić tablicę.

– To nie wystarczyło odkręcić samej blachy? – dziwił się sołtys Tabaczek. Ale po jego interwencji słup wrócił na swoje miejsce. – Dotychczas było tak, że siedziałem na swoim od dziada pradziada podwórku, nie wiedząc nawet, że jestem w Młodowie. To się musiało zmienić, bo każdy ma prawo do rodzinnej tradycji i historii. Wtedy, wobec oskarżeń o skrywane sympatie do Niemców – zacząłem się interesować losami moich przodków i tej wioski. A, prawdę mówiąc, moi dziadowie pochodzą nie z Niemiec, ale z Czech.

Wiesław Tabaczek woli patrzeć w przyszłość niż rozdrapywać stare rany lub sprowadzać dyskusję do wymiaru konfliktu narodowościowego. Jego doświadczenia kontaktów z rówieśnikami z Młodowa nie tłumaczą skąd tyle w starych ludziach nagle objawionych uprzedzeń czy wręcz nienawiści.

– Mam po tamtej stronie potoku wielu kolegów i dla nich właśnie warto budować kładki. Tę betonową obok mojego domu budowali wspólnie ludzie z Młodowa i Karolówki. Zaczęliśmy w maju i już dziś byłaby gotowa, gdyby nie wstrzymanie pozwolenia na wydobycie piasku z wyrobiska. Podobno odkryto tam jakieś szczątki starej osady i trzeba czekać, aż sprawdzą to archeolodzy. Ale wierzę, że do końca roku kładka będzie gotowa. Ludziom zza potoku będzie przez nią bliżej do kościoła.

Nie wierzy, żeby młodowianom opłacało się połączenie z miastem, czym grożą gminie członkowie rady sołeckiej. Przecież nie by na tym nie zyskali. W secesji Młodowa nie wierzy też wójt Stanisław Kusek, wiedząc, że żmudna procedura administracyjna takiego rozwołu zniechęciłaby samych pomysłodawców. Nie obawia się natomiast przyłączenia wsi do miasta burmistrz Jerzy Zajac: – Młódów i tak już się z miastem łączy i z miejskich wodociągów korzysta. Włączenie wsi do kanalizacji sanitarnej też nie będzie problemem po oddaniu do użytku miejskiej oczyszczalni ścieków. Poza tym wioska ma całą niezbędną infrastrukturę. Byłby tylko problem ze szkołą, do której zwozi się dzieci z całej gminy. A korzyści – wzrósłaby w budżecie miasta subwencja ogólna, liczona od ilości mieszkańców, a tych przybyłoby o ponad tysiąc.

O dalszych losach tej sprawy będziemy pewnie jeszcze nieraz informować czytelników. Należy mieć nadzieję, że będą to wieści o budowaniu pomostów i kładek nad potokiem niechęci, uprzedzeń i zawiści, że obu społecznościom uda się odnaleźć tę wspólnotę interesów, która towarzyszyła im przy budowie świątyni. Teraz wyzwaniem dla obu wsi jest budowa sieci telefonicznej, która ma je połączyć ze światem. Może pozwoli także połączyć się z sobą.

Wiesław BEK

Szansa na sukces w Kosienicach

Przypomnieć się światu

Andrzejkowe szaleństwo opanowało również przemyskie podstawówki. Bawiono się i wróżono prawie w każdej. W Kosienicach poza tradycyjnym repertuarem wieczoru, dzieciaki wymarzyły sobie konkurs na wzór telewizyjnej „Szansy na sukces”. Wymarzyły i zrobiły nie gorzej niż w telewizji.

Od lat nie było tutaj takiej zabawy! – zachwyciła się Elżbieta Kurasz, nauczycielka szkoły w Kosienicach. – *Przygotowania zaczęliśmy już we wrześniu i postanowiliśmy, że właśnie andrzejkami przypomniemy światu o naszej szkole.*

Konkurs „Szansa na sukces”, jak przyznają organizatorzy, przysporzył im sporo kłopotów. Poszukiwania ochotnika, który za Bóg zapłać zaaranżuje melodie znanych piosenek, zakończyły się aż w podległym Gubinie, siedemset kilometrów od Przemyśla.

– *Sprosiłiśmy całą masę gości, dzieci przeżywały występ bardziej niż klasówki, ale wszystko udało się na medal. „Budzikom śmierć”, piosenki Kasi Kowalskiej czy Urszuli sprawiły, że sala szalała razem z wykonawcami.*

W programie przygotowanym przez uczniów znalazł się również pokaz tańca towarzyskiego i turniej szachowy. – *Zrobiliśmy taką gigantyczną szachownicę, część dzieci przebraliśmy na biało, część – na*

czarno. Wszystko to nie bez kozery: ojcem jednego z naszych uczniów jest Stanisław Lusio, mistrz szachowy, zdobywca pucharu Polonii, a w samych Kosienicach jest bardzo prężny klub szachowy. Uczniowie grali kontra nauczyciele i oczywiście nas ograli...

Szkolne andrzejki zaszczylił swą obecnością prawie wszyscy miejscowi notabie, z wójtem J. Szabagą na czele. – *Ale gdyby nie rodzice, nie by z tego nie wyszło. Włączyli się tak, że trudno nam było „przerobić” przygotowaną przez nich masę jedzenia. Dzieciaki zapamiętają ten wieczór z pewnością, bardzo się starali. Przykro im tylko było, że nie stawili się wszyscy z zaproszonych na uroczystość gości.*

oh

Nie samym chlebem...

W ubiegły piątek, kiedy Przemyśl zaczynał się bawić na andrzejkowych prywatkach, harcerze i młodzi parlamentarzyści naszego województwa pracowali. Zorganizowali bal, który przysporzył moc radości i uśmiechu wszystkim, dla których los nie okazał się zbyt łaskawy.

Przemyskie domy dziecka i placówki opiekuńcze, jak w całym kraju, cierpią na poważny brak pieniędzy. Mało którą dyrekcję stać na płacenie bieżących rachunków, a organizowanie zabaw i bali dla wychowanków, wobec bardziej przyziemnych potrzeb, z pewnością nie wchodzi w rachubę. O tym, by i dzieci z domów dziecka miały swoje andrzejki, pomyślało ZHP (szczep środowiskowy w Przemyślu) i Parlament Młodzieży Województwa Przemyskiego.

– *Pomysłodawcą balu był wiceprezydent A. Makiel – mówi przewodniczący parlamentu H. Mucha. – My natomiast wzięliśmy na siebie stronę formalną i organizacyjną.*

W nieodpłatnie udostępnionej sali MPEC-u zebrano się ponad 200 dzieci. Niektóre na prawdziwej zabawie były po raz pierwszy w życiu.

Paweł Pajda, Dom Dziecka nr 3: – *Uważam, że to wspaniała inicjatywa. Nas na pewno nie byłoby stać na zorganizowanie takiej zabawy. Poza tym dzieci mają okazję do wyjścia na zewnątrz, do nawiązania nowych*

kontaktów. Myślę, że organizatorom należy się uznanie.

Młodzi parlamentarzyści i harcerze zrealizowali pomysł balu głównie dzięki sponsorom. W przybliżeniu kosztorys imprezy zamknął się kwotą 15 mln starych złotych. – *Wystarczyło i na kolację, i na mikołajkowe prezenty – cieszyła się komendantka Ewa Frankowska.*

Bogaci duchem

– *Wystarczyło na wszystko, bo dużo rzeczy udało się nam zatawić za darmo. Zespół z kolejowego domu kultury w ogóle nie chciał pieniędzy, sałę dostaliśmy nieodpłatnie, część prowiantu również. Okazało się, że ludzi z dobrym sercem jest wielu, trzeba tylko umieć do nich trafić.*

Pytani, czy nie lepiej uzbierane datki przekazać jedemu z domów dziecka na bardziej pilne niż zabawa wydatki, organizatorzy zgodnie zaprzeczali. – *Potrzeby tych placówek to jak worek bez dna. Gdybyśmy tam wrzucili nasze skromne 15 milionów, niewiele byśmy pomogli. Radość, jaką dzisiaj widać na twarzach tych dzieci, to korzyść może mniej wymierna, ale cza-*

sami bardziej im potrzebna niż chleb z margaryną. Poza tym, nie tylko chlebem człowiek żyje... – tłumaczył pomysłodawca, A. Makiel. – Na obozie harcerskim w Trójcy, gdzie była większość z obecnych tu dzieci zauważyłem, jak bardzo potrzebują zabawy. Obiecałem im wtedy bal w karnawale. Nie mogły się doczekać, to zrobiliśmy wcześniej.

Lista sponsorów, którzy nie pozostali obojętni na apele o wsparcie, jest długa. Organizatorzy, za pośrednictwem naszego tygodnika, dziękują wszystkim: MPEC, Towarzystwu „Polonia”, Radiu-Taxi „Galicja”, które nie tylko rozwoziło dzieci po zakończeniu balu, lecz ofiarowało im także 23 kurtki zimowe i 18 sukienek, klubowi „Czuwaj”, Towarzystwu Walki z Kalectwem, Spółdzielni „Start”, firmie „Sanccop” itd. – *Nie sposób teraz wymienić każdego, kto się do nas przyłączył. Co warto podkreślić, nie zawsze byli to ci najzamożniejsi. Potwierdziło się, że najchętniej pomagają bogaci nie kieszenią, a duchem, tacy, którzy mają odpowiedni poziom doznań uczuciowych...*

Oh



Bartosz Siara i Dorota Skwarek (zakwalifikowali się do półfinału turnieju) oraz Jakub Kupczyk i Ewelina Siara (zdobycy V miejsca).

„Santan” w finale

O sukcesach Klubu Tańca Towarzystwa „Santan” działającego przy Szkole Podstawowej nr 4 w Przemyślu pisaliśmy już wiele razy. Kolejnym sukcesem młodych tancerzy, ćwiczących pod okiem Piotra Hugeta, było V miejsce, które w Turnieju Tańca Towarzystwa o Mistrzostwo Okręgu Rzeszowskiego PTT zajęła para Jakub Kupczyk i Ewelina Siara.

J.

Jedni chronią drudzy nie

Kto się boi wilka

Wilk jako gatunek, któremu zagraża wyginięcie znalazł się na liście zwierząt chronionych, jednak z wyłączeniem województw: krośnieńskiego, suwalskiego i przemyskiego. W nich wyznaczono mu okresy ochronne, które wojewodowie z Suwałk i Przemyśla rozciągnęli na cały rok.

Tak więc formalnie, jedynie w Krośnieńskim, do wilka można strzelać przez 4 miesiące w roku (od 1 listopada do 28 lutego). W ostatnich dniach listopada odbyło się w Ustrzykach Dolnych, w Ośrodku Edukacyjnym Bieszczadzkiego Parku Narodowego, wyjazdowe posiedzenie Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Jednym z tematów rozmów miała być sprawa ewentualnej redukcji pogłowia dużych drapieżników. W kręgach osób zajmujących się walką o objęcie całkowitą ochroną wilczego gatunku odczytano to jako próbę wycofania się z obecnie istniejących przepisów ochronnych. Wśród członków PROP-u są także i myśliwi, a ci postrzegani są jako najbardziej łaknąca krew część społeczeństwa. Dla przeciwwagi zorganizowano więc międzynarodową akcję pikietową, mającą na celu przeciwstawienie się narastającej presji myśliwych, by strzelać w Polsce do wilków.

Naturalna selekcja

Zwolennicy powiększenia limitu odstrzałów wilka motywują to dużymi szkodami, jakie ten drapieżnik czyni rzekomo wśród zwierząt domowych i zwierzyzny płowej. obrońcy wilczych stad bronią go stwierdzeniami, że przypisywane są mu zbrodnie wafesających się

psów, podkreślają pozytywną rolę naturalnej selekcji wśród zwierzyzny płowej, dowodzą także, iż od ponad stu lat nie notowane są przypadki ataków wilka na człowieka. Według ich oceny (opartej o dane statystyczne GUS) z rąk myśliwych pada rokrocznie ok. 380 tysięcy jeleni, saren i dzików, a także... kilkoro ludzi. W imieniu ok. 875 wilków (dane z 1993 r.) przyznają się do maksymalnie 8 tysięcy sztuk zwierzyzny grubej rocznie i ani jednego *homo sapiens*. Szkody zaś w zwierzyźnie domowej określają jako marginalne.

W Ustrzykach Dolnych pikietowano zresztą nie tylko w spra-

wie wilka (i innych dużych drapieżników), ale także w sprawie utworzenia Turnickiego Parku Narodowego. I bardzo słusznie, że czyniono to na terenie województwa krośnieńskiego, ponieważ projektowany park w przeważającej części leżałby w jego granicach, więc bez zaangażowania się władz z Krosna trudno jest nawet myśleć o pozytywnym zakończeniu sprawy.

Warto także pamiętać o tym, że Państwowa Rada Ochrony Przyrody jest jedynie organem doradczym Ministra Ochrony Środowiska, Leśnictwa i Zasiadków Naturalnych, więc jej decyzje bądź opinie nie mają mocy prawnej. (r)

Autyzm – by wiedzieć więcej

Od 2 grudnia 1996 roku – zorganizowany po raz pierwszy w Polsce – trwa tydzień na rzecz dzieci i osób dorosłych z autyzmem wczesnodziecięcym, podjęty w związku z Europejskim Tygodniem Autyzmu. Potrwa on do 8 grudnia.

Celem Tygodnia Autyzmu w Polsce jest wsparcie inicjatyw lokalnych organizacji, stowarzyszeń i fundacji, działających na rzecz dzieci i osób z autyzmem, tworzenie regionalnych, samorządowych oraz parlamentarnych grup, popierających społeczne i profesjonalne akcje pomocy tej grupie niepełnosprawnych. Z tej okazji 5 grudnia w Instytucie Psychiatrii i Neurologii w Warszawie odbędzie się konferencja naukowa, której tematem będzie: *Terapia i edukacja dzieci z autyzmem*, zaś 6 grudnia w Sejmie odbędzie się

spotkanie z parlamentarzystami, przedstawicielami administracji rządowej i samorządu.

W obu tych spotkaniach uczestniczyć będzie delegacja z Przemyśla: nauczyciele ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 oraz przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem O/W w Przemyślu. Obie te instytucje zajmują się pomocą osobom autyzm. Mogą one być objęte terapią, edukacją a ich nauczyciele i rodzice fachowym poradnictwem. Pomocą merytoryczną i finansową w tym względzie służą: Kuratorium Oświaty, Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, Fundacja „Synapsis”, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, polsko-francuska Fundacja dla Polski WZPS.

Zainteresowani nauczyciele lub rodzice mogą kontaktować się pod numerem telefonu w Przemyślu: 78-24-08.

(MG)



Bawili się duzi i mali.

Kryminał... i co dalej?

– Wcale nie uważam się za osobę mało tolerancyjną... Ale chyba bałabym się, gdybym miała pracować albo uczyć się z byłym więźniem. Po prostu bym się bała. Może dlatego, że tyle się pisze o wzroście przestępczości, o morderstwach i napadach.

Właśnie... pani jest z gazety. To przecież nie ja, albo nie tylko ja mam zmieniać świat, urabiać opinię społeczną itp.

Jeśli media pokazują samą przemoc, to mam prawo się bać, prawda? – tłumaczy przemyska nastolatka.

Jeden z ostatnich numerów *Polityki* przedstawia raport o tolerancji. Z omówienia stosunku polskiego społeczeństwa do różnych „odmieńców” wyłania się optymistyczny obraz kraju, w którym niechęć do innych, obcych na przestrzeni kilku ostatnich lat wyraźnie zmalała. Nie zmalała jednak, a przeciwnie – wzrosła, w odniesieniu do więźniów.

Polityka cytuje P. Moczydłowskiego, szefa stowarzyszenia „Patronat”. Głównym zadaniem organizacji jest pomoc wszystkim, którzy znajdują się za kratkami lub właśnie wyszli na wolność. Adresatów tej pomocy P. Moczydłowski uznaje za grupę społeczną najbardziej dziś dyskryminowaną.

– Stan napięcia społecznego dobrze jest na kimś wyladować – tłumaczy.

– Pozwała się w Polsce na legalne hodowanie nienawiści do tej grupy osób. I są tego efekty.

Efekty, jak wylicza, to np. zbijanie kapitału politycznego przez różnorodne partie, które otwarcie nawołują do zaostrożenia przepisów i karnia, to również całkowity brak zaufania do byłych więźniów, którzy nie mają szans na znalezienie pracy i chcą nie chcąc... wracać. Najpierw na drogę przestępstwa, potem – za kratki.

Artur Cegliński siedzi w przemyskim Zakładzie Karnym z paragrafu 233: czynna napaść na funkcjonariusza. W więzieniu jest już czwarty raz. Wychowawcy mówią, że sprawuje się dosyć dobrze. Dziesięć miesięcy tutaj i... co dalej?

– Nie wiem... Z powrotem, do domu, no bo gdzie?

Artur nie chce mieć rodziny, dzieci, obowiązków. Sprawa wrażenie lekkoducha i bumelanta: nie chce żadnej odpowiedzialności: – Dzieciom trzeba zapewnić... Zapewnić to, zapewnić tamto. Nawet gdybym chciał, nie wyrobiłbym. Kiedyś pracowałem, ale tylko pół roku. Kazali mi się zwolnić... Teraz – mówi Artur – już mu się nie chce. Na ryby by poszedł, wyjechał gdzieś, ale wracać na „łono społeczne” – już nie. Nie wierzy, że ludzie mogliby mu zapomnieć.

Sam bym pogonił

Przemyslanie w godzinach miejskiego szczytu nie są zbyt rozmowni. Chodnik i przystanki przy ul. Jagiellońskiej pełne nerwów i pośpiechu.

Michał Z., emerytowany nauczyciel: – Wszystko to teoria,



Kryminał... i co dalej?

proszę pani. I co z tego, że izolacja nie jest skuteczna. Wszyscy wiedzą, że oni wychodzą tacy sami, a powinni wyjść lepsi, poprawieni... Przecież na to potrzebne są grube miliony: na psychologów, terapeutów, wychowawców. A u nas na tyle ważniejszych spraw brakuje. Policja – nie ma pieniędzy, służba zdrowia – nie ma pieniędzy, oświata – nie ma pieniędzy. No to skąd wziąć na kryminalistów?

Stanisław J., rolnik: – Sam bym takiego nie zatrudnił. I pogoniłbym, jakby mi się koło domu kręcił. Dlaczego ja mam się martwić, czy on ma pracę, czy ma co jeść i gdzie się podziąć? Niech sam o tym myśli. Najlepiej, żeby pomyślał o tym zanim nakradnie i pójdzie siedzieć.

Anna K., uczennica LO: – Wcale nie uważam się za osobę mało tolerancyjną... Ale chyba bałabym się, gdybym miała pracować albo uczyć się z byłym więźniem. Po prostu bym się bała. Może dlatego, że tyle się pisze o wzroście przestępczości, o morderstwach i napadach. Właśnie... pani jest z gazety. To przecież nie ja,

albo nie tylko ja mam zmieniać świat, urabiać opinię społeczną itp. Jeśli media pokazują samą przemoc, to mam prawo się bać, prawda?

Już nie mam szans

Arkadiusz Greń ma do odsiadki 6 lat. Dwa już za nim. Nie wygląda na świętoszka.

Zapytany o plany na przyszłość, A. Greń śmieje się: – Może bym i nie siedział, ale jak się w młodości zaliczył zakład poprawczy, to potem już człowiek ma przechlapane... Ktoś coś przeszkobie, winnego znajdą lub nie – zawsze będziesz podejrzany. Przyznaję, byłem młody, rozrabiałem. Ale teraz, nawet gdybym chciał się jakoś ustatkować, nie wiem, czy to by się udało. Nikt nie da mi normalnej pracy, nikt nie weźmie kryminalisty, a żyć z czegoś trzeba... Plany miałem, owszem. Od dziecka chciałem iść do wojska, na zawodowego. Chciałem zrobić taką szkołę. Teraz już nie mam szans. Takich nie biorą ani tam, ani do żadnej innej roboty.

A. Greń mówi, że dalej będzie robić to, co robił do tej pory. Dalej będzie „kombino-

wać”. Mówi, że nie ma innego wyjścia. Tyle, że teraz będzie już bardziej uważać.

Dyrektor J. Szymański: – Wiem, i dlatego wielu z nich do mnie wraca. Nie ma u nas instytucji typu chociażby stowarzyszenia „Patronat”, nie ma pomostu, który łączyłby więźniów ze społeczeństwem. A oni, choć pozbawieni wolności, funkcjonują w społeczeństwie, nie gdzieś na Marsie. I prędzej czy później wrócą. Chyba że wprowadzimy takie kary, jak na przykład w Chinach, ale nie o to przecież w cywilizowanym kraju chodzi.

Taki drobiazgi: ustawa

J. Szymański nie widzi innego wyjścia: stosunek do byłych więźniów powinien ulec zmianie. Nawet nie dla ich, więźniów, dobra.

– Przed wszystkim dla dobra reszty społeczeństwa. Brutalnie mówiąc, nie pozbedziemy się przestępców, wsadzając ich za kratki. Więzienia i tak są już przepełnione. Lepiej chyba sprawić, by nie musieli znowu do nich wracać. Oczywiście, że nie wystarczy bezgraniczne zaufanie, totalne przebaczenie. Potrzebna jest praca nad człowiekiem tutaj, w zakładzie. To starają się robić nasi wychowawcy. Ale dla więźniów „klawisz” zawsze będzie „klawiszem”. Dlatego jeszcze bardziej potrzebne są działania z zewnątrz i na zewnątrz: nad mentalnością ludzi – raz, nad tymi, którzy wyszli – dwa, nad tymi, którzy jeszcze siedzą – trzy. Pięknemu to robią ludzie z „Patronatu”. To oni są tym pomostem łączącym zakład karny i resztę świata. Ich oddziaływanie na skazanych jest o wiele większe niż nasze.

Wszelkie MOPS-y czy instytucje charytatywne pomagają byłym więźniom doraźnie, na zasadzie: masz pan zapomogę i daj nam spokój. Efekty tak doraźnej pomocy, przyznaje J. Szymański, są marne.

– To też jest potrzebne, ale – jak widać – nie wystarcza. Może zmieni się coś po wejściu w życie opracowywanej od lat nowej ustawy o zatrudnieniu więźniów. Ustawa ma dać preferencje podmiotom zatrudniającym osoby skazane. Nie wiadomo tylko kiedy będzie gotowa. W parlamencie też jest cały szereg spraw ważniejszych, niż takie drobiazgi jak resocjalizacja...

Olga HRYŃKIEWICZ



Impresje z natury

Blisko 100 uczestników, uczniów szkół podstawowych i średnich z terenu całego województwa przemyskiego, wzięło udział w dwóch konkursach ogłoszonych przez Wojewódzki Zarząd Parków Krajobrazowych w Przemyślu. Jak łatwo się więc domyślić, dotyczyły one spraw związanych z ochroną środowiska i pięknem przyrody.

Na pierwszy z nich, fotograficzny „Walory przyrodniczo-krajobrazowo-kulturowe parku krajobrazowego, w którym mieszkam”, wpłynęło blisko 100 prac 31 autorów, głównie ze szkół podstawowych. Pięciosobowe jury, pod przewodnictwem E. Marcola – prezesa WFOŚiGW w Przemyślu postanowiło nagrodzić w kategorii szkół podstawowych: Agnieszkę Szelaż (SP 14 Przemyśl), Izabelę Fedczak (SP Bircza), Annę Wójcik (SP 4 Przemyśl), Radosława Wojdyłaka (SP Korzeniec) i Ewelinę Sabat (SP 13 Przemyśl) oraz w kategorii szkół ponadpodstawowych: Anetę Fudali (I LO Dubiecko), Andrzeja Deca i Annę Bańcarz (oboje ZSE Przemyśl).

Ponadto specjalną nagrodę przyznano Mateuszowi Sielskiemu z SP 14 w Przemyślu, „za refleksje przy fotografowaniu lisa”. Choć nie wszystkie prace zgodne były z tematem konkursu, jury podkreśliło duże, emocjonalne zaangażowanie młodych autorów przy odbiorze piękna przyrody, a także wysoki poziom artystyczny niektórych fotografii.

Wyobraźnia bez granic

Zdecydowanie więcej prac wpłynęło na drugi z konkursów, plastyczny „Impresje z natury w formie prac plastycznych”. Jury miało trudny orzech do zgryzienia oceniając 196 wspaniałych pomysłów 63 autorów. Regulamin konkursu przewidywał wykorzystanie naturalnych materiałów przy tworzeniu prac i wyobraźnia młodych artystów nie miała granic. Od skorupki z jajka, przez różnego typu nasiona, liście, fragmenty kory i drewna, aż po przepiękne bukiety uschniętych kwiatów. Podziwiano zarówno efekt artystyczny jak i wkład pracy. Poziom większości dzieł był tak wysoki, że nie zdecydowano się na przyznawanie kolejności w ocenie. Wyróżniono równorzędnie: Jacka Stelmacha, Dianę Zawisza, Łukasza Nepelskiego, Justynę Góra (wszyscy SP Horyniec), Angelikę Szofek

(SP 8 Przemyśl), Annę Mikuła (SP Narol) i Monikę Potoczna (Klub Osiedlowy Kazanów) – to w kategorii szkół podstawowych.

Natomiast w kategorii szkół średnich wyróżniono prace: Moniki Giełżyńskiej (ZSE Przemyśl), Ewy Czarnieckiej (MDK Przemyśl) i Katarzyny Potocznej (Klub Osiedlowy Kazanów). Ponadto przewodniczący jury, specjalną nagrodę ufundował Marcie i Alicji Łowczyckim z SP 8 w Przemyślu. Z kolei organizator obu konkursów, Wojewódzki Zarząd Parków Krajobrazowych w Przemyślu, nagroził oryginalne prace uczniów kl. VI i VII z SP w Korzeńcu (emblemat WZPK) i godło Polski wykonane przez Agnieszkę Puchyr (SP Dubiecko).

Także Wschodni Bank Cukrownictwa przyznał nagrody specjalne, a otrzymali je: Kamila Faszczowy (SP Horyniec), Diana Podgórna (I LO Przemyśl), Mariola Szpik i Marzena Derdziak (Klub Osiedlowy Kazanów) oraz Tomasz Sroka i Sabina Martowicz (oboje z Dubiecka).

Wystawa pokonkursowa

Miła uroczystość wręczenia nagród autorom prac wyróżnionych i pamiątek wszystkim uczestnikom obu konkursów odbyła się 26 października w Urzędzie Wojewódzkim w Przemyślu. Wystawa pokonkursowa po kilku dniach trafi do Młodzieżowego Domu Kultury w Przemyślu, gdzie będzie ją można obejrzeć. Warto to uczynić, by przekonać się jak wielkie emocje związane z ochroną przyrody i odbiorem piękna naturalnego środowiska tkwią w młodych artystach, których prace wywołują tyle emocji w nas samych, ludziach dorosłych.

Organizatorzy obu konkursów, sobie tylko znanymi sposobami, zdobyli liczne grono sponsorów. Na liście fundatorów są: Zakład Fotograficzny „Dalux”, Agencja Wydawnicza „Bosz”, Przedsiębiorstwo „Pollena-Astra” sp. z o.o., Hurtownia Materiałów Papierniczych „Anma”, Hurtownia Artykułów Spożywczych „Has”, Firma Handlowo-Usługowa „Pod Białym Orłem”, Zakład Produkcyjno-Handlowy „Koreks”, Księgarnia „Libera”, Firma „Inter San”, Kwiaciarnia „Bronx”, Sklep „Zyg-Zag”, Hurtownia „Uniservice”, „Foto-Bobas”, Wydawnictwo „Voyager”, Wschodni Bank Cukrownictwa, UW, WOIT i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz T. Szeliga z Żurawicy, którego jabłka konsumowano ze smakiem podczas ceremonii nagradzania autorów.

POCZTA

Szanowny Panie Redaktorze!

W ostatnim numerze *Życia Przemyskiego* (nr 47 z 20 listopada) ukazał się artykuł: *Końcowe odliczanie*, dotyczący problemów budowy Szpitala Wojewódzkiego przy ul. Monte Cassino w Przemysku.

Ponieważ odpowiedzi udzielane reporterowi i autorowi publikacji pochodzą ode mnie – zmuszony jestem zareagować na wydrukowany, bardzo istotny błąd. Istotna jest bowiem informacja dla Czytelników o wielkości planowanych i wykorzystywanych środków finansowych na realizację tego zadania inwestycyjnego.

Wielkości te zostały mylnie podane w cytowanym artykule. Należało je podać w **milionach nowych złotych („27 milionów...”, „130 milionów...”)** a nie w miliardach złotych starych. Jest to bardzo istotna różnica.

Ponadto pragnę odnieść się do innej kwestii przy okazji wspomnianego artykułu. Artykuł opatrzonej jest fotografią z budowy szpitala. Uważni Czytelnicy mogą odnieść wrażenie – w oparciu o analizę tej fotografii, że na budowie szpitala od dawna nic się nie dzieje, niczego nie przybywa, ponieważ dokumentuje to zamieszczana przy publikacjach w Waszym tygodniku, ciągle ta sama fotografia, wykonana **trzy lata temu**.

Czy nie stać Redakcji na wykonanie i opublikowanie aktualnego zdjęcia?

Nie dopuszczam myśli, że może to być działanie celowe – chyba, że zamiarem autora artykułu było znalezienie przy pomocy tej starej fotografii uzasadnienia dla zgryźliwego nadtytułu.

Byłbym wdzięczny Panu Redaktorowi za opublikowanie niniejszego sprostowania w kolejnym numerze Waszego piśmie.

Dyrektor Budowy Szpitala
mgr inż. Wiesław Rudnicki

1. To, czy kwoty podane zostały w starych czy nowych złotych nie zmienia ich wysokości, w związku z czym zarzut o mylnie podanych wielkościach jest, moim zdaniem, nieuzasadniony.

2. Zamieszczenie zdjęcia sprzed trzech lat, choć mogło tak zostać odebrane, nie miało na celu wywołania wrażenia, iż na budowie nic się nie dzieje. Dopisek *Fot. Archiwum* informuje uważnych czytelników, że fotografia pochodzi z redakcyjnych zbiorów, a co za tym idzie – że nie jest zapisem stanu dzisiejszego.

Redakcja

Nie nasz teren... *

W odpowiedzi na zamieszczoną notatkę w Sygnałach *Życia Przemyskiego* nr 47 (1523) z 20 listopada – *Śmietnik na dworcu* – uprzejmie informujemy, że teren będący naszą własnością sprzątnięty jest regularnie, a za widok zanieczyszczonego placu i zrujnowanej wieży ciśnień, pomimo że stwarza nieestetyczny wygląd, trudno winić tylko PKS.

Dla wyjaśnienia podajemy, że teren przylegający do placu dworca (od północy do torów kolejowych) nie jest naszą własnością i wobec powyższego nasze Przedsiębiorstwo nie może prowadzić tam żadnych prac porządkowych.

Dyrektor Przedsiębiorstwa PKS w Jarosławiu
mgr inż. Stanisław Gemra

* Tytuł pochodzi od redakcji.

Motoryzacja

– po raz pierwszy!

Wyznacznikiem naszych współczesnych, polskich czasów jest integracja europejska. Sens i atrakcyjność tego zjawiska płynie stąd, że nareszcie będzie normalnie, bo na razie, choć czasy się bardzo zmieniły, pod wieloma względami, normalnie jeszcze nie jest. Tą dziedziną życia, gdzie widać już pierwsze oznaki normalności – choć wiele jest jeszcze do zrobienia – jest ogólnie mówiąc motoryzacja i to, co wokół niej.

Tempo rozwoju motoryzacji jest bardzo duże.

Koncerny samochodowe z Zachodu i Wschodu, a raczej Dalekiego Wschodu, pchają się do nas drzwiami i oknami, widząc w Polsce prawdziwe eldorado (może i słusznie?). Można zaryzykować tezę, że większego ryzyka błędów, niż prezesom z Opla, Volvo, Daewoo zależy na tym, żeby Kowalskiego stać było na samochód. Rozwija się również rynek samochodów używanych. Powstają komisje rywalizujące między sobą o klienta. Banki oferują kredyty na zakup samochodów, które można nabywać nie tylko w sa-

lonach i komisjach, ale także na giełdzie, składzie celnym, sprowadzić z zagranicy, czy wręcz od indywidualnego właściciela. I to jest właśnie normalność, której wszyscy bardzo pragniemy.

Samochód – nasza miłość

Motoryzacja zatem jest wszechobecna w naszym życiu – czy komuś się to podoba czy nie. Jednym samochód potrzebny jest w ich pracy, drugim dla podniesienia prestiżu, dla szpanu; są też tacy, dla których będzie tylko źródłem hałasu, trujących spalin, śmierci ludzi. Jakby na to nie patrzeć, obok sa-

mochodu obojętnie przejść się nie da. Dlatego właśnie chcemy naszym Czytelnikom trochę podopiecznych, poinformować, przestrzec przed tym i owym. Znajdziecie tu Państwo informacje, jak kupować samochody – za gotówkę czy na raty, na giełdzie, w komisie czy z ogłoszenia a może na składzie celnym. Na co zwracać uwagę, kupując samochód, żeby uniknąć „wpadki”. Prezentować będziemy opinie fachowców jak ekonomicznie eksploatować samochód, jak zabezpieczyć go przed kradzieżą, gdzie ubezpieczyć. Znajdą tu czytelnicy rady i opinie znawców rynku motoryzacyjnego,

pracowników serwisów i warsztatów, agencji detektywicznych, policji a także zwykłych użytkowników czterech kółek. Ponieważ jest to coś nowego w naszym tygodniku, wdzięczni będziemy za wszelkie uwagi i sugestie, dotyczące charakteru i rodzaju prezentowanych informacji. Chcemy, aby ta kolumna powstawała przy Waszym współudziale, Drodzy Czytelnicy. Będzie tu miejsce na pytania czy listy od Was, na które w miarę możliwości będziemy odpowiadać.

Kończąc mamy nadzieję, że pomysł zostanie zaakceptowany i spełni nadzieje, jakie w nim pokładamy. M.P.

Jakie auto wybrać?

Przed wyborem samochodu używanego rozważyć musimy wiele czynników. Najważniejsza jest oczywiście kwota przeznaczona na zakup. Gdy określimy próg naszej zdolności finansowej, nie zapomnijmy uwzględnić drogiej polisy AC. Wybierając markę i model kierujemy się dostępnością i ceną części zamiennych, bliskością serwisu, wreszcie typowymi awariami występującymi w pojeździe. Kalkulując nie zapomnijmy o rzeczy najważniejszej – o własnych upodobaniach.

Przez kolejne tygodnie przedstawimy najpopularniejsze marki samochodów używanych. Najbardziej popularny jest na polskim rynku fiat 126p. Jedną z największych sieci ser-

wisowych w kraju dodatkowo zachęca przyszłych klientów niskimi cenami części zamiennych. Do fiata przylgnęło też parę wad. Mówi się o tych autach jako o niezbyt trwałych

mechanicznie i karoseryjnie. W zawieszaniu przedni resor traci charakterystykę. Amortyzatory są nietrwałe, a wahacze tylne szybko rdzewieją. Nietrwałe są również końcówki drążków kierowniczych i zwrotnice. Dołącza do tego nieszczelny, ciekący silnik o trwałości 100 tys. km oraz rdzewiejąca karoseria. „Maluch” jest jednak ciągle jednym z najtańszych aut na rynku. Kupić go można już za kilkaset złotych, ale jego stan będzie wówczas opłakany. Godne polecenia są egzemplarze do pię-

ciu lat, kosztujące ok. 6,5 tys. zł. Inne zalety to niski koszt eksploatacji, małe wymiary zewnętrzne, nieskomplikowana konstrukcja, łatwość prowadzenia. Dla równowagi dodajmy garść wad: niski poziom bezpieczeństwa, kiepskie osiągi, bardzo małe wnętrze i mały bagażnik, brak komfortu jazdy, awaryjność.

Przedstawiliśmy za i przeciw – decyzja ostateczna należy do Państwa. W następnym tygodniu przedstawimy poloneza. M.P.

CIEKAWOSTKA

Rowery kontra samochody

Mimo iż brytyjski rząd ogłosił „Strategię na Rzecz Rowerów” to opublikowane ostatnio wyniki badań wskazują, że Brytyjczycy coraz mniej używają tego środka lokomocji. Obecnie suma przejechanych mil na rowerach stanowi jedną piątą takiej samej sumy z roku 1940. Tylko 2 procent podróży w Wielkiej Brytanii odbywa się za pomocą rowerów.

Jest to niewiele w porównaniu z Niemcami, gdzie na rowerach odbywa się 11 procent ruchu osobowego, nie wspominając o Holandii z 27 procentami. Rozbudowa sieci ścieżek rowerowych, umożliwienie podróży z rowerem koleją, to niektóre elementy rządowego planu, mającego na celu zachęcić Brytyjczyków do pedałowania. Jednocześnie zwiększa się ruch samochodowy. Obecnie na tysiąc mieszkańców Wysp Brytyjskich przypada 369 samochodów – około dwa razy więcej niż w roku 1980. Nie jest to jednak szkodliwe dla środowiska, gdyż w wyniku postępu technologii ilość szkodliwych substancji emitowanych przez samochody zmalała od lat 70. o ponad 85 procent.

Ceny giełdowe

Rzeszów-Załęże, 1 grudnia 1996

Marka, typ	Rok prod.	'86	'87	'88	'89	'90	'91	'92	'93	'94	'95	'96
Cinquecento 700						11,5	14,0	14,8	15,2	16,5		
Cinquecento 900								15,0	16,3	17,4		
Fiat 125p		3,9	4,4	4,9	5,7	6,8						
Fiat 126p		3,0	3,8	4,2	4,9	5,3	6,2	7,3	8,1	9,2	10,0	
Polonez SLE/GLE		4,8	5,0	5,4	6,5	7,9	9,0	11,3	12,5	14,5	15,2	
Polonez 1,4 GLI 16V										17,5	19,8	
Polonez GLI									13,4	15,5	17,0	
Polonez 1,9 GLD										17,0	19,5	

(Ceny w tys. złotych.)

Wg badań sondażowych „Auto Bazaru” powtarzanych co pół roku, różnica (upust) między ceną wywoławczą a ceną transakcyjną wynosi średnio:

- dla samoch. w cenie do 5 tys. zł – 3,8 proc.
- dla samoch. w cenie około 10 tys. zł – 4,8 proc.
- dla samoch. w cenie powyżej 20 tys. zł – 6,8 proc.

Audi 80 – ('86) 16,0; ('88) 20,7; ('90) 25,1; Punto – ('94) 25,0; ('95) 26,5; Fort escort – ('87) 13,6; ('89) 16,5; ('90) 17,4; ('93) 24,0; Opel ascona – ('86) 11,1; Opel astra – ('93) 24,5; ('95) 40,0; Volkswagen golf – ('89) 16,5; ('90) 18,5; ('93) 31,5; ('95) 42,0;

Volvo – ('91) 22,5; ('92) 42,0; ('94) 45,0; ('95) 36,0.

Atrakcja giełdy polega – po pierwsze – na tym, że cena nie jest stała i że można się targować, a po drugie, że owo targowanie bywa skuteczne. Dla wielu ludzi zainteresowanych kupnem licznych towarów, nie tylko samochodów, atmosfera targowiska czy bazaru z wszystkimi jego atrybutami jest na tyle emocjonalnie nęcąca, że wolą tam dokonywać zakupów. Dlatego mimo kiepskiej obecnie koniunktury na używane auta, do

Załęża ściągają w niedzielę tłumy. Wielu nie ma zamiaru dokonać żadnej transakcji, ale przyjeżdża, że w dobrym tonie jest być na giełdzie. Druga strona medalu jest taka, że transakcja zawiera się mało, mimo bardzo dużej podaży. Przypuszczać należy, że zbliżający się kontyngent bezcłowy, zbliżający się nowy rok spowodują, iż wielu właścicieli spróbuje pozbyć się samochodu. Niemalże wpływ na to zjawisko mają coraz atrakcyjniejsze kredyty sa-

mochodowe, obniżanie cen na samochody poza kontyngentem. Największym zainteresowaniem cieszą się jak zwykle polonezy, fiaty 125 i „maluchy”. W tej kategorii pojazdów najczęściej zawierane są transakcje.

Zaspy śniegu bardzo poważnie ograniczyły liczbę wystawionych do sprzedaży samochodów na niedzielnej giełdzie. Transakcji zawarto niewiele i to przede wszystkim w kategorii aut, o których mowa wyżej.



BANK DEPOZYTOWO-KREDYTOWY w LUBLINIE SA

Oddział w Przemysku, ul. Mickiewicza 6
tel. 78-28-31 do 34

oferuje

pełny zakres usług bankowych
w obrocie krajowym
i zagranicznym
dla podmiotów gospodarczych
i osób fizycznych

**ZAPRASZAMY
W GODZINACH 8-17
(W SOBOTY ROBOCZE
W GODZINACH 8-14)**

GORĄCA LINIA

PRZEMYSŁ

Strzały na Czarnieckiego

– Na ulicy Czarnieckiego przy dworcu PKS codziennie od godziny 20 młodzież bawi się środkami pirotechnicznymi. Jestem chory na serce, kiedyś przechodząc, wystraszyłem się tak bardzo, że po powrocie do domu nie mogłem opanować zdenerwowania. Czy straż miejska nie mogłaby częściej zaglądać w tamten rejon? – pyta rozgoryczony czytelnik.

Podwójnie poszkodowani

Do Stowarzyszenia Poszkodowanych przez III Rzeszę w Przemyslu, przy ul. Barskiej, przychodzi mnóstwo petentów. Są to osoby starsze, w większości spoza Przemysła, które muszą wspinać się na III piętro, co jest dużą uciążliwością dla nich (czy nie można przenieść biura na parter?), poza tym pracownicy biura nie pozwalają na korzystanie z WC mówiąc, że jest awaria. Szkoda, że zlikwidowano niegdyś istniejące szalety dla plażowiczów nad Sanem.

Psy w ciemnościach

– Ulica Witoszyńska jest nie oświetlona. Dzieci, które tam mieszkają i uczą się w godzinach popołudniowych często same wracają ze szkoły do domu. Oprócz tego, że panują tam niesamowite ciemności, biegają dwa duże psy, które szczekają na pieszych. Jestem mężczyzną, więc poradzę sobie, ale dzieci? Gdzie są właściciele psów!? Dlaczego jest taki problem z oświetleniem? – zastanawia się mieszkaniowiec tej ulicy.

Prąd „na lewo”

– Mieszkam przy ul. Słowackiego 81. Lokatorzy jednego z mieszkań nie płacą za światło, a je mają. Wielokrotnie inni mieszkańcy chodzili do elektrowni i prosili, aby się tym zainteresowała, niestety bez skutku – skarży się nasza czytelniczka.

Brudnym do szkoły i pracy

– Jestem właścicielką mieszkania przy ul. Rakoczego 10, jak i inni lokatorzy. Budynek więc nie ma administratora. Zgodziłam się, aby na moje nazwisko przychodziły rachunki za zużycie wody, które wspólnie opłacają mieszkańcy. Po 15 latach jeden lokator zbuntował się i przestał płacić. W związku z tym PWIK odcięło dopływ wody (co trwa już tydzień) do czasu, kiedy zostanie uregulowany w całości rachunek. Instytucja ta nie chce spisać indywidualnych umów z mieszkańcami, proponuje natomiast osobne przyłącza, co wiąże się ze sporym wydatkiem. Na pytanie: czy wtedy będziemy mieć wodę? – odpowiadają: jak będzie opłacona zaległość. Czy jest na to jakiś sposób? – pyta właścicielka mieszkania.

Staw koło poczty

– Tuż przy wejściu do poczty przy ul. Mickiewicza jest wgłębienie w chodniku, w którym od dłuższego czasu stoi woda po kostki. Obrzeża kałuży są zielone od glonów, co świadczy o tym, że kałuża nigdy nie wysycha. Jak długo jeszcze będziemy spacerować chodnikami miasta ze zwieszoną głową, aby uniknąć niespodzianek – informuje jeden z czytelników.

Seks inaczej

PRZEWORSK

Jedna z naszych czytelniczek z Przeworska zwróciła uwagę, że w miejscowym parku regularnie pojawia się mężczyzna obnażający się na widok kobiet. Czytelniczka informowała o tym służby porządkowe ale, jak twierdzi nie odniosło to żadnego skutku. – Kilka dni temu – powiedziała wzburzona – przechodziłam przez park a on znowu był i to robił. Czy nie ma na takiego typu celi? Czy policja i straż miejska zaczęła działać dopiero wtedy, jak się coś stanie – zastanawia się mieszkanka Przeworska.

Publiczna reprimenda

Czytelnik mieszkający przy ulicy Węgierskiej w Przeworsku zasygnalizował nam, że lampy uliczne przy drodze biegnącej w kierunku Kańczugi w okolicach skrzyżowania z ulicami Wiejską i Krętą od dawna już nie świecą. Poinformował również o zniszczonym chodniku. – Napiszcie o tym i zwróćcie publicznie burmistrzowi uwagę, gdyż moje interwencje, jak na razie, nie przynoszą skutku.

Sygnaly przyjmowali
Beata JĘDRUCH, Jan SOLEK

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemysł: tel. 70-22-00, 70-30-41, 70-30-42
Jarosław: tel. 21-20-34
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 32-15-12

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

FAHO spółka z o.o. Żurawica 496 c, tel. (0-10) 713-402 tel./fax (0-10) 788-058

OFERUJE:

- materiały budowlane
- usługi transportowe (dźwig 10 ton)
- stal zbrojeniową
- szkło okienne

PRODUKUJE:

- Przemysł, ul. Batorego 55, tel. 78-89-37
- masy betonowe + transport
- drewno dachowe
- deski budowlane

SPRZEDAŻ RATALNA do 5000 zł BEZ PORĘCZYCIELI

Nasze punkty handlowe:

- Żurawica 496 c • Przemysł, ul. Batorego 55, tel. 78-53-04
- Przedmieście Dubieckie 48 • Bircza 122

Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

Pechowcy spod trzynastki

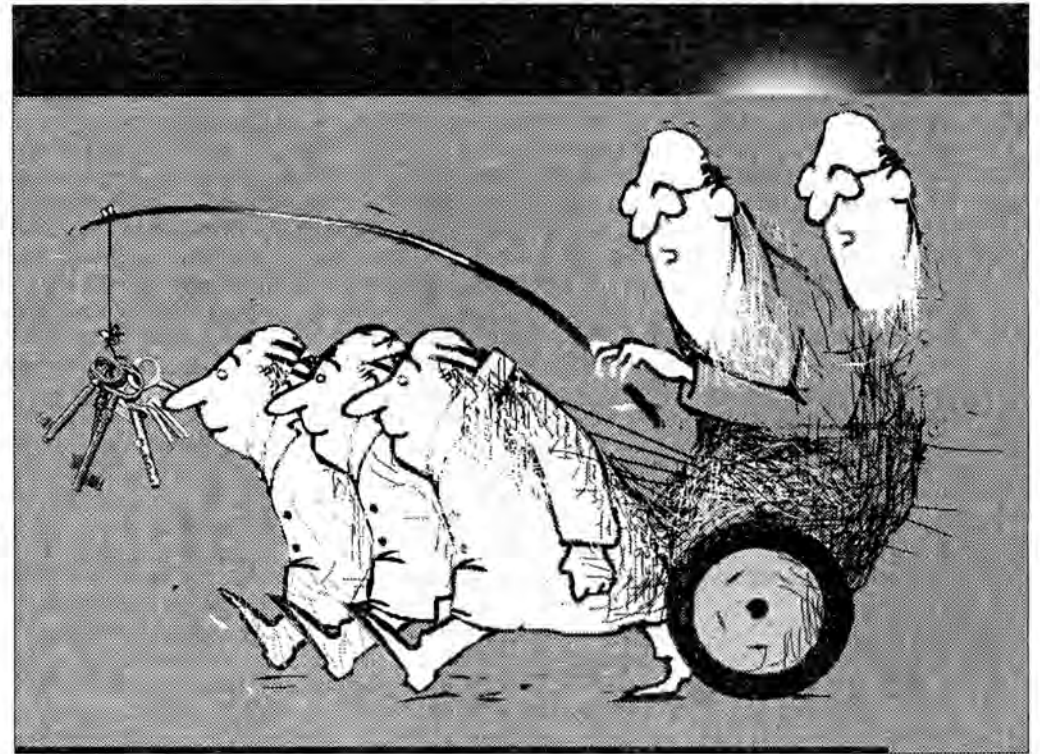
Zwabiła ich oferta własnego, mającego powstać w krótkim czasie mieszkania. Proponowana cena przyszłego locum była dość przyzwoita. Uszczęśliwieni tą myślą czekali z niecierpliwością, aby po raz pierwszy przekroczyć próg wymarzonego domu. Kiedy wreszcie nadszedł ten dzień odmówiono im wydania przydziałów i kluczy.

Niekorzystne dla budownictwa czasy sprawiły, że w ciągu minionych sześciu lat na terenie województwa przemyskiego powstało niewiele nowych bloków. Dotychczasowe kredyty zaciągane przez spółdzielnie na ten cel w Powszechnej Kasie Oszczędności przestały funkcjonować. Problem braku mieszkań przybiera w związku z tym na sile. Niektóre spółdzielnie podjęły więc wyzwanie, oferując ludziom budowę mieszkań za ich własne pieniądze. Nowy i jeszcze do końca nie sprawdzony sposób wzbudził jednak szerokie zainteresowanie. Szanse uzyskania własnego M tą właśnie drogą stworzyła w 1994 roku Przemyska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Niech się mury pną do góry...

Chętnych pozyskano bardzo szybko. Blok z 47 lokalami mieszkalnymi i kilkoma usługowymi zaplanowano wybudować na Zasienu przy ulicy św. Jana Nepomucena 13. Dopiero w późniejszym czasie miało się okazać, że dla przyszłych lokatorów liczba ta rzeczywiście będzie pechowa. Wcześniej nikt tego nie przypuszczał. Pod koniec wspomnianego roku spisało się szczegółowe umowy z przyszłymi najemcami. W pięciu ratach, przeważnie co kwartał, mieli oni wpłacać na konto pieniądze potrzebne na kontynuowanie robót. Pierwotną cenę jednego metra kwadratowego ustalono na poziomie 7,5 miliona starych złotych. Spółdzielnia przewidywała jednocześnie, że całkowite koszty realizacji mieszkań mogą w ostateczności wzrosnąć o 5 procent. W przypadku przesunięcia terminu ich oddania, który wyznaczono na listopad 1995 roku wartość pomieszczeń nie ulegnie zmianie. Wyegzekwowane z tego tytułu kary umowne od wykonawcy, czyli Jarosławskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego pomniejszą koszty budowy – przewidywał jednoznacznie paragraf 4 umowy.

– Byliśmy żywotnie zainteresowani, aby budowa naszego bloku przebiegała w prawidłowy sposób. Zapewniano nas, że wszystko będzie w porządku i nic nie zostanie zmarnowane – wspomina Jan Kowalski, jeden z grupy osób skuszonych atrakcyjną ofertą PSM. W pewnym momencie okazało się jednak, że przewidywany termin ukończenia prac nie zostanie dotrzymany. Pierwszy raz przesunięto go na grudzień ubiegłego roku. Później regularnie odwlekano co miesiąc. Wreszcie końcem maja Anno Domini 1996 przy św. Jana 13 miało nastąpić przecięcie wstęgi. Niestety uroczystości nie było. Niedoszli lokatorzy znowu musieli cierpliwie czekać, ponieważ zmieniono datę zasiedlenia. Spółdzielnia motywowała to koniecznością przeprowadzenia zmian konstrukcyjnych



powstałych podczas budowy a nie zawinionych przez wykonawcę.

– Przez cały ten okres nie było mowy o podwyżkach cen. Jedynie osoby, na zlecenie których przeprowadzono jakiegoś adaptację liczyły się z możliwością jej wzrostu. Niektórzy rezygnowali nawet ze standardowego wykończenia. Byli zapewniani, że cena jednego metra kwadratowego ich lokalu zostanie wtedy odpowiednio pomniejszona – tłumaczy Zuzanna Polak. Równocześnie z PSM podobne inwestycje na terenie miasta prowadziły w tym czasie inne spółdzielnie. Jak twierdzi Krystian Żałę jemu i jeszcze kilku osobom przedstawiano oferty przyłączenia się do nich. Odmówili, wierząc w powodzenie tego, co już zaczęli. Teraz szczerze żałują.

Szantażowani?

Mianem niespodzianki, jaką na początku listopada br. spółdzielnia sprawiła członkom, można określić siedmio-, a nie jak pierwotnie zakładano pięcioprocentową podwyżkę ogólnej ceny lokali.

– Wtedy zorientowaliśmy się, że PSM zaczyna w dość rozpaczliwy, a nie bardzo uczciwy względem nas sposób szukać pieniędzy. Mimo tego, czując się w pewnym sensie szantażowani zapłaciliśmy żądane sumy – wyjaśnia Jan Kowalski. Nadszedł wreszcie długo oczekiwany dzień.

15 listopada o godzinie 8.00 wszyscy najemcy zjawili się przed wypieszczonym i okazałe wyglądającym blokiem. Tym, który powstawał za ich ciężko zapracowane pieniądze. Zgodnie z wcześniej otrzymanym zawiadomieniem dziś dostaną przydziały i klucze do mieszkań. W drodze były już ekipy fachowców zamówione przez lokatorów. Za chwilę miały wejść „na pokoje” wykonując ostatnie poprawki przed wystawieniem mebli. Wraz z pojawieniem się zastępcy prezesa PSM Janusza

Trzeciaka emocje sięgnęły zenitu. Ten nie miał jednak z sobą pęku kluczy, ani pomyslnych wiadomości. Oświadczył zgrozadzonym, że przewidywana cena lokali jest nieaktualna i obecnie wyniesie prawie 11 milionów starych złotych. Jeśli najemcy pokryją wynikłą różnicę, będą mogli zasiedlić blok. Ta wiadomość spadła na wszystkich jak grom z jasnego nieba.

Nie bardzo wierzyli w to, co przed chwilą usłyszeli. Rozzłoszczeni i zawiązani takim obrotem sprawy odeszli z przysłowiowym kwitkiem. Następnego dnia rozpoczęli prawdziwą batalię.

Na lodzie

Mając nadzieję na polubowne załatwienie sprawy chcieli wykorzystać nadarzającą się szansę. Pertraktacje ze spółdzielnią nie wchodziły jednak w grę. Twardo obstawała przy swoim. Przedstawiciele rady nadzorczej oświadczyli im ponadto, że zupełnie niepotrzebnie kruszą kopie.

– Jeśli chcecie – proponowali – dostaniecie wyłożone pieniądze wraz z odsetkami, dobrze na tym zarabiając. Potencjalni mieszkańcy byli oburzeni. Złożyli pozew do Sądu Wojewódzkiego w Przemyslu, wnosząc o ustalenie wartości wkładu budowlanego i wydanie przydziałów. Ponadto skierowali wniosek do prokuratury.

„Zaistniałe okoliczności budzą naszą obawę, czy nie dopuszczono się czynu przestępczego ze szkodą dla naszych interesów majątkowych” – napisali. Według uzyskanych przez nich informacji podczas prowadzenia inwestycji popełniono szereg zaniedbań, zarówno przed rozpoczęciem budowy jak i w trakcie jej trwania. Niezależnie od tego ostatnio wystosowali jeszcze jedno pismo do zarządu spółdzielni. Proponują, aby na czas trwania przewodu sądowego i ogłoszenia prawomocnego wyroku

zawarto z nimi tymczasowe umowy najmu mieszkań. Kilka naście osób znajduje się w trudnej sytuacji życiowej. Będąc przekonani, że otrzymają lokale przy św. Jana, wcześniej posprzedawali dotychczas zajmowane. Przyjęli zaliczki z tego tytułu, spisali umowy. Co mają teraz zrobić? Wydaje się jednak mało prawdopodobne, aby uwzględniło ich prośbę.

Módl się i czekaj

Wiceprezes PSM Janusz Trzeciak dzień przed wydaniem przydziałów dowiedział się, że całkowite koszty budowy wzrosną dość pokaźnie. Wcześniej tymi sprawami zajmował się jego zwierzchnik, którego odwołano z zajmowanego stanowiska.

14 listopada wykonawca robót – Jarosławskie Przedsiębiorstwo Budowlane – poinformował go, że do uregulowania pozostała jeszcze kwota około 12 miliardów starych złotych. W związku z tym zarząd podjął uchwałę o niewydawaniu kluczy do czasu uzupełnienia przez przyszłych najemców brakującego wkładu. Nie było innego wyjścia – uważa Janusz Trzeciak. Jeśli nie pokryją tego wymienione osoby spółdzielnia poniesie straty. Jest to niedopuszczalne – zaznacza, dodając, że choć ich decyzja wzbudza wiele kontrowersji postąpili zgodnie z prawem. Z zaistniałą sytuacją – zdaniem zarządu – powinno zapoznać się walne zebranie członków spółdzielni. Wymieniony organ zbiera się tylko raz do roku. Istnieje możliwość zwolnienia jego reprezentantów na nadzwyczajne posiedzenie. Taka ewentualność jest w tej chwili rozpatrywana. Tymczasem niedoszli lokatorzy muszą w tej chwili mocno wierzyć, że patron ulicy, na której być może zamieszkać, będzie ich miał w swojej opiece i wszystko dobrze się skończy.

Dariusz DELMANOWICZ
Personalna bohaterów artykułu na ich prośbę zostały zmienione.

Patron po wsze czasy

Trzydziestego września 1983 roku ówczesny Kurator Oświaty i Wychowania w Przemysku Franciszek Szymański podpisał decyzję o nadaniu Szkole Podstawowej nr 1 w Przeworsku imienia generała Zygmunta Berlinga. Dla kilkudziesięciu rzeszy dzieci i młodzieży z Przeworska generał stał się bohaterem, wzorem do naśladowania. Z czasem szkoła dorobiła się sztandaru. Imię generała pojawiło się na tarczach, pieczętach, szyldach, świadectwach i dyplomach. Na szkolnym korytarzu wykrojono kilkadziesiąt metrów kwadratowych wolnej przestrzeni i utworzono kącik poświęcony dowódcy Dywizji Kościuszkowskiej. Największą „podstawówką” w woj. przemyskim okrył cień generała broni Zygmunta Berlinga. Co roku, 12 października, w rocznicę bitwy pod Lenino w „jedynce” uroczystość obchodzona święto szkoły. Na cześć bohatera przygotowywano akademie, apele, pogadanki, śpiewanie i pieśni. Przed kącikiem pamięci harcerze trzymali wartę.

Generał bohater?

Kim był Z. Berling? Bohaterem czy zdrajcą, kryształową postacią czy pospolitym łajdakiem, patriotą czy kolaborantem? Człowiekiem godnym czci i pomników czy osobnikiem wartym zapomnienia?

W dziesiątym wydaniu Encyklopedii Popularnej PWN z 1987 r. o generale broni Z. Berlingu zbyt wiele nie można się dowiedzieć. Na 72 stronie obok rozświetlanej twarzy stalinowskiego generała kilka krótkich, lapidarnych informacji: „... dowódca Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, Armii Wojska Polskiego w ZSRR, komendant Akademii Sztabu Generalnego...”. W sumie 5 linijek. Mniej więcej tyle samo autorzy opracowania poświęcili Feliksowi Edmundowiczowi Dzierży-

W SP nr 1 im. gen. Zygmunta Berlinga w Przeworsku od 3 lat nie obchodzi się już święta patrona szkoły. Dyrektor Andrzej Ryszawa zgadza się, że to trochę wstyd, że szkoła ma ciągle takiego patrona. – Ale zmiana patrona byłaby sprawą polityczną – mówi.

skiemu, Julianowi Marchlewskiemu, Wandzie Wasilewskiej, Karolowi Świerczewskiemu. Niby tylko pięć linijek, a jednak przez całe lata generał Z. Berling, zgodnie z obowiązującą komunistyczną wykładnią historii przedstawiany był poświęceniu jako gorący patriota. Jego imieniem nazywano ulice, place, mosty. Po śmierci w 1980 r. znalazł miejsce w alei Zasłużonych Cmentarza Powązkowskiego.

Generał łajdak?

Wiele lat prawda o generale nie mogła się przebić. Dopiero po obaleniu komunizmu, upadku PRL i odzyskaniu suwerenności w 1989 r. światło dzienne ujrzały dokumenty przedstawiające postać generała z nieco innej strony. Tajemnicą polisylna stała się więc, że Berling wojnę polsko-niemiecką w 1939 r. przeczekał w Wilnie jako cywil. Wkrótce po wkroczeniu wojsk sowieckich trafił do obozu w Starobielsku, gdzie zaofiarował współpracę NKWD. Niedługo potem znalazł się w grupie oficerów stanowiących Sztab Polskiej Grupy Wojskowej w Związku Sowieckim. Po wybuchu w 1941 r. wojny niemiecko-sowieckiej i umowie Sikorski-Majski, Berling został skierowany przez NKWD do infiltracji tworzącej się armii generała Władysława Andersa. W sierpniu 1942 r. zdezerterował. Po odkryciu grobów katyńskich i zerwaniu przez Stalina umowy polsko-sowieckiej, Berling na polecenie szefa NKWD Ł. Berii

podjął się organizacji jednostek wojskowych mających walczyć u boku Armii Czerwonej.

Z. Berling już jako dowódca I Armii Wojska Polskiego współodpowiada za śmierć przynajmniej kilkudziesięciu oficerów i żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. W 1944 r. zatwierdzał wydawane wyroki śmierci. Nie ułaskawił między innymi por. AK Aleksandra Tomaszewicza, skazanego 8 listopada 1944 r. przez Sąd Lubelskiego Garnizonu Wojskowego za posiadanie ulotek pod tytułem „Rodacy” (uniewinniony w 1990 r.); nie ułaskawił podchorążego AK Zygmunta Paszkowskiego skazanego za to, że w czasie wojny przechowywał broń i amunicję (po latach stwierdzono nieważność wyroku); nie dał szans młodemu por. AK Wincentemu Sowie, skazanemu na śmierć za posiadanie sprzętu radiowego; zatwierdził wyrok Stefana i Władysława Osińskich z BCH rozstrzelanych za to, że byli członkami „nielegalnej organizacji BCH”.

To tylko niektóre z wielu przykładów, gdzie podpisy Berlinga zatwierdzały wyroki śmierci, wydane przez komunistycznych morderców w togach.

Generał wiecznie żywy?

Tymczasem od 1989 r. minęło 7 lat. Zmieniły się podręczniki historii, nauczyciele uczą o Katyniu i IV rozbiórce Polski. Dziś nikt nie twierdzi, że polską racją stanu jest wieczna przyjaźń do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Zresztą w

ogóle nie ma już ZSRR. I chociaż zmieniły się czasy, Berling ciągle jest wychowawczym wzorem dla setek przeworskich dzieci.

Dyrektor szkoły A. Ryszawa przyznaje, że Berlingiem nie bardzo można się pochwalić. Uważa jednak, że próba zmiany patrona byłaby decyzją polityczną.

– Kilka lat temu – mówi dyrektor Ryszawa – po jednym z artykułów w Życiu Przemyskim zastanawialiśmy się w szkole, co zrobić z Berlingiem. Historycy wysłali pismo do jednego z historycznych programów w telewizji z prośbą o fachową opinię. Niestety odpowiedź nie przyszła i więcej nie wracaliśmy do tego tematu.

W województwie przemyskim kilkudziesięciu placówkom oświatowym nadano imiona. Najczęściej bohaterami szkół i przedszkoli są wielkie postacie z polskiej historii. Ale kilku szkołom nadal patronują osobliwe postacie. Szkole w Orłach i Tapinie gen. Karol Świerczewski, zaś Liceum Ogólnokształcące w Dynowie nosi imię XXV-lecia PRL.

Generał wzorzec?

Kurator Krystyna Meinhardt: – Szkołom podstawowym nadają imiona samorządu gminne. Oczywiście, jeżeli patron pochodzi z dawnej epoki, to znaczy, że społeczność szkolna nie zajęła w tej sprawie jednoznacznego stanowiska. Są to delikatne sprawy. Jak wiadomo, nadanie szkole imienia to nie tylko kwestia wypisania nazwy na szyldzie czy pieczęcie, ale to cały proces wychowawczy – poznawanie patrona, jego osiągnięć. Złe jest, jeśli szkoła ma patrona, którego musi się wstydić. W takich rzeczach należy podjąć jakieś decyzje. Chyba że danemu środowisku dany patron odpowiada, ale w takim razie nikt nie powinien się go wstydić tylko obchodzić rocznicę i świętować.

Kazimierz Borc od 6 lat jest burmistrzem Przeworska. Kiedyś osobiście rozbijał pomnik wdzięczności dla Armii Czerwonej. Był przewodniczącym rady szkoły ostatniej kadencji.

– Osobiście uważam, że Berling nie jest dobrym patronem. Symbolizuje PRL – Polskę zniewoloną, zależną. W czasie kiedy byłem przewodniczącym rady szkoły raz czy dwa sprawa była podnoszona, ale nie udało się jej zatwierdzić.

Kasia, uczennica VI klasy SP im. Berlinga:

– Wszystkie przeworskie szkoły mają porządnego patrona – Kółką, Piłsudskiego, królową Jadwigę, a największa szkoła w województwie ma Berlinga.

– A czemu Berling, twoim zdaniem, nie jest porządnym patronem?

– Ja wiem? Berling był jakimś generałem w Armii Czerwonej i po wojnie tępił członków AK. To komunista.

W Słowniku biograficznym wyższych dowódców Wojska Polskiego na froncie wschodnim w latach 1943-1945 płk dr Maciej Szczurowski przytoczył m.in. taką opinię o gen. Z. Berlingu: (...) koledy przedstawiają Berlinga jako człowieka bez charakteru, którego można kupić za pieniądze. (...) Jego droga życiowa była (...) wyboista, jego małżeństwo rozpadło się a przez bliskie otoczenie określany był powszechnie łajdakiem. Pod względem wojskowym nigdy nie wykazywał szczególnych zdolności (...).

Jan SOŁEK



W czasie kiedy przedsiębiorcy małżonkowie dyskutowali o pieniądzach, ich życiowe partnerki uczestniczyły w pokazie mody.

Pieniądze i makijaż

Na początku listopada w Jarosławiu spotkali się miejscowi przedsiębiorcy zreszeni w Niezależnym Forum Prywatnego Biznesu, aby rozliczyć ostatni rok swojej działalności. W zabytkowym wnętrzu Wielkiej Izby w kamienicy Rynek 6 zjawili się ich blisko stu – drobnych producentów, handlowców, hurtowników, wreszcie przedstawicieli z branży usług.

Nie zawiedli i zaszczycili biznesmenów swoją obecnością politycy. Przybyli m.in. poseł Janusz Onyszkiewicz i Zbigniew Mierzwa. Byli także: wicewojewoda przemyski Jerzy Marcinko, kierownik Urzędu Rejonowego w Jarosławiu Władysław Kordas, wiceburmistrz Jarosławia Franciszek Grabowski i dyrektor Krajowej Izby Ogrodniczej Michał Konwicki.

W trakcie obrad sprawozdanie z rocznej działalności złożył prezes stowarzyszenia Stanisław Machała. Mógł się pochwalić wieloma udanymi inicjatywami podejmowanymi w interesie nie tylko zrzeszonych w forum członków. Wspominał zatem o cieszących się od lat niezmiennym powodzeniem targach, zwanych Wielką Giełdą Galicyjską, o zorganizowanym wspólnie z Rejonowym Urzędem Pracy kursie dla bezrobotnych absolwentów Liceum Sztuk Plastycznych, o inicjatywie powołania giełdy hurtowej czy też szeregu działań służących interesom drobnych i średnich przedsiębiorców, jak edukacja w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, prawa podatkowego, skarbowego, prawa pracy itp.

Poseł J. Onyszkiewicz pochwalił jarosławskich przedsiębiorców. Przyznał, że przedsiębiorczość rozwijałaby się jeszcze prężniej, gdyby nie ograniczały jej wysokie podatki. Poseł Z. Mierzwa z PSL przedstawił inną receptę na sukces: – Trzeba do parlamentu wybrać ludzi, którzy coś mają – takich jak ja – powiedział. – Wówczas sejm złożony z wię-

szej liczby „posiadaczy” uchwali przyjazne dla biznesu prawo.

Sukcesy...

Znaczącym sukcesem ludzi zrzeszonych w forum – jak oceniono w trakcie dyskusji – było powołanie wspólnie z rzeszowskim Stowarzyszeniem Promocji Przedsiębiorczości spółki „Hrebenne” SA, która postawiła sobie za zadanie zagospodarowanie przejścia granicznego z Ukrainą. Innym udanym przedsięwzięciem tego środowiska było dołożenie swojej cegiełki do powołania w Rzeszowie Wyższej Szkoły Zarządzania i Informatyki.

Złożone przez prezesa sprawozdanie uzupełnił przewodniczący komisji rewizyjnej, który bez zarzutów ocenił działalność władz stowarzyszenia w omawianym okresie i poprosił o udzielenie absolutorium. Oczywiście zebrani zgodzili się z tym bez zastrzeżeń.

W czasie kiedy przedsiębiorcy małżonkowie dyskutowali o pieniądzach, ich życiowe partnerki uczestniczyły w pokazach sztuki makijażu, zaś potem w prezentacji własnoręcznie wykonanych przez uczennice i absolwentki Technikum Odzieżowego w Jarosławiu kreacji.

Warto przy okazji wspomnieć, że NFPB powstało w Jarosławiu ponad sześć lat temu. Jego statutowym celem od chwili narodzin do dnia dzisiejszego jest promocja drobnej prywatnej i średniej przedsiębiorczości. W tym czasie forum udało się znacznie rozwinąć działalność. Jego zasługą jest między innymi organizacja tak dojrzałej już imprezy handlowej jak Wielka Giełda Galicyjska – jednej z największych na terenie Małopolski. Dzisiaj stowarzyszenie działa w kilku regionach w Polsce i grupuje przeszło 700 drobnych i średnich przedsiębiorców. W województwie przemyskim działają już trzy struktury regionalne NFPB. Oprócz jarosławskiej zrzeszającej przeszło 160 członków, oddziały forum istnieją w Przemysku i Lubaczowie. (Jas)

Wszystko jest towarem

W gospodarce rynkowej wszystko jest towarem. Także fałszywe dokumenty i wszelkiego rodzaju świadectwa. Wiadomo nie od dziś, że w Polsce handluje się dowodami osobistymi, paszportami, prawami jazdy, podrobionymi akcyzami, dokumentacją potrzebną przy kupnie i sprzedaży samochodów i nie wiadomo czym jeszcze.

Najdroższe są dowody i paszporty tzw. czyste, w które można wpisać dane, z oryginalnymi pieczęciami. We Wrocławiu np. za taki dowód trzeba „zabulić” 500 złotych. Nie jest to cena zbyt wygórowana. Na bazarze warszawskim taki sam dowód można kupić za 400 złotych, a jak dobrze pójdzie to i za 300. Tańsze są dowody używane, pochodzące głównie z kradzieży, w które wkleja się oryginalne zdjęcie nowego właściciela. Taki dokument

można dostać nawet za 100 złotych.

Trochę inaczej przedstawia się sprawa z polskimi paszportami, które są w ogromnej cenie, zwłaszcza wśród obywateli dawnego Związku Radzieckiego. Przypuszczalnie Rosjanie, Białorusini i Ukraińcy używają ich podczas przekraczania granicy z Polski do Niemiec. Obowiązujący Polaków ruch bezwizowy jest dla nich dużym ułatwieniem, zwłaszcza że na terytorium naszego zachodniego sąsiada trudnią się niezbyt legalnymi operacjami finansowymi.

W Katowicach czysty, a więc napisany paszport „chodzi” po 1000 złotych i podobno popyt jest większy niż podaż. Tyle samo kosztuje paszport na krakowskiej tandencie. Wyższe ceny obowiązują na Stadionie X-lecia w stolicy, gdzie za paszport trzeba zapłacić i 1500 złotych. Te wyższe ceny windują większa niż w innych miastach liczba kupujących na tym największym bazarze Europy. Cennymi dokumentami, z punktu widzenia nielegalnego

rynku, są także polskie prawa jazdy, bardzo łatwe do podrobienia i właściwie pozbawione zabezpieczeń. „Chodzą” one za 200 złotych. To cena wywoławcza, którą można zbić do 150, o ile dobrze pójdzie. Zdaniem znajomego policjanta większość oryginalnych dokumentów wycieka nie tyle z urzędów, które je wystawiają, ile podczas transportu dokumentów, np. z drukarni.

Osobnym źródłem są nielegalne drukarnie, obsługujące się laserowym sprzętem japońskim. Np. wyprodukowane przez nie znaki akcyzy są na pierwszy rzut oka nie do rozpoznania. Dopiero żmudne badania laboratoryjne pozwalają zdemaskować fałszerstwo. Od czasu do czasu policja wpada na trop takiej wytwórni i likwiduje ją, ale inne pracują bez przeszkód. Przypuszcza się, że praktycznie każda większa aglomeracja posiada własną drukarnię znaków akcyzy.

Okazuje się, że handel fałszywymi dokumentami to bardzo intratne zajęcie.

(W.P.)

Oleszyckie „zakąły”

Oleszyce. Prawie trzytysięczne miasteczko na trasie z Jarosławia do Lubaczowa. Czterdzieści parę ulic, dwa osiedla i cztery lokale, które w zależności od klienteli są kawiarniami albo barami. W Oleszycach każdy, kto ruszy się z domu musi przejść przez Rynek. Tutaj krzyżują się szlaki tych, co spieszą do pracy i tych, którzy od lat żadną pracą „nie splamili się”.

Tutaj spotykają się uczniowie i ich rówieśnicy, którym szkoła dawno zbrzydła. Na Rynku największy ruch jest rano i koło południa, potem, po zmierzchu robi się pustawo, a o północy gasną uliczne światła (podobno z powodu oszczędności) i centrum Oleszyc tonie w egipskich ciemnościach. Wtedy wychodzą na zer miejscowe „zakąły”.

W nocy z 18 na 19 listopada nikt nie usłyszał brzęku wybijanej szyby w sklepie mięsny w Rynku. W chwilę później „poszła” szyba w księgarni na ul. Mickiewicza. Ze sklepu mięsnego włamywacz wyniósł kilka konserw i trochę bilonu znalezione w szufladzie. W księgarni nie tknął książek, zadawał się radiomagnetofonem i pierosami. Rano na terenie szkoły policjanci zatrzymali szesnastolatka, który z kubków na śmieci wyciągał skradzione w nocy łupy.

Protokoły z rozmów przeprowadzonych z pięcioma podejrzanymi są tak podobne do siebie, że aż nudne. Wiek – 16 lat (w dwóch przypadkach – 17), nie uczy się, nie pracuje, jest na utrzymaniu rodziców... Paragrafy też takie same: kradzież, uszkodzenie mienia, kradzież z włamaniem.

Każdy z tej piątki w lokalu czy na Rynku „gra” dorosłego – teraz zupełnie po dziecinnie opowiadają, co i jak robili. W ciągu ostatnich dwóch lat na ich koncie nazbierało się 27 czynów niezgodnych z prawem. Zależni od sytuacji w różnym składzie, z tym, że jeden z nich uczestniczył tylko

w jednym skoku i wygląda na to, że przypadkowo zaplątał się w to towarzystwo.

„Zakąły”

Miejscowi, którzy, jak to w małych środowiskach bywa, wszystko o wszystkich wiedzą. Nazywają ich „zakąłami”, które przynoszą wstyd i są uciążliwe.

P.K. – lat 16, z trudem skończył podstawówkę. Zaczął dość wcześnie, bo przed pięciu laty od kradzieży z włamaniem do sklepu. W „takie” życie wprowadzał go starszy brat, którego od pół roku poszukuje policja. Ojciec alkoholik, odsiedział już rok za znęcanie się nad rodziną. Matka też nie odmawia. W domu melina, w której znajdują przystań miejscowe pijaczki i różne „ciemne typy” trafiające tu aż ze Śląska. Typowy margines.

M.G. – lat 16, nie uczy się, nie pracuje. Ojciec NN. Matka karana za kradzież z włamaniem, alkoholiczka. W domu bieda aż piszczy. Żyją z zasiłków lub z tego, co M. ukradnie.

M.P. – lat 16, wyrzucony ze szkoły za notoryczne kradzieże. Zasmakował w „lekkim” życiu i przysparza kłopotów rodzicom, którzy nie mogą sobie dać rady z jego wychowaniem. M. włóczy się i często podróżuje, wpadając w coraz gorsze środowiska. Kradnie co popadnie, nawet najbliższym sąsiadom.

J.G. – lat 17, w przeszłości karany, teraz już jako pełnoletni bardziej pilnuje się, wysyłając na robotę niełatów, których w razie wpadki prawo traktuje łagodniej. Nieoficjalnie uchodzi za szefa tej grupy, ale w rozmow-



Na Rynku w Oleszycach.

wie z funkcjonariuszami bez skrupułów opowiadał o kolegach. – Rodzina w porządku tylko on jest czarną owcą – mówią sąsiedzi.

I wreszcie ostatni z tej grupy – siedemnastoletni G.M., którego obciąża tylko jeden skok i który wydaje się być nie tak zdemoralizowany jak pozostali. On z całej piątki ma największe

szanse na bycie porządnym człowiekiem.

Bierność

Jak to możliwe, żeby w tak małym środowisku piątka smarkaczy (bo do prawdziwej dorosłości im jeszcze daleko), nie grzeszących nadmiarem intelektu mogła bezkarnie działać przez prawie dwa lata? Nikogo nie dzi-

wiło, że chłopak, którego matka co miesiąc odwiedza urząd po zasiłek, ma pieniądze na alkohol, na dyskotekę. A co najciekawsze w tej smutnej historii, to milczenie poszkodowanych. Na 27 spraw obciążających konto tej piątki aż 17 to sprawy, o których poszkodowani nie zawiadomili policji. Można zaryzykować twierdzenie, że bierność poszkodowanych i okradzionych rozchwala nieletnich. Raz, drugi, trzeci się udawało – nikt nie podnosił gwałtu, nikt ich nie tropił, więc czuli się bezkarnie i kradli dalej. Większość spraw, jakie ich obciążają, to drobne kradzieże, w czasie których łupem padały przedmioty lub towary niewielkiej wartości i to prawdopodobnie tłumaczy bierność poszkodowanych. Komu by się chciało iść na policję i zgłaszać, że z piwnicy ktoś ukradł kilka kompotów lub przez rozbity szybę ściągnął z wystawy parę paczek papierosów. Protokoły, przesłuchania, może nawet sąd – ludzie tego nie lubią i unikają jak mogą.

W jednym ze sklepów spożywczych ktoś wybił szybę i wziął z wystawy parę drobiazgów. Kiedy przyszli policjanci właścicielka sklepu machnęła

ręką: – wiem kto to zrobił, ale nie chcę żadnej sprawy, więcej czasu stracę niż ta szyba warta, a nawet jak im udowodnicie, to i tak nikt mi szkody nie zwróci. Więc chłopcy mogli swobodnie buszować na osiedlu „Pod Kasztanami”, na „Sapiehy”, przed zaplanowaną u któregoś imprezą „zaopatrywali się” w potrzebny towar, wybierając szyby w sklepach. Kiedy w nocy brakowało papierosów, wybijali szybę w kiosku. Specjalizowali się też niejako w okradaniu samochodów. Wybijali boczną szybę i z wnętrza zabierali wszystko, co ich zdaniem miało jakąś wartość. Kasety, maskotki czasem radioodtwarzacze, głośniki. Potem swoje łupy sprzedawali na bazarze w Lubaczowie za śmiesznie niską cenę, byle szybciej i już mogli w którymś z barów szpanować, zamawiając kolejne drinki.

Trudno wyrokować, jakie będą dalsze losy tej piątki – trzech odpowiadać będzie przed sądem dla nieletnich. Dwoma, najstarszymi, zajmie się wydział karny. Czy wyroki, jakie zapadną uwolnią oleszyckie społeczeństwo od „zakaf”?

SeWu.

Walczyć ze śmieciami

W każdym państwie śmieci są problemem. Jedne kraje potrafią go rozwiązać inne nie. Wysoko uprzemysłowione państwa produkują rocznie ponad 2 biliony ton przemysłowych, komunalnych i radioaktywnych odpadów. Mieszkańcy krajów wysoko uprzemysłowionych stanowią tylko 20 procent ogólnej liczby ludzi na ziemi, a jednocześnie zużywają 86 procent światowej produkcji aluminium, 81 procent wyprodukowanego na świecie papieru, 80 procent żelaza i stali i 76 procent drewna.

Jedną ze skutecznych metod walki ze śmieciami jest ich spalanie. Jeśli spalarnie śmieci mieszczą się w określonych normach, są bezpieczne. W Polsce ponadto pomagają likwidować bezrobocie w gólkach, w których powstają, gdyż wymagają obsługi. Są jednak zwolennicy innych sposobów walki ze śmieci. Ich

zdaniem nie wszystkie śmieci uda się spalić i nie wszystko powinno się spalać, bezpośrednio i pośrednio koszty spalania są bardzo wysokie, w procesie spalania powstają nowe, zwykle bardziej toksyczne związki, niż te zawarte w śmieciach, odpady ze spalarni (żużel i popioły) stanowią koncentraty toksycznych związków i można je składować tylko na specjalnych wysypiskach lub tzw. mogiłnikach, odzysk energii ze spalania jest niewielki w porównaniu z ilością energii zaoszczędzonej przy recydingu, spalanie nie ogranicza produkcji odpadów.

Śmieciowa „segregacja”

Dlatego też coraz większą popularnością cieszy się recyding śmieci. Np. w Japonii recydingowi poddaje się 30 procent zużytych produktów, 50 procent papieru oraz 40 procent opakowań szklanych i wyrobów z aluminium. Podobnie jest w Stanach Zjednoczonych. Dzięki wstępnej segregacji odpadów, służby komunalne zajmują się wywożeniem poszczególnych asortymentów na specjalne przygotowane dla nich składowiska. Na przykład w stanie Massachusetts zorganizowano

pierwszą wzorcową składnicę takich posegregowanych śmieci w nieczynnej spalarni. Świadczy to o zmianie koncepcji gospodarki odpadami.

W Polsce podobny system nie jest jeszcze w pełni rozwinięty. Aż 85 procent surowców zawartych w śmieciach jest marnowanych. Wielkopolska jest znana ze swoich inicjatyw służących ekologii. Na przykład gmina Komorniki, która pierwsza w wyniku przeprowadzonego referendum opodatkowała mieszkańców na rzecz zbiorowego wywożenia śmieci. Jeszcze lepszą metodę stosuje gmina Dopiewo, gdzie mieszkańcy zobligowani są do segregacji odpadów.

Większość ekologów twierdzi, że tylko pełna segregacja śmieci może być skuteczną formą walki z nimi. Odpadów musi być coraz mniej – w przeciwnym razie może zabraknąć dla nich miejsca. Pojemność wysypisk komunalnych jest ograniczona. Trzeba szukać nowych miejsc, a tych wcale tak dużo nie ma. Wszystko to, co można ze śmieci „wycisnąć” to czysty zysk. Na świecie fabryki biorą to, co może im się przydać. Przez to wysypiska nie są przepełniane. Utylizować odpady

można w sposób naturalny i poprzez spalanie. Kompostowanie śmieci organicznych pozwala uzyskać dodatkowy nawóz. Z kolei spalanie wpływa często na czystość środowiska. Potem jest oczywiście możliwość uzyskania energii cieplnej, którą można zmienić na elektryczną, jednak do atmosfery dym ze spalarni również się przedostaje. Jest to zgodne z powiedzeniem, iż w przyrodzie nie ma nic za darmo – wszystko ma swoją cenę.

Optymalny recyding

Wydaje się więc, że recyding odpadów jest najbardziej optymalną metodą walki ze śmieciami. Tym bardziej, iż wiele krajów ma w tym względzie już doświadczenie. Oczywiście jak zawsze bardzo ważna jest świadomość ekologiczna społeczeństwa. Jeśli w swych własnych gospodarstwach domowych nie segregujemy odpadów, to tym bardziej jest to trudne w skali gminy czy dużych metropolii. Można mieć jednak nadzieję, że w tym przypadku sama rzeczywistość zmusi nas do innego postępowania. Wybór pomiędzy czystym środowiskiem a śmieciami jest przecież oczywisty. (PK)

Agencja Reklamowo-Wydawnicza

tel. (0-10) 704531

PROREK

art

OFERTA TYGODNIA:

NOWE WIDOKÓWKI

PRZEMYŚLA – HURT

Potomek Leonarda

Po raz drugi w ciągu ostatnich 16 lat sale Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej zdobią prace najzdolniejszego i najbardziej pomysłowego rytmownika w Holandii – Ru van Rossema.

Niektórzy krytycy i przyjaciele widzą w nim niezwykle fizyczne i charakterologiczne podobieństwo do Leonarda da Vinci, szczególnie zaś zbliża obu upodobanie do eksperymentów. Jako grafik czerpał van Rossem inspirację z malarstwa chińskiego i płócien mistrzów japońskich. Wielki wpływ na jego sztukę miała także praca w Anglii a tym samym pozyskanie wiedzy tamtejszych grafików.

Praca dydaktyczna w Nigerii, liczne podróże pozwoliły mu poznać kulturę Afryki, Indii, Meksyku, Grecji czy Włoch. Mimo zagadkowości i umowności sztuka van Rossema jest komunikatywna.

Wystawa w muzeum prezentuje pochodzące z ostatnich lat akwaforty i rysunki. Te ostatnie to przede wszystkim akty i zwierzęta. Jako rzeźbiarz van Rossem spełnił się w kompozycji z brązu, ukazującej walkę św. Jerzego ze smokiem. Mieści się ona w gotyckiej katedrze św. Jana w s-Hertogenbosch w Brabancji.

Kompozycje holenderskiego grafika pełne są nieoczekiwanych zmian, niespodziewanych rozwiązań. Zachęcam do obejrzenia wystawy. Ł.W.



Wyróżniony Andrzej Hop.

W Lubaczowie mówią wieki...

W lubaczowskim muzeum regionalnym czynna jest od dwóch tygodni wystawa starodruków i obrazów ze zbiorów lwowskiej kurii metropolitalnej.

Zaraz po wojnie władze sowieckie zmusiły arcybiskupa Baziaka – zarządcę metropolii obrządku łacińskiego – do opuszczenia Lwowa. Arcybiskup metropolita lwowski wyjeżdżając z miasta, zabrał ze sobą część bogatych zbiorów archiwalnych, bibliotekę, kolekcję zabytkowych sprzętów liturgicznych i obrazów. Wszystkie te skarby narodowej kultury zdeponowane zostały w różnych kościołach parafialnych w pobliżu Lubaczowa i w seminarium w Kalwarii. Na miejsce tymczasowej siedziby administracji opuszczonej archidiecezji lwowskiej wybrano Lubaczów. Tu kolejni administratorzy apostołscy archidiecezji: biskupi Nowicki i Rechowicz, i abp Jaworski gromadzili ocalałe z wojennej pożogi zabytki i dokumenty. Lubaczowskie archiwum archidiecezjalne zawierało ok. 300 metrów bieżących dokumentów, a wśród nich wiele bezcennych białych kruków. Skromną część tych zbiorów pokazano na wystawie w Muzeum Regionalnym w Lubaczowie, otwartej 17 listopada. Jest to już trzecia ekspozycja z cyklu Dziedzictwo, oparta na bogatych zbiorach kurii archidiece-

zjalnej, ale chyba już ostatnia. Po przeniesieniu siedziby archidiecezji ponownie do Lwowa część zbiorów powróciła na swoje dawne miejsce, a większość została przewieziona do Krakowa. Na lubaczowskiej wystawie prezentowane są starodruki i rękopisy sprzed kilkuset lat oraz portrety najwybitniejszych lwowskich metropolitów.

... i współczesność

Równoległe do wystawy „Dokumenty i starodruki Metropolii Lwowskiej” czynna jest wystawa portretu współczesnego, na której eksponowane są prace lubaczowskich artystów: Janusza Szpyta, Krzysztofa Krzycha, Jerzego Pluchy i Mirosława Karapety. Na kilkudziesięciu zgromadzonych obrazach galeria twarzy – rodziny, znajomych i przyjaciół malarzy – i scenek z życia lubaczowian. Szczególnie wrażenie robią scenki rodzajowe pędzla Janusza Szpyta, potrafiącego wyłuskać z banalnej rzeczywistości jej „drugie dno”, psychologiczną prawdę o modelu, skrywane przed światem namietności i pragnienia. Wystawa przekonała zwiedzających, że sztuka portretowa ma do zaoferowania widzowi coś z więcej niż zwykła fotografia czy film dokumentalny – ręka artysty potrafi zachować na płótnie nie tylko przemijające kształty i barwy, ale także nastroje i wrażenia, które umykają najczęściej uwadze obiektywu. Wib

Splendor za Fausta

W klubie Hades lubaczowskiego ZSZ odbył się II Wojewódzki Konkurs Recytatorski Prozy i Poezji Niemieckojęzycznej „Od Lessinga do Dürrenmatta”.

Turniej zorganizowany był pod patronatem Towarzystwa Polsko-Niemieckiego w Lubaczowie i Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Tostedt. Do Lubaczowa przyjechał z tej okazji współprzewodniczący TNP Johann Golle, który objął przewodnictwo jury konkursu. Zjechali młodzi miłośnicy sztuki słowa z całego województwa. Łącznie 31 solistów i zespolów.

Grand Prix konkursu przyznano Piotrowi Kornadze z ZSZ Lubaczów za prezentację monologu *Faust*. I nagrodę w kat. szkół średnich zdobył Paweł Sroka z jarosławskiego Liceum Sztuk Plastycznych, II nagrodę

– Monika Połec z LO w Jarosławiu, III nagrodę – Joanna Świerczek z II LO w Przemyslu. Specjalną nagrodą Kuratora Oświaty i Wychowania w Przemyslu uhonorowano Małgorzatę Humeniuk ze Szkoły Podstawowej nr 14 w Przemyslu. Wyróżniono ponadto Aleksandrę Szczepaniak z Zespołu Szkół Geodezyjnych w Jarosławiu, Pawła Bobołą z ZSZ w Dynowie, Krystynę Pałys z LO w Lubaczowie i Sylwię Machlarz z ZSZ w Lubaczowie. W kategorii poezji śpiewanej I nagrodę „wyspiewała” Joanna Baran z II LO w Przemyslu. Jury przyznało wyróżnienia Elżbiecie Surmiak z SP nr 1 w Lubaczowie, Grzegorzowi Artym i Grzegorzowi Hakato z ZSZ Lubaczów. Jak podkreślili jurorzy – na konkursie objawiło się kilka talentów aktorskich i wokalnych, które na pewno jeszcze nieraz dadzą się poznać na innych publicznych prezentacjach. Wib

Prestiżowe wyróżnienie

Pod koniec października zakończył się w Poznaniu XI Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego. Jest on najstarszym konkursem skrzypcowym w świecie. Po raz pierwszy odbył się w 1935 roku.

Co pięć lat do Poznania przyjeżdżają znakomici skrzypkowie z całego świata. W bieżącym roku najliczniejszą grupę stanowili Japończycy i Polacy i im też przypadły główne nagrody w finale konkursu. Poza głównymi nagrodami (w tym roku jury nie przyznało I nagrody) przyznano

i wyróżnienia, m.in. dla dwójki Polaków. Jedną z osób wyróżnionych jest przemyslanin – Andrzej Hop. Szkołę Muzyczną I i II stopnia ukończył w rodzinnym mieście. Niepoślednią rolę w wyborze drogi życiowej odegrała matka, nauczycielka muzyki. Dyplom z wyróżnieniem uzyskał w Akademii Muzycznej w Po-

znaniu, w klasie prof. J. Kaliszewskiej. Później przebywał na stypendium w USA na Uniwersytecie Bostońskim. Przy okazji warto przypomnieć, że dokładnie 10 lat temu również pochodzący z Przemysła, skrzypek Robert Kabara na konkursie im. Wieniawskiego otrzymał III nagrodę. Ł.W.



Amerykańska sztuka ulicy

Aby poobcować z amerykańską sztuką ulicy wcale nie potrzeba jechać do Nowego Jorku. Wystarczy, będąc w Przemyslu zboczyć z Rynku, wdrapać się na zamkową górę, wejść na Zamek, odnaleźć pana, który ma klucze do wystawy... uff.

Okazuje się, że warto było. Wystawa Współczesnego Plakatu Amerykańskiego (czynna do 15 grudnia) jest świetnym antidotum na zmęczenie szarością i

bylejącością naszych „pożal się Boże” plakatów. Plakat jest sztuką ulicy i jak we wstępie do katalogu wystawy pisze Eric Boelts „odzwierciedla rzeczywistość, w której powstaje. Pokazuje różne rasy, kultury i punkty widzenia, które współistnieją w Stanach Zjednoczonych. Zderzają się w nich kapitalizm ze świadomością społeczną, dobrobyt z ubóstwem, religia z pokojem. Ukazuje światu to, czym są Stany Zjednoczone jako kraj”. I tu nasuwa się refleksja – Amerykanie zapatrzeni w swoją amerykańskość nie obawiają się korzystania z dobrych wzorów europej-

skich. Wśród 60 zgromadzonych na wystawie plakatów (wszystkie powstały współcześnie – 1990-1996) są dzieła, których autorzy posiukują się stylistyką Toulouse-Lautreca, rewolucyjnej Art Nouveau, czy do przesady oszczędnych Japończyków. Życie plakatu jest krótkie toteż, aby był on skuteczny, musi być dobry. Zły plakat to wyrzucone w błoto pieniądze (uwaga dla naszych rodzimych producentów zadrukowanych płacht papieru). Autor wstępu pisze w katalogu: „Pomysł jest kamieniem węgielnym wszystkich wspaniałych plakatów. Myśl koncepcyjna dostarcza przesłanie mocy, którą odnajdujemy w plakatach z 1937 r. z Cleveland, plakatach politycznych z Nowego Jorku z 1986 r. i plakatach o AIDS z 1996 z San Francisco. Mimo że o sposobie projektowania lat 90. decyduje technologia to jednak zawsze, gdy myślimy o najlepszych plakatach z roku 1896 i 1996 dochodzimy do wniosku, że najważniejszym elementem projektowania jest koncepcja”.

Podsumowując: bardzo ciekawa, warta obejrzenia wystawa i tylko trochę szkoda, że jej organizator – Centrum Kulturalne – nie dysponuje odpowiednimi do tej rangi możliwościami technicznymi ekspozycji. Jac.

Pożegnanie

W Galerii Rynek 6 w Jarosławiu można oglądać wystawę prac Jarosława Lewkowicza.

Dorobek zmarłego w tym roku amatora plastyka to kilkadziesiąt obrazów, których większość pochodzi z prywatnej kolekcji artysty. Znalazł się również na niej ostatni obraz zatytułowany „Róża”, nie dokończony, który autor malował tuż przed swoją śmiercią. Jego obrazy były cenione za warsztat, kompozycję i kolorystykę obrazów. Wielokrot-

nie zdobywały nagrody i wyróżnienia na wystawach plastyków amatorów. Krytyk sztuki Julian Ataman o malarstwie J. Lewkowicza napisał: „Pejzaże, martwe natury, portrety tworzą świat malarstwa autora, w którym drzewa, kwiaty, przedmioty nabierają innego niż w rzeczywistości sensu istnienia. Po raz pierwszy artysta wystawił swoje prace w 1980 roku w Klubie Amatora Plastyka przy MOK w Jarosławiu. Otrzymał za nie wówczas wyróżnienie. Z zawodu był malarzem pokojowym. dw

INFORMATOR

PRZEMYŚL

Zamek Kazimierzowski
• Współczesny plakat amerykański ze zbiorów BWA w Rzeszowie

• Wieża widokowa
w godz. 9-18, oprócz pn
• Obserwatorium astronomiczne TPN, wtorki po zach. słońca

ARBORETUM

BOLESTRASZYCE
p.-pt: 8-18, sb. nd: 10-18
bilety: 2 zł - dorośli;
1 zł - dzieci i młodzież
• wystawa plaków (bilety: 50 gr)

Centrum Kulturalne

ul. Konarskiego, tel. 783550
• Wystawa szopek
od 14 grudnia
• Mikołajki jazzowe
od 6 do 8 grudnia
• Mała Akademia Jazzu z udziałem gwiazd jazzu polskiego
6 grudnia godz. 11 (sala widowiskowa CK)
• Jazzowe Poetycje, wystąpią: Jacek Niedziela, Michał Kulenty, Zbigniew Jakubek, Adam Czerwiński, Janusz Szrom, Anna M. Jopek, New Bone, Sextet z Krakowa, Jam Session
6 grudnia godz. 19
• Warsztaty Jazzowe
7 grudnia godz. 15
• Jan Ptaszyn Wróblewski (Kwartet)
• Jan Sebastian Bernatowicz (Trio)
• Jam Session
7 grudnia godz. 19
• Warsztaty Jazzowe
8 grudnia godz. 15
• Jarosław Śmietana (Trio)
• zespół Tender Blues
• Jam Session
8 grudnia godz. 19
Warsztaty i koncerty – Klub Piwnice
Bilety na koncerty do nabycia w kasie CK

Muzeum Narodowe

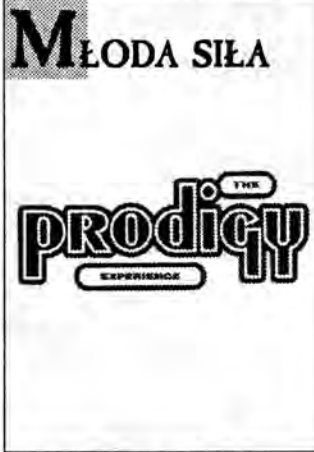
Ziemi Przemyskiej
pl. Czackiego, tel. 78-93-35
• Broń myśliwska ze zbiorów muzeów lwowskich
• Ekspozycje stałe:
- Dzieje ziemi i człowieka w regionie przemyskim
- Tradycyjna i współczesna rzeźba ludowa w woj. przemyskim
- Kolekcja ikon
czynne: wt 10-17, śr, cz, sb, nd 10-14, pt 10-18
bilety: 1 zł, ulg. i grupowe 50 gr
pt – wstęp wolny

JAROSŁAW

Muzeum
Kamienica Orsettich,
Rynek
• Ekspozycje stałe:
- Wnętrza mieszczańskie
czynne: wt, śr, cz, sb, nd 10-14, pt 10-18; cz – wstęp wolny
• podziemna trasa turystyczna im. prof. F. Zalewskiego
– grupy co najmniej 5-osobowe,
wt, śr, cz, sb g. 10-14, pt 10-17
Miejski Ośrodek Kultury
Galeria
Rynek 6
• wystawa malarstwa Jarosława Lewkowicza
od 5 listopada

LUBACZÓW

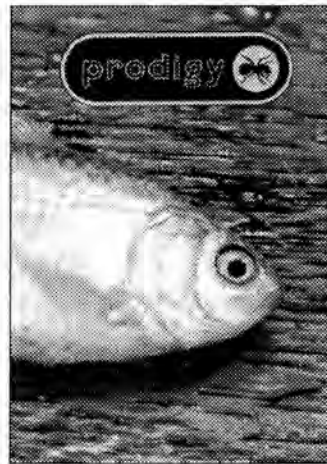
Muzeum
ul. Sobieskiego 4
• Ogólnopolska pokonkursowa wystawa II Triennale Polskiego Rysunku Współczesnego
• Ekspozycje stałe:
- Malarstwo portretowe na kresach
- Dzieje miasta i regionu
- Kultura materialna wsi lubaczowskiej
- Sztuka trzech kultur
czynne: wt, pt 10-15, śr, cz, sb 10-14
PRZEWORSK
Pałac Lubomirskich
• Ekspozycje stałe:
- Historia miasta i regionu
- Wnętrza pałacowe
- Historia pożarnictwa
- Galeria Magnez
czynne: wt 10-17, śr 10-15, cz 10-18, pt 10-18, sb prac. 8-12, sb wolna, nd 10-14



Technoscena, cz. 3

PRODIGY

Dzisiaj, w ostatniej części cyklu o techno przyszedł czas na parę słów o najoryginalniejszym i chyba najlepszym zespole tego gatunku. Oczywiście o Prodigy.



Zespół powstał w Londynie, w 1991 roku, a założycielami go byli pianista, także raperski DJ – Liam Howlett. Wraz z Maximem Reality, Leeroyem Thorllem i Keithem Flintem zabrali się za tworzenie specyficznej, elektronicznej muzyki dance. Na początku Prodigy było utożsamiane z nurtem rave, uznawano ich nawet za najlepszych wykonawców tego stylu w Wielkiej Brytanii. Wiązało się to ze sporą popularnością w środowisku, z częstymi występami w rave-klubach. Jak to zwykle bywa, etykieta nadana przez krytykę nie przystawała do rzeczywistości, o czym świadczy już pierwsza płyta:

The Prodigy Experience

Album ten ukazał się w 1993 roku i przyniósł sporą dawkę zupełnie niesamowitej muzyki. Słychać w niej raperskie doświadczenie Howletta, który potrafi bardzo ciekawie dobierać rytmy i sample, na których opierają się poszczególne utwory. Są tu różne, skomplikowane tempa, nie tylko dyskotekowa łupanka na dwa. Rytm zresztą często się zmienia, tak jak zmieniają się frazy i motywy muzyczne. Mimo typowego rave'owego charakteru *The Prodigy Experience* zawiera wiele ciekawych pomysłów i niecodziennych rozwiązań. Pojawiają się tu cha-

rakterystyczne dla Howletta sposoby aranżacji, dobierania sampli itp. Ważny jest też nastrój płyty: często niepokojący i mroczny, trochę niebezpieczny. Tak jest w najciekawszych utworach: *Jericho*, *Hyperspeed* (!), *Charly* czy *Weather Experience* i nie osłabia tego nastroju mocny, na pierwszym planie umieszczony rytm. Oczywiście znajdują się tu też typowo taneczne numery, niezbyt oryginalne, ale mimo to dość interesujące. Zabawny jest pomysł wsamplowanego reggae, które na tle techno robi niezłe wrażenie. Trochę męczące są tu wokale: sampowane, preparowane, przetwarzane i niestety, czasem zbyt dyskotekowo banalne. Ale i tu zdarzają się bardzo udane zestawienia, jak np. w *Hyperspeed*.

Na tym albumie Liam Howlett pokazał się jako oryginalny i ciekawy kompozytor, aranżer, producent i muzyk, który chce wyjść poza ciasne ramy stylu rave i szuka nowych rozwiązań. Słychać co prawda lekką inspirację Kraftwerkami, ale to dalekie pokrewieństwo.

The Prodigy Experience kojarzone było z muzyką dance, a to nie odpowiadało zespołowi. Nie chcieli zostać zaszufładowani i grać na dyskotekach dla zamoczonych energy-drinkami małałatów, którym potrzebny jest jedynie rytm, a wszelkie finanse w muzyce pozostają poza poziomem ich percepcji. Dlatego Howlett zaczął prowadzić

grupę w bardziej podziemne i awangardowe rejony. Z tej niechęci wobec dyskotece w 1994 narodziła się druga płyta:

Music For The Jilted Generation

Dla mnie to jest absolutne arcydzieło. Przedtem nigdy nie słuchałem (z własnej woli) niczego, co choćby się ocierało o techno. Ale wystarczył mi pierwszy numer: *Break & Enter*, żeby uznać Prodigy za jeden z najważniejszych zespołów lat 90. 70 minut muzyki, która wgniała w podłogę, nie pozwala na spokojny oddech, porusza i hipnotyzuje. Muzyka ta przestała być radośnym graniem do skakania w klubie. Pozostała tu co prawda cała elektronika, komputerowy rytm, syntezytorowe brzmienia i sampling, ale pojawiają się też nowe środki ekspresji: „żywa” gitara, „żywy” flet.

Break & Enter: transowy, trochę połamany rytm, brzęk tłuczonego szkła, hipnotyzująca fraza oparta tak naprawdę na dwóch dźwiękach (ale jak to brzmi...), elektroniczno-kosmiczne klimaty, jakiś szczytkowy wokal i zupełnie niesamowita atmosfera. Ten numer wciąga z nogami i nie można się od niego uwolnić. Ale zaraz potem jest *Their Law* z kapitalnym, mrocznym riffem ostrej gitary (oczywiście totalnie przetworzonej), a także równie do-

by *Full Throttle*, powalający, nieziemski *Voodoo People* z zakreślonym tempem i taką gitarą, że proszę siadać... W niczym nie ustępuje im kolejny numer: *Speedway*, rzeczywiście, jest w nim coś z motocyklowej szybkości. A już zupełny odlot następuje przy słuchaniu *Poison*. To niewątpliwie najlepszy pod względem wokalu utwór w dotychczasowej karierze Prodigy. Jedyny zgrzyt na tej płycie to osłabiający, dyskotekowy *No Good*. Właściwie nie mam pojęcia dlaczego znalazł się na tak doskonałym albumie. A potem już do końca jest normalnie, to znaczy fantastycznie. Warto tu jeszcze wyróżnić *3 Kilos* – bardzo spokojny utwór, w którym dość mało jest elektronicznego hafasu, a główną rolę odgrywa tu Phil Bent, grający na flecie.

Płytą *Music For The Jilted Generation* Howlett i jego koledzy odeszli od nurtu rave-dance, mam nadzieję, że na zawsze. Potwierdzają to ostatnie nagrania Prodigy, które ukazały się w tym roku na singlach.

Single

W marcu mieliśmy okazję posłuchać *Finestartera* (i *Molotov's Beach*), a trzy tygodnie temu ukazał się najnowszy singiel *Breathe*. No i moi państwo: tej muzyce dużo bliżej do punk rocka, niż do dance. Tak naprawdę dopiero tutaj pojawiają się kompozycje, w których Keith Flint (dotychczas tancerz i „zagadywacz” koncertowy) śpiewa jak rasowy wokalista. Mało tego, on śpiewa jak John Lydon-Rotten z Sex Pistols. Muzyka na obu singlach brzmi jakby bardziej surowo i na pewno ostrzej. Prodigy po prostu daje czadu, że buty spadają. Słychać tu gniew, furję, złość, prawie jak u Rage Against The Machine. Te wściekłe single zawierają tyle emocji, że niejeden typowo rockowy zespół mógłby pozazdrościć. Dodane do *Breathe* dwa nagrania koncertowe (*Their Law* i *Poison*) pokazują też ile energii jest w tej muzyce. Czysty, nowoczesny superczad, muzyka przyszłości. Tak można określić jednym zdaniem to, co ma do zaproponowania Howlett i jego koledzy.

josch

Nigdy nie rozmawiaj z nieznajomym



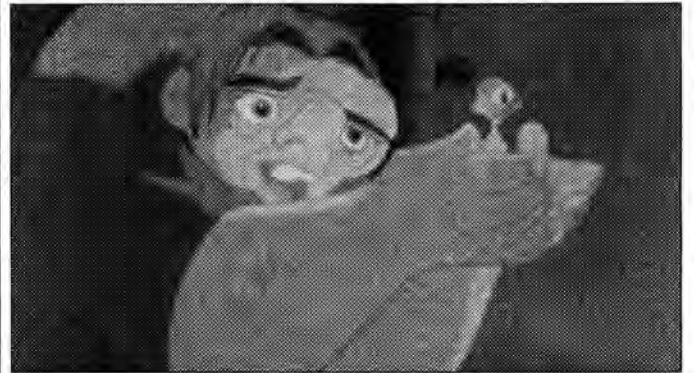
Bohaterka filmu jest psychologiem sądowym, zajmuje się przypadkiem pojmanego już seryjnego mordercy. Pewnego dnia poznaje sympatycznego młodzieńca, rodzi się płomienny romans. Na ich gorącą miłość pada wkrótce cień nie wyjaśnionych wydarzeń. Sarah odkrywa w gazecie swój własny nekrolog. Przed drzwiami znajduje wzięte kwiaty. Jej kot zostaje zabity, sąsiada ktoś pobił. Kto i co się za tym wszystkim kryje?

USA, 1996, reż. Peter Hall, wyst.: Rebecca De Mornay, Antonio Banderas, Harry Dean Stanton

Dzwonnik z Notre Dame

Film animowany, swobodna adaptacja słynnej powieści Wiktora Hugo. Paryż wiek XV: miejscowy sędzia próbuje powstrzymać mi-grację Cyganów do miasta. Podczas akcji zbrojnej powoduje śmierć mężczyzny i jego żony. Ich kalekie dziecko zostaje oddane pod opiekę księży w katedrze. Po latach chłopiec zostaje tam dzwonnikiem.

USA, 1996, reż. Gary Trousdale, Kirk Wise



Panna Nikt

Marysia mieszka w rodzinie w której się nie przelewa, ma kilkoro rodzeństwa, ojciec lubi sobie zaglądnąć do kieliszka. Z podwalbrzyskiej wsi wraz z rodziną przenosi się dziewczynka do miasta. Tam jest nowa i wszystko jest dla niej nowe. Marysia nie miała nic, miała tylko siebie, więc była kimś. Kiedy wydawało się jej, że zdobywa świat, gdzieś siebie zagubiła. Stała się nikim, a przecież nikt nie istnieje.

Pol, 1995, reż. Andrzej Wajda, wyst.: Anna Mucha, Anna Wielgucka, Anna Powierza



Matka swojej matki

Alicja tuż przed maturą dowiadyuje się, że jest adoptowanym dzieckiem. Odnalezienie naturalnej matki powoduje, że w jej dotychczasowe życie, pełne miłości, spokoju i dostatku wkracza zamęt. Alicja musi wybierać między miłością a... miłością.

Pol, 1995, reż. Robert Gliński, wyst.: Maria Seweryn, Krystyna Janda, Joanna Żółkowska, Jerzy Stuhr



Na czytelników czekają bezpłatne wejściówki na filmy: „Nigdy nie rozmawiaj z nieznajomym”, „Matka swojej matki” (dzwonicie w CZWARTEK, godz. 14, Przemyśl, tel. 703042) oraz „Dzwonnik z Notre Dame” seans sobotni (Jarosław, tel. 212034).

PRZEMYŚL – KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 782412

4-5.12	Nagi peryskop (USA)	(l. 15), g. 16, 18, 20; 6:00
6-8.12	Księżniczka łabędzi (USA)	(b.o), g. 16; 4:50
	Matka swojej matki (Pol.)	(l. 15), g. 18, 20; 5:00
10-12.12	Matka swojej matki (Pol.)	(l. 15), g. 16, 18; 5:00
	Pulp Fiction (USA)	(l. 18), 20; 4:50
13-19.12	Dzwonnik z Notre Dame (USA)	(b.o), 16, 18; 6:00
	Od zmiernych do świtu (USA)	(l. 18), 20; 6:00

PRZEMYŚL – CENTRUM, ul. Konarskiego, tel. 783550

4-5.12	Striptease (USA)	(l. 15), g. 16, 18, 20; 6:00
6-8.12	Striptease (USA)	(l. 15), g. 18; 6:00
	Nigdy nie rozmawiaj z nieznajomym (USA)	(l. 15), g. 16, 20; 6:00
10-12.12	Striptease (USA)	(l. 15), g. 16; 6:00
	Nigdy nie rozmawiaj z nieznajomym (USA)	(l. 15), g. 18, 20; 6:00
13-15.12	Trainspotting (USA)	(l. 15), g. 16, 18, 20; 6:00

JAROSŁAW – WESTERPLATTE, tel. 212389

29.11-5.12	Żyła (USA)	(l. 15)
29.11-12.12	Dzwonnik z Notre Dame (USA)	(b.o.)
6.12	Panna Nikt (Pol.)	(l. 12)
13-19.12	Ucieczka z Los Angeles (USA)	(l. 15)
13-19.12	Angus (USA)	(l. 12)

Info • Info • Info

Do roboty bierze się ostatnio zespół Hey. Pewna przerwa w ich działalności była spowodowana rodzinnymi sprawami Kasi Nosowskiej. Co prawda Kasia ma zamiar odbyć krótką trasę koncertową, na której przedstawi na żywo materiał z płyty *Puk, puk*, ale nie ma to przeszkodzić w tworzeniu nowego albumu Hey. Na razie za wcześnie jednak, by mówić o jakichś konkretnych terminach.

Pod koniec października, w warszawskim klubie Tango odbyło się uroczyste wręczenie Złotej Płyty zespołowi O.N.A. za ich nowy album *Bzzzzz*. Płyta sprzedada się znakomicie, już nawet przed premierą. Na szczęście można stwierdzić, że jej popularność jest adekwatna do jej artystycznego poziomu. Przy okazji uroczystości Agnieszka Chylińska zaprezentowała się w nowym image, patrz: zdjęcie.



Jacek BONECKI

WEŹ I SŁUCHAJ

Mamy dla Was jedną kasę Kasi Nosowskiej *Puk, puk*, aby ją dostać musicie przyjść do redakcji w piątek, 6 grudnia, po godz. 14.00. Musicie też wiedzieć, w jakim zespole śpiewa na co dzień Kasia. No i oczywiście weźcie z sobą ten numer *Życia*.

WALENTYNKI

Pan po pięćdziesiątce pozna odpowiednią Panią. Bliższe szczegóły w dalszej korespondencji. Odpowiem na każdą ofertę. Zapewniam całkowitą dyskrecję. W-393

Jestem 54-letnią wdową, ładną, elegancką blondynką o niebieskich oczach. Wykształcenie średnie. Bardzo lubię podróże, muzykę, taniec ale też czystość, porządek i gotowanie. Cenię przyjaźń i wierność. Poznam Pana w wieku 55-60 lat, kulturalnego, samotnego, bez nałogów i zobowiązań, nie szukającego przygód, ale poważnie myślącego o życiu. (Chętnie widziany Pan z zagranicy, z mieszkaniem i samochodem.) W-394

Wolny 45-latek o romantycznej duszy pozna miłą Panią o dobrym i wrażliwym sercu, subtelną, która potrafi rozbudzić uśpione serce. W-395

Amerikanin pozna Panią. Dzieci mile widziane. Wybór zamieszkania.

Lester Czajczyński
199 Norman Ave. 4c
Brooklyn. New York 11222

Mam 44 lata, 170 cm, wykształcenie średnie, jestem „pyszny”. Czuję się bardzo samotny, co wynika być może z mojej nieśmiałości. Może napisze do mnie Pani do lat 48, bez dzieci i zobowiązań. Pani może podać numer telefonu. Foto mile widziane, ale niekonieczne. W-382

Mam 30 lat. Jestem szczupłą blondynką o niebieskich oczach. Poznam uczciwego pana bez nałogów, z mieszkaniem, bez zobowiązań finansowych w wieku do 40 lat. Jestem rozwiedziona nie z mojej winy. Wychowuję sama dziecko. Jestem niezależna finansowo i przyjmę każdą poważną ofertę. W-372

Swoje zgłoszenia możecie nadsyłać na nasz adres. Anonse są do odebrania w redakcji lub przesyłamy je pocztą. Zapewniamy pełną dyskrecję, zgłoszenia są bezpłatne. Jeżeli czujesz się samotna, samotny, skorzystaj z naszej propozycji.



Z KUCHNI

Mielone nieco inaczej

Mięsa mielone dobrze i umiejętnie przygotowane są smaczne.

W obecnych trudnych czasach dla wielu ludzi zakup mięsa jest ponad ich możliwości finansowe. Ale od czasu do czasu możemy sobie pozwolić na sporządzenie potraw z mięsa mielonego, bo możemy wykorzystać do nich tańsze gatunki mięsa. Aby otrzymać dobrze zmielone mięso musimy mieć ostrą tarczę i noże w maszynie do mielenia. Ponadto z mięsa należy usunąć grube błony, ścięgna i warstwy tłuszczu. Mięso po zmieleniu trzeba dobrze wyrobić i przyprawić. Bardzo dobre są przyprawy roślinne o silnym aromacie, tj.: suszona lub świeża bazylija, liście pietruszki, selera, kopru.

Wiejskie befsztyki

50 dag wołowiny, pół szklanki wody, sól, pieprz, 4 łyżki oleju, 2 cebule, 10 dag pieczarek, zielenina.

Oczyszczoną z błon wołowinę zmielić, dolać wody, dodać zieleninę, dokładnie wyrobić. Z masy uformować okrągłe befsztyki. Na patelni rozgrzać olej, kłaść mięso, zrumienić z obu stron (po 5 minut). Usmażone oprószyć solą i pieprzem. Wcześniej obrać cebulę, pokrajać w kostkę, usmażyć razem z pieczarkami pokrajanymi na mniejsze kawałki. Kłaść po łyżce na

usmażone befsztyki. Podawać z ziemniakami z wody i surówką.

Czosnkowe paluszki z baraniny

40 dag baraniny z łopatki, 1 zwykła bułka, 3 ząbki czosnku, 2 łyżki bułki tartej, 4 łyżki oleju, 2 cebule, sól, pieprz, sok z cytryny.

Mięso zmielić razem z namoczoną i odcisniętą z wody bułką oraz czosnkiem. Do masy mięsnej dodać sól i pieprz. Dokładnie wyrobić. Formować jednakowej wielkości wałeczki, otoczyć w tartej bułce i smażyć na rozgrzanym oleju z obu stron. Cebulę obrać, pokrajać w kostkę, skropić sokiem z cytryny, osolić. Usmażone paluszki podawać obsypane surową cebulą z ziemniakami z wody i zasmażanymi buraczkami.

Klopsy

75 dag mieszanego mięsa, 2 zwykłe bułki, 6 jajek, sól, pieprz, 1 mała cebula, bazylija, 3 łyżki oleju, 2 łyżki tartej bułki, 2 dag masła.

Mięso wraz z namoczoną i odcisniętą z wody bułką zmielić. Do masy dodać usmażoną cebulę, 2 jajka, bazylię, dokładnie wyrobić. Pod koniec dodać sól, pieprz i ponownie wymieszać. Jajka ugotować na twar-

do, ochłodzić, obrać ze skorupki, otoczyć w słodkiej, mielonej papryce. Na stolnicy lub deseczce z wyrobionej masy mięsnej uformować prostokąt, na środku ułożyć ugotowane jajka i zawinąć, dokładnie obciskając. Klopsy otoczyć w tartej bułce, włożyć do wysmarowanej tłuszczem prostokątnej blaszki. Wstawić do nagrzanego piekarnika i piec około 50 minut. Po wystudzeniu klopsy wyjąć z blaszki.

Zraziki z ryżem

25 dag mięsa wieprzowego, 1 cebula, 2 dag masła, 8 dag ryżu, 0,5 l rosółu, 3 dag maki, 1 jajko, koper, pieprz, sól, 6 dag masła, 1/8 l śmietany, sok z pół cytryny.

1/4 l rosółu zagotować (może być instant), wsypać ryż, ugotować na gęsto. Cebulę obrać, pokrajać w kostkę, udusić na maśle. Mięso zmielić. Do mięsa dodać wystudzony ryż, cebulkę, jajko, koperek, sól i pieprz do smaku, dokładnie wyrobić. Formować małe spłaszczone zraziki, otoczyć w mące i lekko zrumienić z obu stron na maśle. Podsmażone zalać pozostałym rosółem, dusić przez 5 minut. Podlać śmietaną, dodać sok z cytryny i dusić jeszcze, aż sos zgęstnieje.

MARIA



Poznałeś „szałową” dziewczynę, jesteś w niej zakochany. Czy dochowujesz jej wierności?

- a) oczywiście, świata poza nią nie widzę (10)
b) niestety, człowiek miewa chwile pokusy (5)
c) co to – to nie (0)
- Ona wyjechała na kilka tygodni. Jak spędzasz czas pod jej nieobecność?
- a) radośnie korzystam z wolności (0)
b) żyję oczekiwaniem na jej powrót
c) często o niej myślę (5)
- Zaproszono cię na przyjęcie, ale bez niej. Pójdiesz?
- a) pytasz ją o zdanie w tej sprawie (5)
b) jasne, że pójdę (0)
c) nie, przeproszam gospodarzy i informuję ich, że wszędzie chodzę z moją sympatią (10)
- Czy uważasz, że można kochać się jednocześnie w więcej niż jednej osobie?
- a) czemu nie? (0)
b) to niemożliwe (10)
c) nie mam zdania w tej sprawie (5)
- Spotykasz (mając już sympatię) atrakcyjną dziewczynę, która cię pyta, czy jesteś wolny. Co jej odpowiesz?
- a) powiem prawdę, że jestem już zainteresowany kimś innym (10)
b) owszem, ktoś już jest, ale to nic poważnego (5)
c) wolny jak ptak (0)
- Czy twoja partnerka odgrywa ważną rolę w twoich planach na przyszłość?
- a) naturalnie (10)
b) nie (0)
c) w pewnym stopniu (5)

Jeżeli masz...

0-15 punktów: Jesteś jak ten motylek, co to „z kwiatka na kwiatek”. Myślisz tylko o sobie, o swoich przyjemnościach, nigdy zaś o tym, że dziewczyna może potraktować serio twoje awanse. Lubisz uchodzić za zabójczego uwodziciela, któremu żadna się nie oprze. Licz się jednak z tym, że w końcu i Ty możesz być potraktowany tak, jak traktujesz swoje liczne sympatie, i to być może w momencie, kiedy ci będzie na kimś bardzo zależało.

20-35 punktów: Zdarzają ci się drobne grzeszki, o zdarzają! W zasadzie jednak zdrada nie leży w twojej naturze. Zanim znajdziesz swój ideał, lubisz pozostawiać się, a przede wszystkim dobrze poznać obiekt westchnień. To bardzo rozsądny punkt widzenia.

40-60 punktów: Jesteś romantycznie wierny tej jednej jedynej. Jeżeli trafisz na dziewczynę, której można ufać – wasz związek będzie bardzo szczęśliwy, przeżyjesz jednak dramat, gdy wybrana okaże się niegodną twoich uczuć. Dlatego też, zanim poważnie zadeklarujesz się z uczuciami, postaraj się poznać jej zainteresowania, poglądy na różne sprawy i pragnienia.

KRYMINALEK

Małżeńskie piekło

Były bokser, zarabiający sporo jako prywatny goryl, używał pięści także w domu, wobec byłej żony i synów. W pierwszych dniach lipca br. do prokuratury wpłynęło doniesienie Anny C. o znęcaniu się byłego męża nad nią i dziećmi. Przesłuchano rodzinę i innych świadków. Podejrzany był Janusz C., człowiek, który 14 lat swego życia spędził za kratkami.

W ciągu 25 lat małżeństwa dorobili się trojga dzieci. Następnych wspólnych lat miało nie być. 45-letnia Anna C. zdecydowała się na rozwód. Mąż odbywał wówczas pięcioletni wyrok. Sąd stwierdził całkowity rozkład pożycia i orzekł rozwód. Gorzej było z podziałem majątku i mieszkania. Były mąż „obligatoryjnie” dostał do swego pokoju zmywarkę do naczyń, jako prezent od jego rodziców z okazji 25-lecia małżeństwa. Żona zatrzymała pralkę u siebie i jeździła pięcioletnim maluchem. Tuż po rozwodzie Janusz C.

wyszedł z zakładu karnego osiem miesięcy przed czasem. Dla małżonki oznaczało to powrót do piekła.

– Przez trzy tygodnie ojciec zachowywał się normalnie, a potem – opowiada jeden z synów – zaczęło się bicie.

Trzech synów w wieku od 14 do 19 lat nie mogło dać rady byłemu bokserowi. Mężczyzna w więzieniu ćwiczył pompki, zwisy, „boksował” ścianę. Wciąż był w formie.

– Aby zagłuszyć krzyki, włączył na cały regulator radio – mówi Anna C.

Denerwowały go alimenty. Anna C., aby załagodzić napaśliwość męża, zaproponowała wycofanie roszczeń alimentacyjnych. Prosiła, aby dał jej spokój i nie czepiał się synów. Pracowała jako bileterka w kasach na Dworcu Głównym PKP. Były mąż odwiedzał małżonkę w pracy i urządzał awantury, co denerwowało przełożonych. Dano jej do zrozumienia, że albo powstrzyma męża od wizyt, albo niech zmienia posadę. Wybrała

to drugie. Znalazła pracę w pralni szpitala wojewódzkiego. Tam również próbował przychodzić, ale portier nie wpuszczał go. Powodem, dla którego Anna C. złożyła doniesienie w prokuraturze było następujące zdarzenie:

– Byliśmy sami; ja, Romek i on, Janusz. Kazał synowi zdjąć ubranie. Warknął: „Rozbieraj się pęta! Nie mogłam patrzeć, jak Romek roztrzęsiony ściąga bieliznę. Rzuciłam się na byłego męża...”

Ostabiona prawym sierpowym owinęła się wokół nóg Janusza C. Upadli. Syn w pośpiechu ubrał się. Matka wstała i wymknęła się z domu. Dopadł ich na schodach, ciągnął do piwnicy. Bit... Janusza C. zatrzymano i następnego dnia wypuszczono. Prokurator zastosował nadzór kuratorski.

– Nie pojmuję, dlaczego tak łagodnie potraktowano tego człowieka, który stanowi poważne zagrożenie, maltretuje mnie i synów, i jest dewiantem seksualnym – powiedziała Anna C. Potem słowa te przeniosła na

papier i posłała do Prokuratury Wojewódzkiej jako skargę. W piśmie zarzuca prokuratorowi opieszałość i obarcza odpowiedzialnością policję, która wzywana do domu odmawiała interwencji, twierdząc, że nie mieszają się w sprawy rodzinne. Rozpatrzono skargę. Annie C. wyjaśniono, że prokuratura nie może zastosować aresztu tymczasowego tylko dlatego, że ktoś został pobity. I być może na tym by stało, gdyby nie kolejne pobicie syna i stającej w jego obronie Anny C.

Tym razem Janusz C. boksował w rękawicach. Obrażenia były mniejsze. Anna C. miała złamany nos, a Roman stracił przytomność. Traf chciał, że ulicą przechodził patrol policyjny. Zatrzymano „boksera” niemal na gorącym uczynku. Zastosowano wobec niego środek zapobiegawczy w postaci aresztu tymczasowego.

Po wyroku za pobicie członków swej rodziny znowu powróci do domu. (pol)

RADIO
HOT
66.89FM

Wiad. krajowe i zagraniczne od 7 do 20 co godzinę; wiad. lokalne od 6.30 do 19.30 co godzinę
06.00-08.00 Poranny blok „Budzikom Śmierć”, w tym 07.15 śr, sb Agroservis (powt) cz Co tam panie w polityce (powt) 08.15 (wt) Syrenka – kronika policyjna – (powt) 8.45 Reporterzy Radia HOT przedstawiają 09.15 pn-pt Porady prawnika 09.45 pn-sb Przegląd prasy 10.00 Gość Radia HOT nd 11.00-13.00 Corrida Radia HOT 11.45 pn-pt Serwis ekonomiczny 12.15, 12.45 Reporterzy Radia HOT przedstawiają 13.15 Reporterzy Ra-

dia HOT przedstawiają wt pt Agri-informacje śr Co tam panie w polityce 13.45 pn-sb Podsumowanie dyżuru reportera 14.15 Notowania giełdowe 14.45, 15.15, 15.45, 16.15, 16.45 Reporterzy Radia HOT przedstawiają (pn 16.15) Syrenka – kronika policyjna 17.45 Kwadrans reporterów 18.00 pn Magazyn filmowy wt Różne różności śr Sport nie tylko wyczerpujący cz Magazyn kulturalny pt Przed nami weekend sb Uniwersytet Radiowy nd Nowości Muzyczne Radia HOT 20.45 Jak minął dzień – podsumowanie wydarzeń dnia 21.00-24.00 pn Pejzaże wt Fascynacje śr Hottime cz Czwartkowy Śmietnik Radiowy pt Lista Przebojów sb HOT prymatka nd Między niebem a piekłem

Twoja Telewizja Kablowa ttk

ŚRODA (4.12)
17.00 Kopciuch 18.00 Jack EPK – rep. z planu filmowego 18.30 Dziewczyny Lakersów 20.00 Parada wojskowa 21.30 Telegazeta
CZWARTEK (5.12)
17.00 West Gate 17.50 Statak miłości 18.40 Syreny 19.25 Uciekające zakonnice 21.00 Koncert Golden Eye 21.30 Telegazeta
PIĄTEK (6.12)
17.00 Kopciuch 17.50 Uciekające zakonnice (powt.) 19.20 Złoty miecz 21.00 Koncert Golden Eye cz. II 21.25 Dziewczyny Lakersów (powt.) 23.00 Telegazeta
SOBOTA (7.12)
17.00 Program lokalny 17.30 Wiry ży-

cia 18.20 Statak miłości 19.10 Ptaki – film przyrodniczy 19.40 Planeta mody 20.10 Koncert 21.10 Historia pewnego małżeństwa 22.40 Telegazeta.
NIEDZIELA (8.12)
17.00 Westgate 17.55 Autohit 18.20 Czarnoksiężnik z Oz 18.45 Jan Garbaly – reportaż 19.00 Miasto śmierci 21.50 Złoty miecz (powt.) 23.30 Telegazeta
PONIEDZIAŁEK (9.12)
17.00 Program lokalny (powt.) 17.30 Turniej rycerski – reportaż 17.55 KKK 18.10 Planeta mody 18.35 Czas na reportaż 19.00 TTKA 19.30 Telegazeta
WTOREK (10.12)
17.00 Dookoła sławy 18.00 Wiry życia 18.50 Historia pewnego małżeństwa (powt.) 20.30 Miasto śmierci 22.00 Telegazeta



TELEFONY ALARMOWE

- Policja 997
- Straż Pożarna 998
- Pogotowie Ratunkowe 999
- TELEFONY INFORMACYJNE**
- Międzyzbiornia 900
- Informacja o numerach 913
- Biuro napraw 914

PRZEMYŚL

- Pogotowie ciepłownicze 704416
- Pogotowie energetyczne 991, 784291
- Pogotowie gazowe 992 i 705403
- Pogotowie wod.-kan. 994 i 782464
- Pogotowie weterynaryjne 785310, 785520 (g. 8-15)
- Informacja PKS 785435
- Informacja PKP 935 i 782871
- Pogotowie pogrzebowe 782634
- PIH 782532
- Woj. Insp. Ochr. Środ. 780163
- Służba Operacyjna Wojewody Przemyskiego 783441
- Straż Miejska 785523
- Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 787631

JAROSŁAW

- Pogotowie ciepłownicze 214047
- Pogotowie energetyczne 991, 214630 (całodobowo)
- Pogotowie gazowe 215861
- Pogotowie wod.-kan. 215011
- Informacja PKS 213436, 213059 (dyżurny ruchu)
- Informacja PKP 212244
- Taxi: 213381 Św. Ducha, 212118 dworzec PKP, 215379 pl. Bożnic - багаżowe

PRZEWORSK

- Pogotowie energetyczne 991, 483162
- Pogotowie gazowe 992, 482274
- Pogotowie wod.-kan. 482432
- Pogotowie weterynaryjne 482425
- Informacja PKS 483275
- Informacja PKP 933
- Taxi 485001

LUBACZÓW

- Pogotowie energetyczne 321106 (dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
- Pogotowie gazowe 992, 321540
- Pogotowie wod.-kan. ... 322134 w.168
- Pogotowie weterynaryjne 321021
- Informacja PKS 936
- Informacja PKP 936
- Taxi 919

POMOC DROGOWA

- Przemysł 705385, 702007, 700142
- Jarosław PZM 981

TELEFONY ZAUFANIA

- Info aids 958 (całodobowy)
- Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie) 0-800-200-02
- Jarosław
- 212336 pn-pt 19-7 (sponsor: Jarosławska Huta Szkła)

Przemysł

- duszpasterski 705804 (19-21, oprócz niedz. i świąt)
- onkologiczny 786981 (17-19, oprócz niedz. i świąt)
- dla narkomanów i ich rodzin 707185 (pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)
- info aids 706068 (pn. 17-19)
- uzależn. od alkoholu 704009 (pn-sob 18-21)
- przemoc w rodzinie 702174 (środy 17-19)
- policyjny 781500

Przeworsk

- Pogotowie Makowe 485703

POMOC, STOWARZYSZENIA

- Klub Abstynenta Alfa, Przemysł, Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów Alkoholowych ul. Barska 15, wt 10-14, cz 15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny
- Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów i ich Rodzin, Przemysł, ul. Barska 15 i p. Czynny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19
- Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia Opieki Palliatywnej, Przemysł, ul. Słowackiego 85, tel. 785091 w. 287, w g. 8-15

APTEKI - DYŻURY NOCNE

- Jarosław: 4-9.12 ul. 3 Maja 117, 9-16.12 ul. Grunwaldzka 2
- Lubaczów: ul. Piłsudskiego 6, tel. 321073.
- Przemysł: ul. Jagiellońska 6, tel. 782506.
- Przeworsk: Rynek 20, tel. 482117

SOBOTA: 7 grudnia wolna
Redakcja Życia Przemyskiego czynna pn-pt 8-16
REKREACJA

Przemysł

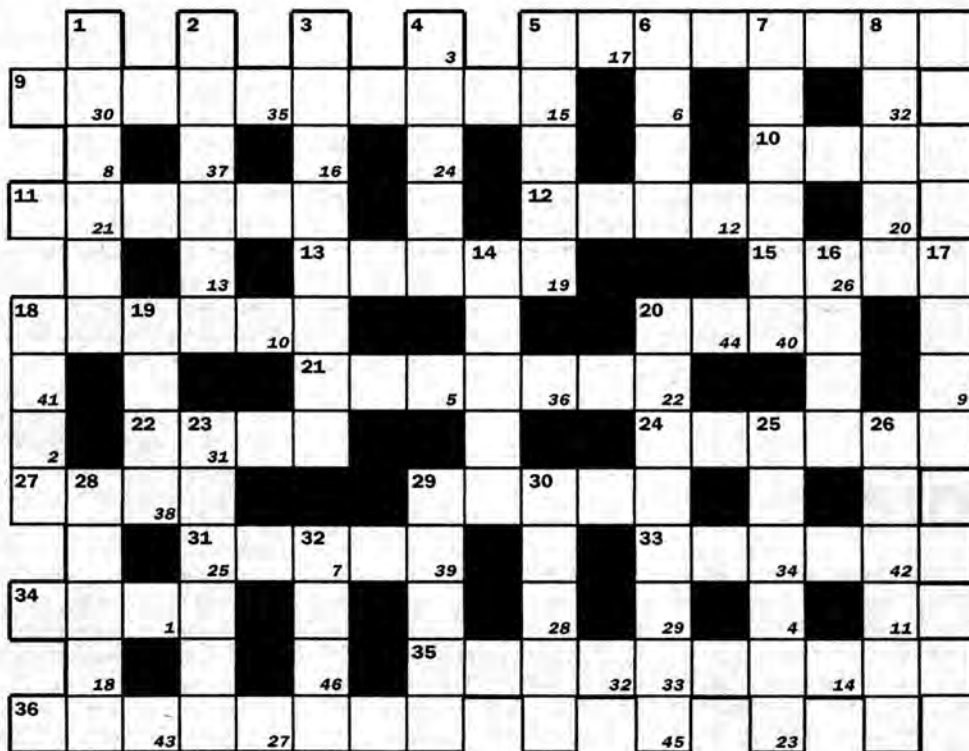
- Informacja Turystyczna 787309 (pn-pt 8-18, sob 9-14)
- Kryta Pływalnia ul. 22 Stycznia 4, tel. 706545 basen czynny w g. 7-22,
- Korty tenisowe ul. 22 Stycznia, stadion KKS Czujaw. czynne 8-20, tel. 705682
- Siłownia ul. Borelowskiego 1 (kryta pływalnia) ul. Wybrzeże Kościuszk. 30, Delfin czynna 9-21 ul. Prądyńskiego 13, Diamond Club czynna 6-24

Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki. Jeżeli osoba oznaczona kółkiem rozpozna się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę o wartości 15 zł.



Krzyżówka z hasłem



Litery z krótkich ponumerowanych od 1 do 46 utworzą myśl Leonarda da Vinci, która stanowi końcowe rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo:

5) zakład krawiecki; 9) w ekwipunku pływaka; 10) przodownictwo, pierwszeństwo; 11) roślina o trującym kłacu; 12) na szyldzie lub na murze; 13) badane przez kardiologa; 15) może być słoneczny; 18) rodzaj jednoślada; 20) charakterystyczne u Marszałka; 21) sojusznicy na froncie; 22) świętuje z Ewą; 24) poważanie, szacunek, mir; 27) z szerokim ekranem; 29) zeschnięta łodyga; 31) mowa do... Władka; 33) ogrzewacz wody; 34) srebrzystobiały metal na powłoki; 35) Świata - Polska"; 36) tabletki, pigułka.

Pionowo:

1) króluj w Tłusty Czwartek; 2) kolor śliwki węgierki; 3) na stelażu malarza; 4) glob ziemski; 5) było kiedyś trawą; 6) powabna kobieta; 7) przejęzyczenie, drobna pomyłka; 8) najważniejsza bogini starożytnego Egiptu; 14) rzadka antylopa afrykańska; 16) służyły do zakuwania skaźców; 17) miara papieru; 18) konsternacja, zaskoczenie; 19) żołnierz na koniu; 20) garbate zwierzę; 23) pogląd jedynie słuszny; 25) wyspa w wybrzeży Chin; 26) dobytek, majątek; 28) miasto nad Jeziorakiem; 29) najłżejsze drewno; 30) miejscowość w pobliżu Sieniawy; 32) wojskowy, rygor, dyscyplina.

(kram)

Termin nadsyłania rozwiązań - z kuponem - dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród: 10 zł oraz karnetu do Pubu Margherita.

Rozwiązania z numeru 46

Krzyżówka z hasłem: „Uśmiech kosztuje mniej od elektryczności i daje więcej światła”. Nagrodę w wysokości 10 zł otrzymuje: **Emilia Majkut** (Jarosław). Karnet do Pubu Margherita otrzymuje: **Anna Goraś** (Przemysł).



HOROSKOP



Strzelec (23 XI-21 XII) Czekaj Cię trochę stresów i zmagañ. Nie próbuj na siłę rozwiązywać problemów, przynajmniej nie w nadchodzących dniach. Możesz popełnić jakiś błąd, który trudno będzie naprawić. Poszukaj towarzystwa przyjaciół, pomogą we wszystkim i dobrze wpłyną na Twoje samopoczucie.



Koziorożec (22 XII-20 I) Zadbaj o swoją miłość, to dobry okres dla uczuć i rozwijania nowych przyjaźni. Spędzisz przyjemne chwile z najbliższą osobą, co wprowadzi Cię we wspaniałą nastrój, pozwoli na pozytywne myślenie i efektywne działanie. Niedługo może pojawić się propozycja interesującego, służbowego wyjazdu. Przemyśl ją dobrze, dopiero potem zdecyduj.



Wodnik (21 I-20 II) Podejmij wreszcie ryzyko w sprawach uczuciowych. Pomyśl o założeniu rodziny. Zbyt długo zwlekasz z tą decyzją, a czekanie może zdziwić się najbliższej osobie. W pracy czeka Cię nawet zajęcie, którym będziesz musiał sprostać. Staraj się, bo wszyscy na Ciebie liczą. Potem możesz się wyciszyć i solidnie odpocząć.



Ryby (21 II-20 III) Przeanalizuj swoje pragnienia, czy na pewno chciałbyś żeby tak właśnie było. Bądź szczery ze sobą i podejmij jakąś konkretną decyzję. Uważaj na wydatki, będziesz miał ich dość sporo w najbliższych dniach, bądź po prostu rozsądny. Przygotuj się też na nieco cięższy okres, który niebawem nadejdzie.



Baran (21 III-20 IV) Postaraj się logicznie myśleć, tylko wtedy uda Ci się rozwiązać problemy osobiste. Poszukaj towarzystwa ludzi, którzy są Ci przychylni. Unikaj konfliktów z partnerem. Przełóż zaplanowane wyjazdy, jeśli oczywiście jest to możliwe i zajmij się poważnie pracą. Będziesz przez jakiś czas kontrolowany przez przełożonych, dlatego ważne jest, abyś wykazał się inicjatywą.



Byk (21 IV-21 V) Przed Tobą nieco cięższy okres. W pracy uda Ci się wszystko załatwić tak, by sprawy przybrały dobry obrót, ale będzie to wymagało dużego wysiłku. Czekaj Ci sporo wydatków, dlatego powinieneś pomyśleć o pracach zleconych, które pomogą Twoim finansom. Skup się na układach z partnerem. Zaniedbujesz sprawy osobiste, które przecież dostarczają wielu przyjemności.



Bliźnięta (22 V-21 VI) Przełóż ważne decyzje. Czekaj Cię sukces zawodowy, pomyślisz nawet, że to cud. Będzie w Tobie dużo energii, dlatego dobrze wykorzystaj nadchodzące dni. W uczuciach chaos, unikaj spotkań z bliską sercu osobą; przeczekaj te nie najlepsze dni, a potem spraw, by następne wbiły się wam obojgu mocno w pamięć.



Rak (22 VI-22 VII) Bądź aktywny w pracy, masz dużo dobrych pomysłów, których nie chcesz ujawniać. Zrób to, przyniosą Ci wiele korzyści. To dobry okres na realizowanie nowych planów. W życiu osobistym niczego nie zmieniaj, bo wprowadzisz dużo zamieszania, na razie niech wszystko toczy się własnym torem.



Lew (23 VII-22 VIII) Stosunki z rodziną popsują się trochę. Będziesz musiał stoczyć wiele walk słownych. Trudno Ci będzie uzyskać równowagę psychiczną. Będziesz trochę wyczerpany. Uwierz w swoje siły, naprawdę możesz wiele osiągnąć. Postaraj się dużo wypoczywać. Bądź cierpliwy, niedługo świat uśmiechnie się do Ciebie.



Panna (23 VIII-22 IX) Zadbaj o to, by miłość nie przysłoniła Ci spraw zawodowych. Postaraj się trzeźwo myśleć, chociaż będzie to bardzo trudne. Nie wyznaczaj sobie zbyt skomplikowanych zadań. Spróbuj zająć się sportem, ruch pomoże Ci się odprężyć i bardziej świadomie podejmować decyzje. Nie lekceważ przebiegów.



Waga (23 IX-23 X) Twój związek okaże się bardzo harmonijny. Być może podejmiesz najważniejszą w życiu decyzję, która ucieszy wszystkich z Twojego otoczenia. Dla osób samotnych, świetny okres do zawierania nowych znajomości. W pracy najważniejsze będzie, abyś nie był zbyt krytyczny w stosunku do współpracowników, nie chciałbyś przecież mieć wrogów.



Skorpion (24 X-22 XI) Mogą pojawić się pewne przeszkody w realizacji Twoich nowych, śmiałych planów. Niech Cię to nie przeraża, masz taką siłę przebicia, z której nawet nie zdajesz sobie sprawy, wszystko pójdzie jak po maśle. Jeśli chodzi o sprawy osobiste, wiele problemów wyjaśni się pod warunkiem, że zadasz o dialog.

HUMOR

Szef do leniwego pracownika:
 - Do roboty. Od pracy jeszcze nikt nie umarł.
 - Wiem, ale wolalbym nie ryzykować.

- Szeregowy Rączek, co mi żołnierz stojący na warcie przy magazynie amunicji, kiedy wybucha pożar?
 - Wylatuje w powietrze, panie sierżancie!

W przedziale kolejowym jedzie dwóch mężczyzn.
 - Oj - westchnął pierwszy.
 - Och - westchnął drugi.
 - Może wreszcie przestaniemy mówić o polityce? - zaproponował pierwszy.

Sporty walki

Portret nie całkiem typowy

Mniej więcej co 2 lata Jan Szymański z klubu karate Kyokushin z Przemyśla odnosi znaczący sportowy sukces. Poprzednio były to brązowe medale przywiezione z mistrzostw Polski (w roku 1993 i 1995), a ostatnio niemal równie wartościowe 3. miejsce z zawodów Pucharu Polski.

Zawody odbywały się w Gdyni (9 listopada) i w przeciwieństwie do mistrzostw kraju, wszystkie walki odbywały się jednego dnia, co było dla większości zawodników sporym utrudnieniem. Nie było czasu ani na pełną regenerację sił, ani nawet na „wylizanie się z ran”, których każdy ze startujących miał sporo. W końcu karate w ogóle, a karate kyokushin w szczególności do sportów delikatnych nie należy, dzięki jednak doskonałemu wytrenowaniu poważniejsze urazy są stosunkowo rzadkie.

Janek Szymański od początku walczył dobrze, ale wiedział też, że jeżeli nie uda mu się rozstrzygnąć pojedynków na swoją korzyść w regulaminowym czasie (plus dogrywka), to jego szanse zmniejszą. Wtedy o wygranej decydują próby łamania desek (tameshiwari), a w tych nigdy nie był szczególnie dobry. W Gdyni walkę o finał przegrał właśnie w taki sposób. Gdyby ją wygrał zdobyłby I miejsce, ponieważ drugi finalistą nie był zdolny do walki. Pozostało mu miejsce trzecie, które jest i tak dużym osiągnięciem. Warto bowiem dodać, że przed zawodami musi on zbić po kilka kilogramów z wagi, by zmieścić się w limicie 65 kg. W wyższej, bardziej mu naturalnej kategorii wagowej, jego szanse byłyby mniejsze, gdyż musiałby walczyć z fizycznie mocniejszymi przeciwnikami.

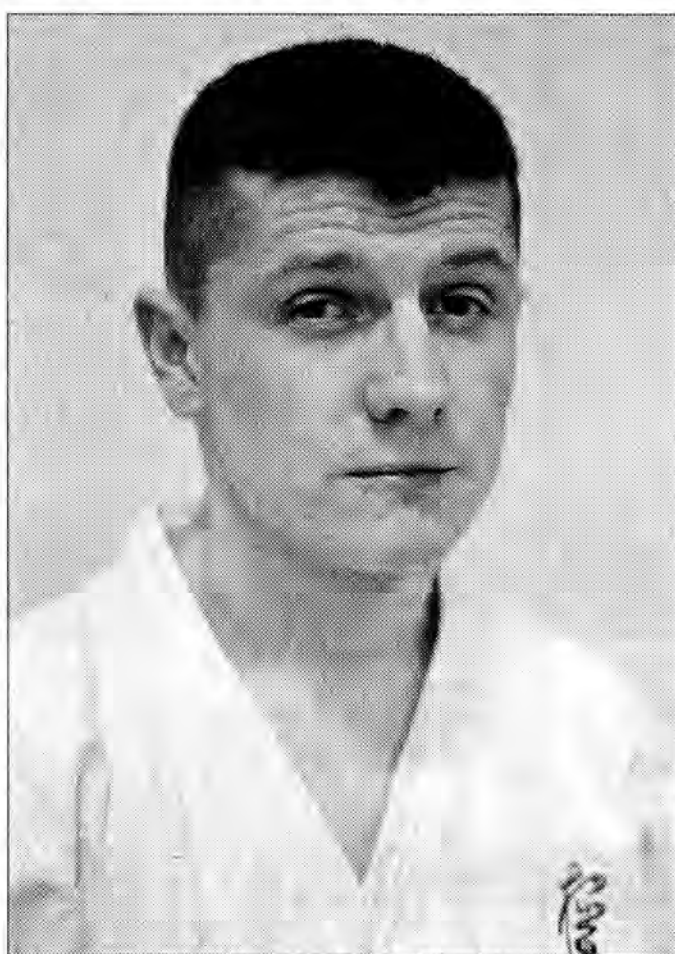
Karate jest dla niego najważniejszą rzeczą w życiu, poświęcił mu już kilka lat i nie widzi kresu tej pasji. Nie każdy, który trenuje musi także walczyć na

macie. Dla niego walka jest bardzo ważna, sprawdza się w niej. W zawodach staje naprzeciw, teoretycznie równie dobrze jak on przygotowanemu zawodnikowi. Zwycięstwo lub przegrana w takiej walce coś znaczą. Janek Szymański jest jednak karateką wyjątkowym, o bardzo szerokiej zainteresowaniach. W wojsku (jednostka powietrzno-desantowa) próbował aikido, ukończył też kurs wspinaczki skałkowej. W Przemyślu oprócz karate trenuje także boks u Kazimierza Koreckiego i po prostu pracuje w muzeum. To jednak nie wszystko, jeszcze jedną jego pasją są... skoki spadochronowe. Na koncie ma ich już 91, a wszystko zaczęło się, gdy był jeszcze w szkole średniej.

Czy więc Janek jest człowiekiem bez strachu?

– Bez strachu? Nie, każdy się boi. Ktoś, kiedyś powiedział, że tylko głupcy się nie boją. Ja też się boję. Mam kolegę w Rzeszowie, jest instruktorem spadochronowym, ma ponad tysiąc skoków na koncie i też otwarcie mówi o strachu. W spadochroniarstwie najprzyjemniejszą jest swobodne spadanie – 50 m/sek. i latanie na otwartym spadochronie. Na skrydle. Niebezpieczne historie? Raczej nie, choć raz wplątała mi się noga w linki spadochronu i gdybym jej szybko nie wyplątał, to mogłoby być groźnie. Tak więc strach jest mi znany, ale wierzę też w przeznaczenie.

Nie tylko karate wypełnia jego wolne chwile, przy zbliżającej się zimie można jeszcze wspomnieć o nartach, a ostatnią i zupełnie nową rzeczą są



Trzeci zawodnik Pucharu Polski – Jan Szymański.

studia wychowania fizycznego na WSP w Rzeszowie, rozpoczęte w tym roku.

Z sukcesów Janka bardzo zadowolony jest trener w klubie Kyokushin Ryszard Makara, dla którego ten rok oznaczać będzie także spore osobiste osiągnięcie – zdobycie stopnia 2. dan podczas letniego obozu w Krakowie. Co ważne, stało

się to przed obliczem kancho Shokei Matsui (8. dan), następcy Masutatsu Oyamy (twórcy kyokushin karate). W blisko 30-letniej historii kyokushin karate w Polsce była to druga wizyta lidera tej organizacji w naszym kraju. Poprzednio, w 1993 roku przybył sam Masutatsu Oyama. (r)

WYŚCIGI Z CZASEM



Trener jest – liga w drodze...

Kiedy doszło do moich uszu oświadczenie wiceprezesa KPZPN Ryszarda Kuleszy – zbaraniałem... Wedle najsympatyczniejszego człowieka z korpusu byłych selekcjonerów polską piłkę stać na wystawienie kilkuset legitymacji licencjonowanych trenerów ligowych! W ten sposób ni z tego, ni z owego możemy się stać statystyczną potęgą futbolową, pod warunkiem, że radosna twórczość seryjnego fabrykowania licencji przejdzie z fazy pomysłu do przemysłu. Mimo sporej dozy szacunku i poważania wobec rzeczonego wiceprezesa, a zarazem szefa Rady Trenerów, stoję w ostrej opozycji do jego koncepcji. Uważam otóż, że myśl szkoleniowa w polskiej piłce kuleje od dawna, a warsztat ubożeje z pokolenia na pokolenie. Dowodów na poparcie tej tezy mógłbym przytaczać wiele, rzucę tylko jeden, nie do odparcia. Trwa mianowicie proces prymitywizacji wyszkolenia technicznego, obserwowany na dowolnie wybranym poziomie rozgrywek. Kto – przestańmy owijać w bawełnę – odpowiada za ten stan rzeczy, jeśli nie nauczyciele piłki?!

Pewną szansę na częściowe zaprzeczenie snutych w tym miejscu rozważań ma szkoleniowiec przemyskiego Czuwaju, Zbigniew Bartnik. Człowiek sprowadzony na grunt przemyskiej piłki ze środowiska lubelskiego, które gwoli szczerości nie ma zbyt wielkiej estymy w naszym zakątku kraju, pokazuje się z jak najlepszej strony. Dokonał mianowicie sztuki, której w zasadzie nie udało się osiągnąć żadnemu z poprzedników na przestrzeni lat z górą czterdziestu. Oto jedenastka zasańska mocno osadziła się w czołówce trzecioliigowej tabeli, a że spotkanie z liderem – Stalą Rzeszów – rozegra na swoich śmieciach już na inaugurację wiosennej rundy, otwierają się przed nią perspektywy daj Boże zdrowie... Nie mam zamiaru stawiać Bartnikowi w kwestiach, nazwijmy je – finansowymi, i od ich uregulowania po ich myśli, stawiali swe uczestnictwo w zawodach. Nie trzeba specjalnie wyrobionej wyobraźni, aby położyć znak równości pomiędzy tego typu presją a najnowszym szlagierem etycznym polskiej piłki – strajkową manifestacją urządzoną niedawno przez graczy sławnej niegdyś Stali Mielec. Bezwzględny rygorizm w egzekwowaniu należności z kasy klubowej to historyczny dorobek piłkarskiego Mielca. Dobrze, że zarząd Czuwaju wraz z trenerem zdołał się przeciwstawić rozplenieniu się tej manieri w swoim klubie. Choćby dlatego, że młodzież patrzy i złych nawyków uczy się błyskawicznie. A pożytek długofalowy z piłkarzy – korespondentów na dojazd – bywa po prostu żaden, zwłaszcza, gdy ma się do czynienia z ludźmi na sportowym wycugiu. Oni mają to do siebie, że grać potrafią i to niezgorzej, tyle tylko, że mają w tradycji zawieszony mecz o wszystko... Wracając do Bartnika, miałem okazję niedawno słuchać jego rozważań na temat kształtu terminarza małopolskiej III ligi. Podobają mi się logiczność jego wypowiedzi, wiara w planowanie cyklu startowego, przebijająca ze słów troska o stworzenie takich warunków kalendarza, aby przyszły mistrz makroregionu miał jak najlepsze warunki startu w klasie wyższej. Wyczuwało się, że myśli przy tej okazji nie tylko o zrobieniu przyjemności trenerom Stali Rzeszów czy Wisłoki Dębica. I bardzo dobrze. Głupio jest nie mieć nadziei, jeśli się staje do sportowej rywalizacji.

Ryszard NIEMIEC

V Zjazd Delegatów WSZS

Przeciąganie ucznia

Dla sportu szkolnego w naszym województwie 29 listopada był dniem wyjątkowo ważnym. Odbył się wtedy V Zjazd Delegatów Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego. Podsumowano i oceniono działalność związku oraz jego władz za okres 4 ostatnich lat, wybrano także nowy Zarząd WSZS wraz z przewodniczącym, a przede wszystkim wyłożono co komu leży na sercu, choć może nie do końca.

Obrazy zjazdu otworzył ustępujący przewodniczący WSZS Mieczysław Sar i zaczął od... złożenia życzeń imienninowych Zdzisławowi Wołoszynowi (dyrektor WOM), a następnie podziękował Bożenie Skoczylas, Henrykowi Amarcowiczowi i Wacławowi Lisowskiemu za współpracę i prowadzenie biura WSZS. Zaproponował także, by obrady zjazdu prowadził Z. Wołoszyn, co zostało jednogłośnie przyjęte. Odczytano jeszcze kilka listów gratulacyjnych i życzących owocnych obrad, wysłuchano paru słów od Wojciecha Skowrońskiego – zastępcy dyrektora WKSIT UW w Przemyślu, a 14 nauczycieli (S. Michalik, A. Dzuła, K. Sugier, J. Pilecki, J. Andruszkiewicz, S. Fedorcio, Z. Machała, J. Krucan,

Z. Porębski, A. Beres, B. Winiarski, W. Gil, M. Stokosa i M. Sar) otrzymało od Kuratorium i Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego pisemne podziękowania za „wyróżniające wyniki w pracy z uczniem zdolnym” (?).

Najważniejszą częścią zjazdu były wybory nowych władz wojewódzkiego związku, zanim jednak do tego doszło, należało przyjąć sprawozdanie ustępującego zarządu, wysłuchać oceny Komisji Rewizyjnej oraz udzielić tzw. absolutorium. Nie bez przeszkód formalnych i merytorycznych (wątpliwości budził źle opracowany statut WSZS, a także niezgodności w kwotach podawanych w obu sprawozdaniach), zdecydowaną przewagą głosów ustępujące władze WSZS uzyskały „błogosławieństwo” zjazdu. Większość zabierających głos w dyskusji podkreślała, że mimo oczywistych niedociągnięć i błędów, jak również do końca nie wyjaśnionych różnic w podawanych kwotach (dotacje i koszty), to jednak zasługi przewyższają „grzechy”, a minionych kilka lat było najtrudniejszym okresem w całej historii Związku. „Wychodzimy znowu na prostą” – te słowa tchnęły optymizmem.

Zobowiązano jeszcze nie wybrany zarząd do zwołania nadzwyczajnego zjazdu w listopadzie roku 1997, na którym przedstawiony zostanie do zatwierdzenia nowy, dopracowany statut WSZS, regulamin pracy Komisji Rewizyjnej, a także będą mogły

nastąpić zmiany we władzach, gdyby okazało się, że powołane nie spełniają oczekiwań środowiska sportu szkolnego.

Na stanowisko przewodniczącego zarządu WSZS zgłoszono 3 kandydatury: Władysława Żmurko z Lubaczowa, Stanisława Polańskiego z Przemyśla oraz Mieczysława Sara, także z Przemyśla. Dwie inne zgłoszone osoby: L. Wojciechowski (Przemyśl) i M. Mach (Horyniec), nie wyraziły zgody do kandydowania na to stanowisko. Po krótkim przedstawieniu swoich zamierzeń przez całą trójkę, w tajnym głosowaniu, już w I turze wybrano Władysława Żmurko.

Jemu także powierzono mandat delegata WSZS w Przemyślu na zjazd Zarządu Głównego SZS, który odbędzie się 6 grudnia. W dalszej kolejności głosowano na listę 19 kandydatów do Zarządu WSZS i wybrano do niego: S. Michalika (Pruchnik), C. Malika (Przemyśl), M. Macha (Horyniec), M. Brzózkę (Kańczuga), S. Bugerę (Przemyśl), W. Argasińskiego (Lubaczów), J. Zajacę (Krzeszowice), S. Grina (Przemyśl), E. Prachowskiego (Przemyśl), L. Wojciechowskiego (Przemyśl), Z. Rogałę (Łowce), W. Gila (Lubaczów), W. Dronia (Przemyśl) i M. Sara (Przemyśl) – 14 osób.

W końcu i już bez problemów wybrano Komisję Rewizyjną, którą stanowią: B. Rogala (Łowce), P. Kroczek (Przemyśl) i J. Gudź (Lubaczów).

Cele V Zjazdu Delegatów WSZS zostały osiągnięte, warto jeszcze podkreślić wysoką (przynajmniej na początku) frekwencję – 71 obecnych spośród 83 na liście oraz przytoczyć wypowiedzi niektórych z delegatów i zaproszonych gości.

M. Mach (Horyniec) – wyraził nadzieję, że V Zjazd będzie przełomowym dla sportu szkolnego. S. Polański (Przemyśl) – zarzucił ustępującym władzom WSZS brak kontaktu z terenem. R. Kałamarz (prezes OZPN i ZW LZS) – przedstawił osiągnięcia drużyn LZS w rozgrywkach na różnym szczeblu. Przy okazji wręczył jubileuszowe odznaki LZS M. Sarowi, S. Michalikowi i J. Zajacowi. Krytycznie podsumowała organizację zjazdu pani M. Gierczak (ZW LZS): – *Mówiąc szczerze, zjazd nie został dobrze przygotowany i to właściwie pod każdym względem. W LZS też organizujemy zjazdy, biorą w nich udział ludzie o różnym wykształceniu, bo w takim środowisku działamy. Od tych ludzi tutaj, można oczekiwać czegoś więcej. Chcę jednak zostać do końca zjazdu, bo chciałabym znać wyniki wyborów. Z tymi ludźmi przyjdzie mi i LZS-om współpracować w następnych latach.*

Ryszard KOSTERKIEWICZ
Tytuł relacji z V Zjazdu Delegatów WSZS jest luźnym skojarzeniem z „przeciąganiem liny”, o którym mówili niektórzy uczestnicy obrad, komentując słowne potyczki zwaśnionych stron.

Szachy

Kosienice na szachowym tronie

Zakończyły się rozgrywki w szachowej lidze okręgowej, a najważniejsze rozstrzygnięcia zapadły dopiero w ostatniej rundzie.

Oto jej wyniki: LZS Tęcza Kosienice 4:2, LZS Ujkowice 2,5:3,5 i Start Przemyśl 2,5:3,5.

W efekcie końcowa tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1. LZS Tęcza Kosienice – 25,0 pkt.
2. Kamax Kańczuga – 24,5 pkt.
3. MKS Polonia Przemyśl – 19,5 pkt.
4. S-KKS Przemyśl – 19,5 pkt.

5. LZS Ujkowice – 19,0 pkt.
6. LZS Rozbórz Długi – 11,0 pkt.
7. Start Przemyśl – 7,0 pkt.

O miejscach Polonii i S-KKS zadecydowały punkty dodatkowe.

Tak więc mistrzem okręgu po raz drugi w ostatnich trzech latach został rodzinny zespół Tęczy z Kosienic, który w trakcie rozgrywek występował w składzie: Artur, Stanisław, Józef, Dariusz, Adam i Magdalena Lusio oraz niekiedy Krzysztof Gradowski. W lutym 1997 roku walczyć będą oni w barażach o wejście do II ligi, ale póki do tych trudnych meczów dojdzie, serdecznie gratulujemy im zdobycia tytułu najlepszego szachowej drużyny województwa przemyskiego. (r)

AGENCJA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI I WYCENY
„TAKSATOR” Jan Wojdyło,
 39-400 Tamobrzeg, ul. św. Barbary 10 (obok Polmożbytu)
 tel./fax (0-15) 22 63 11

PRZYJMUJE DO SPRZEDAŻY: działki, lokale, domy, gospodarstwa, magazyny, hale, spółdzielnie, zakłady.

POŚREDNICZYMY W KUPNIE, SPRZEDAŻY I WYNAJMIE.
PROWADZIMY WYCENĘ MAJĄTKU: działki, lokale, domy, gospodarstwa, lasy, stawy, uzbrojenie terenu, ośrodki wczasowe, zakłady, spółdzielnie, sprzęt – do różnych celów i różnymi metodami; również pod zabezpieczenia kredytów bankowych, do ubezpieczeń, odpisów amortyzacyjnych, podatków, kupna-sprzedazy, przekształceń własnościowych, aportów. Zapewniamy pełną obsługę prawną i geodezyjną oraz doradztwo w skomplikowanych sprawach majątkowych (regulowanie stanu prawnego nieruchomości).

PODANIA, WNIOSKI, ODWOŁANIA, POZWY, OPINIE, EKSPERTYZY, OPERATY WODNO-PRAWNE, KOSZTORYSY.

Posiadamy do sprzedaży oraz do wynajęcia atrakcyjne domy, gospodarstwa, działki, lokale.
ZAPRASZAMY CODZIENNIE od 8.00 do 14.30
 (w pracujące soboty od 8.00 do 12.00)



PRODUCENT

– okna i drzwi z PCV

– system PANORAMA, VEKA

– stolarka i konstrukcje z aluminium

– system WICONA, YAWAL

– stosujemy okucia **AUBI**



- Realizujemy zamówienia na stolarkę nietypową Bezpłatny transport na miejsce montażu
- Gwarancja 5 lat Dogodny system sprzedaży ratalnej.

Dostępne opcje:

- szyba niskoemisyjna TERMOFLOAT – zredukowanie strat ciepła o 36% • szyba barwiona ANTISOL • szeroki wybór folii: antywłamaniowe, przeciwsłoneczne, koloryzujące, matowe • profile w kolorach: mahoń, palisander, jasny i ciemny dąb • moskitiery • rolety plastikowe w różnych kolorach • szprosły • montaż i demontaż starej stolarki • i wiele innych

BLISKO I TANIO - BLISKO I TANIO - BLISKO I TANIO
 Hurtownia „ANNA-I”
 oferuje
 w najbogatszym
 asortymencie
RAJSTOPY SKARPEY BIELONE
 w cenach producenta

Przedstawiciel zakładów:
 Syntex - Wola - Skartex - Stobrawa - Shim - Italian Fashion
 Wadima - Key - Filmar i innych firm krajowych i zagranicznych

PRZEMYSŁ, UL. JASIŃSKIEGO 24 tel. 785897
 czynne: pon-pt w godz. 8-17

BLISKO I TANIO - BLISKO I TANIO - BLISKO I TANIO
BLISKO I TANIO - BLISKO I TANIO - BLISKO I TANIO

COMMERCIAL UNION

Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie (Polska) S.A.
 Al. Jana Pawła II 23, 00-854 Warszawa, tel. (22) 653 95 00, fax (22) 653 95 01

Pragniesz zachować standard życia po przejściu na emeryturę?
 Chcesz pozbyć się obaw o los najbliższych?
 Chciałbyś ułatwić dziecku start życiowy?

Pomoże Ci Doradca Ubezpieczeniowy

Przemysł, ul. Franciszkańska 2, tel. 78-79-26, 78-92-61

Ubezpiecz to, co najcenniejsze... życie

Zarząd OSiR „HALA”
 w Przemyslu ul. Mickiewicza 30

zaprasza na
BAL SYLWESTROWY

w dniu 31.12.1996 w godz. 20.00-5.00

Sprzedaż biletów od 10.12.1996 r.
 w godz. od 8.00 do 14.00
 Sekretariat I p.
 Telefon 78-57-58

INVEST BANK S.A. I PROPONUJE

FILIA W PRZEMYSŁU

KORZYSTNE KREDYTY:

- na zakup samochodów nowych i używanych od 23 %, maksymalny okres spłaty 6 lat, możliwość zmiany auta na inne w trakcie spłaty kredytu
- gotówkowy kredyt rodzinny – na maksymalny okres 3 lata
- gotówkowy kredyt konsumpcyjny – na maksymalny okres 12 miesięcy
- pożyczki lombardowe pod zastaw lokat.

ATRAKCYJNE LOKATY:

- Nowość! Lokata progresywna – minimalna kwota wkładu 400 zł – możliwość dysponowania wkładem bez utraty oprocentowania
- stałe oprocentowanie
- automatyczne odnawianie umowy
- możliwość comiesięcznej wypłaty odsetek
- 12-miesięczny okres deponowania
- lokaty złotowe ze stałą i zmienną stopą procentową
- lokaty dewizowo-złotowe – wystarczy równowartość 100 USD lub 200 DM, aby brać udział w losowaniu cennych nagród.

Zapraszamy

codziennie od 9.00 do 16.00,

soboty od 9.00 do 11.00

Przemysł, ul. Ratuszowa 10a, tel. 78 97 61

Hurtownia D&K

- rajstopy
- skarpety
- koszulki
- fajerwerki
- petardy
- rakiety

Przemysł,
 ul. Batorego 5 (8-16)
 tel. 78-40-70

Już od grudnia
 Twoja firma
 może zamieścić
 własną ofertę cenową
 na wybrane produkty.

50% taniej
 od standardowego ogłoszenia

do końca roku
 dodatkowe kolory gratis

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Przemysł, ul. Barska 15, tel. 70-22-00

WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW OFERUJE:

HELUSZ, gm. Roźwienica

Nieruchomość położona w Woli Węgierskiej przy granicy wsi Skopów na skraju dużego kompleksu leśnego otaczającego nieruchomość od strony północno-wschodniej, zachodniej i południowej. Od zachodu przylega do drogi Pruchnik-Babice, a od północy Woli Węgierskiej-Skopowa,

W skład nieruchomości wchodzi:

– budynek główny, agregatornia, domki letniskowe, wiata, drzewostan (80-100-letni).

Budynek główny wybudowany w 1933 r., piętrowy z użytkowym poddaszem, niepodpiwniczony. Fundamenty z kamienia, ściany z bali drewnianych, tynkowany.

Powierzchnia użytkowa – 914 m, kubatura – 3891 m. Nieruchomość o pow. 2,14 ha.

Właściciel: Urząd Gminy w Roźwienicy.



Elewacja frontowa

Przemyska
 Izba Rolnicza
 w Przemyslu
 poszukuje
 kandydatów
 na stanowisko

DYREKTORA BIURA IZBY

Wymagania:

- wykształcenie wyższe rolnicze lub ekonomiczne
- znajomość problemów rolnictwa
- minimum 5-letni staż pracy

Oferta winna zawierać:

- list motywacyjny
- koncepcję funkcjonowania Biura Izby
- życiorys z przebiegiem pracy zawodowej
- dokumenty potwierdzające kwalifikacje
- kwestionariusz osobowy
- zaświadczenie o stanie zdrowia

Oferty należy składać w zaklejonej kopercie, z dopiskiem „konkurs”, w sekretariacie Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Przemyslu, plac Dominikański 3, w terminie do 13 grudnia 1996 r. Zastrzega się prawo nieskorzystania z oferty bez podania przyczyn.



PBP „ORBIS”
 W PRZEMYSŁU

ZAPRASZA
 NA
 ZABAWĘ SYLWESTROWĄ
 W ARLAMOWIE

Tel. 78 33 66, 78 52 65

Uwaga!
 Ilość miejsc ograniczona.

DIHARD
Spółka z o.o.

Jarosław, ul. Krakowska 32
tel. (0-10) 215-113, 213-477
fax 216-012

STOLARKA
Okna jednoramowe - dwuszybowe.
Okna jednoramowe - trójszybowe, szkło float, okucia obwiedniowe.



OKNA DO PODDASZY

- Ponad 50-letnie doświadczenie
- Wykonane z wysokiej jakości wielowarstwowo klejonego, impregnowanego drewna
- Attest ITB na okna oraz certyfikat B na szyby

Dealer: „Dihard” Spółka z o.o.
Jarosław ul. Krakowska 32
Łańcut ul. Armii Krajowej 48
Przemysł (Pikulice) ul. Sobótki

VELUX
JAKOŚĆ W KAŻDYM SZCZEGÓLE

BLACHA
Ocynkowana i powlekana, płaska, trapezowa i dachówkowa w dużym wyborze.

GABINET OKULISTYCZNY

PRZEMYSŁ,
UL. MICKIEWICZA 25,
TEL. 78-86-10

przyjmują
specjaliści okuliści

- Lek. A. PELCZARSKA
- Lek. M. SZUPEŁAK
- Lek. S. SOCHACKI
- Lek. E. KONOWALCZYK

komputerowe badanie wzroku

- soczewki kontaktowe
- badanie dna oka
- badanie pola widzenia
- dobieranie szkł korekcyjnych
- realizacja recept zniżkowych na okulary
- naprawa okularów



sklep optyczny

PRZEMYSŁ,
UL. MICKIEWICZA 25,
TEL. 78-86-10
czynny od 9.00 do 18.00
w soboty od 9.00 do 13.00

KONTYNGENT 97

RENAULT MÉGANE SCENIC



NOWA KOLEKCJA RENAULT
Samochód Roku '97

Wszystkie samochody z Nowej Kolekcji Renault standardowo wyposażone są w poduszkę powietrzną i ubezpieczenie OC.

FPUH „FORTA”
Leszek Tadla
Przemysł, ul. Lwowska 11a
tel./fax 789253

ROZCZYNY KREDYTU 12 1/2%
RENAULT Assistance 24h
0-22 622-34-02

RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA

ARTYKUŁY FOTO

-APARATY
-ALBUMY
-FILMY

HURT NAJWIĘKSZY WYBÓR MAREK I RODZAJÓW

78-33-89

KOREKS
PRZEMYSŁ, RYNEK 3

O P O N E X

sprzedaż ratalna
montaż bezpłatny
dwuletnia gwarancja
komputerowe wyważanie kół
wulkanizacja
- wystawiamy faktury VAT



JAROSŁAW
ul. Kraszewskiego 66
tel. 212717

Zapraszamy • codziennie 8.00-19.00 • soboty 8.00-14.00

F.H.U. MAXWA
Przeworsk, Rynek 2, tel./fax (0-10) 487337

SPRZĘT RTV I ZMECHANIZOWANY AGD:

- telewizory
- magnetowidy
- zestawy muzyczne
- radiomagnetofony
- radioodtwarzacze sam.
- chłodziarki
- zamrażarki
- pralki
- odkurzacze
- krajalnice

ROWERY
HURT zmechanizowanego sprzętu AGD
Zapraszamy do naszych sklepów Rynek 2 Rynek 13
w godz. 9-17, soboty 9-14

RATY
BEZ ŻYRANTÓW
1,26% miesięcznie

REWELACYJNE CENY

PANASONIC
SONY
PHILIPS
DAEWOO
TEFAL
MOULINEX
ZELMER
SANYO
UNIMOR
ELEMIS
POLAR
ARDO
CURTIS
ŁUCZNIK
AKAI
WHIRLPOOL

BEZPIECZNIEJ! WYGODNIEJ!
WIĘC NA CO JESZCZE CZEKASZ?



Saxo
Mała rzeczy wiele znaczą.
Dla twojego bezpieczeństwa.
Dla twojego komfortu.

AUTORYZOWANY DEALER CITROËN
POLMOZBYT RZESZÓW SA
ul. Rejtana 67
35-959 Rzeszów, tel. 654-274 w. 367

CITROËN Polubisz każdą drogę.

STOLBUD Sokółka S.A.

Nowo otwarty firmowy punkt sprzedaży

Poleca okna drewniane, trójszybowe, jednoramowe oraz drzwi profilowane z płyty amerykańskiej. Ceny producenta.

Sprzedaż ratalna

Teren hotelu Marko-Exim, box 14.
Przemysł, ul. Lwowska 36a
tel./fax 789272 w. 214

Rozporządzenie Nr 117
Wojewody Przemyskiego
z dnia 21 listopada 1996 r.

w sprawie zakazu pozyskania, zbywania i nabywania drzewek i gałęzi jodłowych na obszarze województwa przemyskiego.

Na podstawie art. 27 ust. 6 oraz art. 37 ust. 1, pkt 2 ustawy z 16 października 1991 r. o ochronie przyrody (Dz.U. Nr 114 poz. 492 ze zm. z 1992 r. Nr 54, poz. 254 z 1994 r. Dz.U. Nr 89 poz. 415 i z 1995 r. Dz.U. Nr 147 poz. 713) z art. 20 ust. 1, pkt. 1 i art. 25 ust. 2 ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o terenowych organach rządowej administracji ogólnej (Dz.U. Nr 21, poz. 123 ze zm. z 1991 Dz.U. Nr 75 poz. 328 z 1995 r. Dz.U. Nr 74 poz. 368 i z 1991 r. Dz.U. Nr 106 poz. 498) zarządza się co następuje:

§ 1
Zakazuje się pozyskania, zbywania i nabywania gałęzi i drzewek (choinek) jodłowych w okresie od 15 grudnia 1996 r. do dnia 31 stycznia 1997 r. na obszarze województwa przemyskiego.

§ 2
Zakaz, o którym mowa w §1 nie dotyczy pozyskania gałęzi i drzewek jodłowych w ramach planowych czynności gospodarczych, zbywania lub nabywania drzewek i gałęzi pochodzących z tej działalności.

§ 3
Drzewka (choinki) i gałęzie jodłowe pozyskane w ramach czynności gospodarczych, także ze specjalistycznych plantacji, podlegają legalizacji (ocochowaniu) i ewidencji, wykonanych przez właściwych nadleśniczych.

§ 4
Naruszenie przepisu wprowadzonego w § 1 niniejszego rozporządzenia stanowi wykroczenie i podlega karze określonej w art. 58 ustawy z dnia 16 października 1991 r. o ochronie przyrody (Dz.U. Nr 114, poz. 492, z 1992 r. Nr 54, poz. 254).

§ 5
Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Dyrektorowi Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Przemysku, Kierownikom Urzędów Rejonowych i Nadleśniczym Nadleśnictw w województwie przemyskim.

§ 6
1. Rozporządzenie podlega ogłoszeniu przez publikację w prasie lokalnej oraz rozplakatowanie obwieszczeń.
2. Rozporządzenie podlega publikacji w Dzienniku Urzędowym Województwa Przemyskiego.

§ 7
Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wojewoda
Stanisław Bajda

Dom Pomocy Społecznej w Przemyslu-Lipowicy, ul. Wysockiego 99, tel. 705-557 ogłasza przetarg nieograniczony na sukcesywne dostawy węgla i koksu opałowego w okresie 1997 r. w ilości łącznej ok. 750 ton.

Oferty w zamkniętych kopertach opatrzone napisem „Przetarg – Opal” należy składać w biurze DPS Przemyslu-Lipowica do dnia 19.12.1996 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 20.12.1996 r. o godz. 10.00 w siedzibie zamawiającego.

Oferta w formie pisemnej powinna zawierać:

- rodzaje koksu i węgla oraz ich ceny jednostkowe
- wartości opałowe tychże rodzajów opału
- źródła pozyskiwania opału
- określenie warunków płatności za opał oraz transport
- zaświadczenie uprawniające do występowania w obrocie prawnym w zakresie objętym zamówieniem
- zaświadczenie o wypełnianiu zobowiązań wobec Skarbu Państwa potwierdzone przez Urząd Skarbowy i ZUS
- oświadczenie, że ubiegający się o wzięcie udziału w postępowaniu przetargowym spełnia pozostałe warunki określone w art. 22 Ustawy o Zamówieniach Publicznych.

Oferta niekompletna w wymagane dokumenty uznana będzie jako nieważna.

Dom Pomocy Społecznej w Przemyslu-Lipowicy, ul. Wysockiego 99, tel. 705-557 ogłasza przetarg nieograniczony na sukcesywną dostawę środków do utrzymania czystości w okresie 1997 r.

Oferty w zamkniętych kopertach opatrzone napisem „Środki czystości – przetarg” należy składać w biurze DPS Przemyslu-Lipowica do dnia 18.12.1996 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 19.12.1996 r. o godz. 10.00 w siedzibie zamawiającego.

Oferta w formie pisemnej powinna zawierać wykaz podstawowych środków do utrzymania czystości oraz ich ceny jednostkowe takich jak:

- proszek do prania
- płyn do mycia szyb
- płyn do mycia naczyń
- proszek do mycia naczyń
- proszki i płyny do mycia i dezynfekcji sanitariatów
- mydło toaletowe
- mydło toaletowe w płynie (większe opakowania)
- pasta do zębów (podstawowe rodzaje)
- krem do rąk

Ponadto:

- określenie warunków płatności za dostarczany towar i transport
- zaświadczenie uprawniające do występowania w obrocie prawnym w zakresie objętym zamówieniem
- zaświadczenie o wypełnianiu zobowiązań wobec Skarbu Państwa potwierdzone przez Urząd Skarbowy i ZUS
- oświadczenie, iż ubiegający się o wzięcie udziału w przetargu spełnia pozostałe warunki określone w Ustawie o Zamówieniach Publicznych art. 22

Oferta niekompletna w wymagane dokumenty uznana będzie jako nieważna.

Spółdzielnia Rzemieślnicza
„Przyszłość”
Rok zał.
1947

S.Rz.

**Oferuje
ponad 2000 pozycji
materiały nowoczesne, ekologiczne**

**OD MATERIAŁÓW NA FUNDAMENTY
DO POKRYĆ DACHOWYCH I MAŁEJ ARCHITEKTURY.**

Autoryzowany dystrybutor Nida Gips na woj. przemyskie.
Oficjalny przedstawiciel wielu producentów.

SPRZEDAJEMY:

- materiały ściennie • stolarkę okienną, drzwiową,
- izolacje wodne, termiczne • kostkę brukową • cegłę klinkierową
- rynny z PCV • rury PE i stalowe • farby • kleje • narzędzia

Możliwość negocjacji cen i dostawy na plac budowy.

Zakupy u nas to zakupy udane! Zapraszamy!



**Nowość!!!
Najtańsza ściana
Bloczki siporex
do murowania
na kleju
- szer. 36 cm
wsp. K 0,43**

**HURTOWNIA PŁYTEK
CERAMICZNYCH**

„SAMAKO” sp. z o.o.

Przemysł, ul. Ofiar Katynia 16

(za Płytami Piłśniowymi) tel. 78 40 05

300 wzorów płytek

renomowanych firm włoskich.

Dostawy bezpośrednio

od producentów.

Większe partie towaru dostarczamy

własnym transportem TIR

Zapraszamy codziennie

od 8.00 do 16.00

w soboty od 9.00 do 13.00

TAXI-BORELOWSKIEGO

70 32 32

poleca:

✓ bezpłatny dojazd do klienta

na terenie miasta

✓ wystawianie rachunków

na życzenie klienta

✓ bezpieczny przewóz dzieci

(przedszkole, szkoła)

✓ obsługa uroczystości

(śluby, chrzciny, pogrzeby)

✓ możliwość dokonywania

drobnych zakupów z dowozem

ZAPEWNIAMY SZYBKĄ,

MIŁĄ OBSŁUGĘ!

HONDA Bezustanne dążenie do perfekcji



HONDA **Civic 5D**

16-zaworowe; oszczędne i dynamiczne silniki
1,4 i 1,6 o mocy 90-126 KM
z wielopunktowym programowanym
wtryskiem paliwa.

Bogate wyposażenie standardowe m.in.
wspomaganie kierownicy,
centralny zamek,
elektryczna regulacja
kąta nachylenia reflektorów,
elektrycznie sterowane szyby przednie
i lusterka boczne,
zderzaki w kolorze nadwozia,
ozdobne kołpaki kół,
dodatkowe światło stop.

KONTYNGENT 97 - zamówienia

SIGMA CAR

Autoryzowany Dealer Honda Poland LTD
RZESZÓW, ul. Rejtana 67, tel. 521-777, 629-809

RIGIPS®

PIONIER NOWYCH IDEI

DYSTRYBUTOR

„MABO” ul. Zybkiewicza 9, tel. 789409
Radymno, tel. 681 po godz. 19.00

KOMPUTERY

**MONTAŻ JEDYNIĘ Z PODZESPOŁÓW
RENOMOWANYCH FIRM**

2 LATA GWARANCJI

PROFESJONALNY SERWIS

**SIECI KOMPUTEROWE,
DRUKARKI I PROGRAMY**



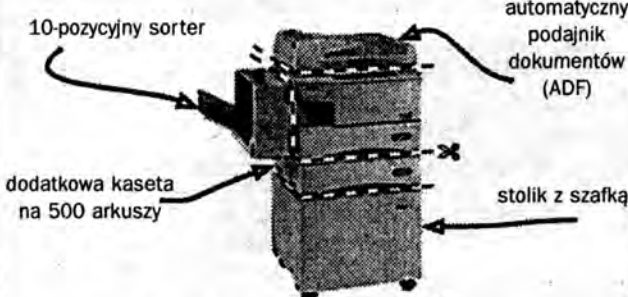
AUTORYZOWANY
DEALER
PANASONIC



XERREX DYSTRYBUKCYJA
I PROFESJONALNY SERWIS

Przemysł, ul. 3 Maja 19,
tel./fax (0-10) 704-753

NOWA TOSHIBA 1550



Jeżeli Ktoś oferuje Ci niską cenę – nie pytaj lepiej o jakość

Jeżeli Ktoś oferuje Ci najwyższą jakość – nie pytaj lepiej o cenę

Nas możesz zapytać o jedno i drugie

ASISTANCE ELECTRIQ

37-700 Przemysł, ul. Łukasińskiego 7

tel./fax (0-10) 78-23-21

tel. 78-95-80

TAXI

ul. Kraszewskiego

Tel. 707-808

Oferujemy:

- ✓ bezpłatny dojazd w granicach miasta
- ✓ możliwość negocjacji cen
- ✓ drobne zakupy z dostawą
- ✓ odwożenie dzieci do i ze szkoły



CENY KONKURENCYJNE

**Komis samochodowy
DELTA-CAR**

Jarosław, ul. Zamkowa 3
tel. 21-76-47

oferuje:

- sprzedaż ratelną
- pośrednictwo
- zamiany aut
- skup

zapraszamy
od 7.00-18.00

HURTOWNIA WYROBÓW HUTNICZYCH
PHU „STALPROFIL”
 TEL. 78-21-58, 71-34-36
 FAX. 70-14-56
 skład handlowy Żurawica (obok piekarni)

- GeoWulfi
- kalowniki
- stal żurawinowa
- rury ocynkowane
- rury czarne
- dwuteowniki
- blachy ocynk. i trap.
- profile zamknięte
- blachy czarne
- płaskowniki
- usługi transportowe
- wełna mineralna
- siatka ogrodzeniowa
- usługi dźwigowe - 10 t
- styropian
- lepik
- papa

ZAPRASZAMY CODZIENNIE
 OD 7.00 DO 15.00
 W SOBOTE
 OD 7.00 DO 13.00

NOWOCZESNE SYSTEMY DOCIEPLEŃ
Z NAMI CIEPLEJ



ELEWACJE WINYLOWE SIDING
TYNKI NA STYROPIANIE
Ceresit Henkel

oddział PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 36a (MARKO-EXIM), tel. (010) 78-92-72 w. 223

HURTOWNIA TOKIOL PŁYT

OFERUJE:

- Płyty lam. i wiór.
- Blaty
- Panele boaz. i podłog.
- Parapety
- Meble przedpok.

CENY HURTOWE
 szeroka gama wzorów i kolorów
 Przemysł, ul. Lwowska 34
 tel. 78-75-39

ADAM

Płytki OPOCZNO
 5 lat gwarancji
 ceny fabryczne
 Zapraszamy

Przemysł Jarosław
 ul. Batorego 5 Widna Góra 98a
 tel./fax (0-10) 789-415 tel./fax (0-10) 21-23-26

Burmistrz Miasta Radymno POSZUKUJE

- osoby na stanowisko ds. inwestycji i remontów
- geodety

Wymagania:

- wykształcenie minimum średnie
- znajomość przepisów prawnych z administracji samorządowej

Dokumenty:

- kwestionariusz osobowy ze zdjęciem i życiorysem
- odpis dyplomu i innych dokumentów stwierdzających posiadane kwalifikacje
- informacje o przebiegu pracy zawodowej

Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta w Radymnie do dnia 14 grudnia 1996 r.

Video Tomex 2 NAJTANIEJ ŚWIĄTECZNĄ OFERTĄ DO WYCZERPIANIĄ ASORTYMENTU

NOWOŚCI!

Philips Wieża FW 360 - 7CD, R.M, PILOT	1.149,- gratis słuchawki SBC 3388 PHILIPS
Philips Telewizor 21 PT 21 cali Txt	1.542,- +kasety Disneya POCAHONTAS
Philips Radiomagnetofon AW 7550	299,-/349,- stara cena/ - podwójny radiomagnetofon - przyspieszone kopiowanie - 5-pasmowy korektor - odłączane głośniki BASS REFLEX - miksowanie z mikrofonu - podwójny zakres UKF
PHILIPS R.M. AW 7760	399,-/449,- stara cena/ - funkcje jak AW 7550 - dodatkowo 160 W mocy muzycznej - wejście do CD, autotrewers
PHILIPS WIEŻA Z CD AZ 2808	749,-/849,- stara cena/ - system dźwięku przestrzennego - cyfrowy tuner z pamięcią 29 stacji - 120 W mocy muzycznej, cyfrowy korektor - zdalne sterowanie, podwójny UKF - pdwójny magnetofon
PHILIPS 166C - 21 txt TELEWIZOR ROKU 1996-97	1.240,- /tylko dla pierwszych 10 klientów/

CAŁA OFERTA SPRZĘTU FIRMY PHILIPS DOSTĘPNA W SIECI VIDEO TOMEX 2.
KUPUJĄC W NASZEJ FIRMIE OTRZYMUJESZ KARTĘ STAŁEGO KLIENTA UPOWAŻNIAJĄCĄ DO BONIFIKATY.
KARTY BIORĄ UDZIAŁ W COMIESIĘCZNYM LOSOWANIU 3 ATRAKCYJNYCH NAGRÓD.
LOSOWANIE NA ANTENIE RADIA HOT.

TELEWIZOR SAMSUNG 21CK 5342 AT	1.029,- (supercena)
DAEWOO 21 txt 2195	1.019,-
SONY 21 txt	1.229,-
PANASONIC 21 txt	1.269,-
WIEŻA GRUNDIG M-2	949,-
- podwójny radiomagnetofon - sterowanie bezprzewodowe	
PIECYKI GAZOWE	OD 275,-
PRALKA ARDO TL-600	1.111,-
PRALKA POLAR PDH 585	999,- (TYLKO 5 SZTUK)
PRALKA BOSH WFA 2070	1.249,-
PRALKA IGNIS AWL 352	849,-
CHŁODZIARKO-ZAMRAŻARKA WHIRPOOL ART 762	1.049,-
CHŁODZIARKO-ZAMRAŻARKA ARDO FDP 24	1.020,-
CHŁODZIARKO-ZAMRAŻARKA ARDO FDP 28	1.049,-

RENOMOWANE SPRZĘTY

ODKURZACZE	już od 180,-
CZAJNIKI BEZPRZEWODOWE	od 88,-
EXPRESY	od 110,-
KRAJALNICE	od 165,-
ŻELAZKA	od 109,-
MIKROFALÓWKI	od 420,-
GOLARKI	od 109,-

Suszarki PHILIPS HP 480 39,- 1200 W mocy

Sklepy Video Tomex 2
 Przemysł, ul. Asnyka 6 tel./fax 78-84-78
 78-28-58
 78-79-79
 Przemysł, ul. Krasieńskiego 20 tel. 78-55-43
 sprzęt AGD, RTV, TV-SAT
 Przemysł, ul. Słowackiego 8 tel. 78-35-10
 telefony, gry, kasety, AGD
 Przemysł, ul. Sowińskiego 3
 magazyn hurtowy
 Przemysł, ul. Mickiewicza 28 (dawny WZGS) 9.00-17.00 tel. 78-61-55

OGŁOSZENIE
 Zarząd Gminy Fredropol ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości oznaczonych:

nr	pow.	miejsowość	cena wywoławcza
1. 121/1	- 0,12 ha	- letniskowa, Nowosiółki Dyd.	1 230 zł
2. 121/26	- 0,11 ha	- letniskowa, Nowosiółki Dyd.	1 125 zł
3. 213	wraz z budynkiem mieszkalnym		
	o pow. 0,27 ha, Fredropol		19 000 zł
4. 187/2	- 0,21 ha - dz. budowlana, Fredropol		4 300 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 10 grudnia 1996 r. o godz. 11 w budynku Urzędu Gminy w Fredropolu, pokój nr 15.
 Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej co najmniej pół godziny przed otwarciem przetargu.

Świąteczna oferta 15% taniej!

- ✓ Pokarmy dla ptaków i gryzoni **1,70**
- ✓ PEDIGREE suchy 15 kg **53,00**
- ✓ PEDIGREE suchy 3 kg **12,00**
- ✓ PEDIGREE suchy 0,5 kg **2,10**

Sklepy zoologiczne
 Przemysł, ul. św. Jana 1, ul. Dworskiego 74

Likwidatorzy Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych na Rzecz Rozwoju Rolnictwa w Lubaczowie ogłaszają
 otwarcie jego likwidacji z dniem 12.08.96 r. Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swoich roszczeń w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.
Likwidatorzy:
 Jan Kowal i Wiesław Kudyba

Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej w Przemyslu, ul. Lelewela 8a tel. 70-79-74
 ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie kursu komputerowego dla 90 osób.
 Informację dotyczącą specyfikacji istotnych warunków zamówienia należy uzyskać w siedzibie Zamawiającego.
 Termin składania ofert do 13.12.1996 r. do godz., 15.00 w WZPS, pok. nr 1.
 Termin przetargu 16.12.1996 r. o godz. 10.00 w siedzibie WZPS.

TELEWIZOR SAMSUNG 21CK 5342 AT 1.029,- (supercena)

DAEWOO 21 txt 2195 1.019,-
SONY 21 txt 1.229,-
PANASONIC 21 txt 1.269,-
WIEŻA GRUNDIG M-2 949,-

- podwójny radiomagnetofon
 - sterowanie bezprzewodowe

PIECYKI GAZOWE OD 275,-
PRALKA ARDO TL-600 1.111,-
PRALKA POLAR PDH 585 999,- (TYLKO 5 SZTUK)
PRALKA BOSH WFA 2070 1.249,-
PRALKA IGNIS AWL 352 849,-
CHŁODZIARKO-ZAMRAŻARKA WHIRPOOL ART 762 1.049,-
CHŁODZIARKO-ZAMRAŻARKA ARDO FDP 24 1.020,-
CHŁODZIARKO-ZAMRAŻARKA ARDO FDP 28 1.049,-

RENOMOWANE SPRZĘTY

ODKURZACZE już od 180,-
CZAJNIKI BEZPRZEWODOWE od 88,-
EXPRESY od 110,-
KRAJALNICE od 165,-
ŻELAZKA od 109,-
MIKROFALÓWKI od 420,-
GOLARKI od 109,-

Suszarki PHILIPS HP 480 39,- 1200 W mocy

Sklepy Video Tomex 2
 Przemysł, ul. Asnyka 6 tel./fax 78-84-78
 78-28-58
 78-79-79
 Przemysł, ul. Krasieńskiego 20 tel. 78-55-43
 sprzęt AGD, RTV, TV-SAT
 Przemysł, ul. Słowackiego 8 tel. 78-35-10
 telefony, gry, kasety, AGD
 Przemysł, ul. Sowińskiego 3
 magazyn hurtowy
 Przemysł, ul. Mickiewicza 28 (dawny WZGS) 9.00-17.00 tel. 78-61-55

Bingo Zakupy, jakie chcesz! codziennie od 9.00 do 20.00 niedziela od 9.00 do 20.00

Pralka Candy	984,00 zł
Walizki podróżne	od 148,00 zł
Telewizor SAMSUNG 21"	986,00 zł
Chłodziarko-zamrażarka DAEWOO FR251	1279,00 zł
Kuchenka mikrofalowa DAEWOO	450,00 zł
Płaszcz CORA-Garwolin	od 308,00 zł
Sok pomarańczowy 2l EMIG	4,25 zł
Majonez dekoracyjny WINIARY 300g	2,01 zł
PAMPERS	13,91 zł
Płyn DOMESTOS Uniwersal	3,25 zł

Przemysł, ul. Lwowska 36a w MARKO-EXIM
 2% RABAT na sprzęt AGD

RADIO TAXI 96-21 GALICJA
 lub **70-79-70**

783300 TAXI MNISZA
 oznakowane najtańsze w Przemyslu



TAXI NA TELEFON nr 788-888
 ul. Czarnieckiego 37-700 Przemysł

UWAGA!
 DOJAZD DO KLIENTA NA TERENIE MIASTA BEZPŁATNIE!

POSTÓJ DWORZEC GŁÓWNY PKP I PKS Przemysł

TELE TAXI, tel. 78-22-33
 Przemysł, (Dworzec Główny)



całą dobę czynne
 bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta

